

0392

Zerzuty

FILOZOFICZNE

» *Nowych dróg* «

» **MYŚLI FILOZOFICZNEJ** «



2₍₉₎

KSIĄZKA I WIEDZA

1953

BIBLIOTEKA KLASYKÓW MARKSIZMU-LENINIZMU

J. W. STALIN

- Dzieła, t. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13
- Klasa proletariatuszy a partia proletariatuszy
- O rozbieżnościach partyjnych słów kilka
- Anarchizm czy socjalizm?
- Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego i słowo końcowe po dyskusji na XIV Zjeździe WKP(b)
- Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego i słowo końcowe po dyskusji na XV Zjeździe WKP(b)
- O industrializacji kraju i prawicowym odchyleniu w WKP(b)
- W kwestii polityki agrarnej w ZSRR
- Kwestia narodowa a leninizm
- Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego na XVI Zjeździe WKP(b)
- Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego
- Wyniki pierwszej pięciolatki
- Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe partii o działalności KC WKP(b)
- O materializmie dialektycznym i historycznym
- O projekcie Konstytucji Związku SRR
- O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego
- Przemówienia wygłoszone na przedwyborczych zebraniach wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie, 11 grudnia 1937 r. i 9 lutego 1946 r.
- Zagadnienia leninizmu
- O podstawach leninizmu. Przyczynek do zagadnień leninizmu
- Marksyzm a kwestia narodowo-kolonialna
- O samokrytyce
- O Leninie
- Do młodzieży
- Marksyzm a zagadnienia językoznawstwa
- Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR

W. I. LENIN i J. W. STALIN

- O socjalistycznej przebudowie wsi
- O współzawodnictwie pracy
- O roli kobiety w walce o socjalizm
- O Związkach Zawodowych
- O budownictwie partyjnym, t. I i II
- Rok 1917

Zeszyty FILOZOFICZNE

»Nowych dróg«
i
»Myśli filozoficznej«

(PRZEKŁADY)

2⁽⁹⁾

· KSIĄŻKA I WIEDZA ·
1953



0392



Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Orlański
Redaktor techniczny: K. Mataliński
Korektor: M. Kowalski

*

„Książka i Wiedza”, Warszawa * Październik 1953 r. * Wyd. I * Nakład 9 000 + 233 egz. Obj.
ark. wyd. 11 * Obj. ark. druk 9,3 * Papier druk. sat. kl. VII, 70 g. 70 × 100/16 * Oddano do
składu dn. 30. IV. — 18. VII. 53 r. * Podpisano do druku dn. 21. X. 53 r. * Druk ukończono
dn. 31. X. 53 r. Tłoczono w Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego” * Nr zam. 2250/C * 4-B-20690
Cena 4 zł

London 2 Aug. 1871

3. Der dritte Teil handelt von der Bedeutung der Sprache für die Entwicklung der menschlichen Gesellschaft. Er zeigt, wie die Sprache die Gedanken und die Handlungen des Menschen steuert und wie sie die Grundlage für die Bildung der Nationen bildet.

* „Einheit“, kwiecień 1953, numer specjalny.

Cesarstwo niemieckie kontynuuje ofensywę prowadzoną przeciwko *Międzynarodówce* przez cesarstwo francuskie, którego ostatnich dni nie tak dobitnie nie charakteryzuje jak sądowe prześladowania członków „Międzynarodówki“ za to, że wydali wojnę zamierzonej wojnie. Tajne pisma pana Oliviera, opublikowane przez republikę, są znamienne pod tym względem.

Dobrze, że list Pani otrzymałem właśnie dziś. Miał się bowiem ukazać w *Fortnightly Review* mój artykuł, z którym się na razie wstrzymuję; rząd pr[uski] bowiem mógłby w swej bezsilnej złości, że nie może *tutaj* ingerować, używać sobie tam na przyjaciółach, którzy naturalnie w żadnym razie nie są odpowiedzialni za to, co dzieje się bez ich wiedzy.

Byłbym Pani bardzo zobowiązany, gdyby mi Pani przysłała *kompletny stenogram sprawozdania z ostatniego posiedzenia Reichstagu, które zakończyło się 10 grudnia 1870*. Koszty oczywiście zwrócę.

Jenny niestety zachorowała na zapalenie płuc.

Serdeczne pozdrowienia dla Pani i L[iebknechta]

Pani oddany przyjaciel

K. M.

Wilhelm Bamberger

O liście Karola Marksa do żony Wilhelma Liebknechta*

List Karola Marksa do żony Wilhelma Liebknechta, opublikowany po raz pierwszy w kwietniowym specjalnym zeszycie „Einheit“, znaleźli przy swych pracach badawczych towarzysze z Instytutu Kultury Fizycznej w Lipsku, a towarzysze Erbach, słusznie doceniając znaczenie listu dla niemieckiego ruchu robotniczego, przekazał go Partii na II Konferencji Partyjnej.

Ten dotąd nie opublikowany list Karola Marksa ma wielkie znaczenie dla niemieckiego ruchu robotniczego, po pierwsze, jako świadectwo proletariackiej solidarności międzynarodowej i prawdziwie patriotycznej postawy wodzów niemieckiego ruchu robotniczego, po drugie, jako dokument rozległej działalności Karola Marksa jako rewolucyjnego teoretyka i wodza niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, a po trzecie, jako dokument ze spuścizny największego syna narodu niemieckiego.

*

W latach 1870 i 1871, w latach pierwszej wielkiej próby, którą przechodził niemiecki ruch robotniczy, na czele Partii stali August Bebel i Wilhelm Liebknecht i oni właśnie dopomogli klasie robotniczej do zwycięskiego przejścia tej próby. Wojna niemiecko-francuska, która zaczęła się od wypowiedzenia Niemcom wojny przez Francję 19 lipca 1870 r., była z początku, gdy chodzi o Niemcy, wojną obronną. Napoleon III, który chciał reakcji francuskiej zapewnić przewagę w Europie, był z tego powodu przeciwnikiem jedności Niemiec i dążył do uwiecznienia rozbicia Niemiec i anektowania poszczególnych ich części.

Napisana przez Marksa pierwsza odezwa Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników w sprawie wojny niemiecko-francuskiej za przyczynę tej wojny podaje równocześnie politykę zaborczą junkrów pruskich z Bismarckiem na czele. Odezwa wskazuje niemieckiej klasie robotniczej wielkie niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby, gdyby dopuściła ona do wyrzeczenia się obronnego charakteru tej wojny.

„Ze strony Niemiec wojna ta jest wojną obronną. Ale kto doprowadził Niemcy do tego, że muszą się bronić? Kto umożliwił Ludwikowi Bonaparte prowadzenie wojny z Niemcami? *Prusy!* Właśnie Bismarck spiskował z tym samym

* „Einheit“, kwiecień 1953 r., numer specjalny.

Ludwikiem Bonaparte, by móc zdławić opozycję ludową w kraju i ustanowić w Niemczech panowanie dynastii Hohenzollernów...

Jeżeli niemiecka klasa robotnicza pozwoli, aby obecna wojna utraciła swój ściśle obronny charakter i wyrodziła się w wojnę przeciw ludowi francuskiemu, wówczas zwycięstwo czy klęska będą miały równie zgubne skutki. Wszystkie nieszczęścia, które spadły na Niemcy po tak zwanych wojnach wyzwoleniczych, odżyją ze wzmożoną siłą“*.

Postawa Augusta Bebla i Wilhelma Liebknechta w tej skomplikowanej sytuacji wojennej należy do wielkich wzorów odwaznej i zdecydowanej obrony interesów narodu niemieckiego przeciwko przemocy ówczesnych władców Niemiec. W przeświadczeniu, że bronią interesów niemieckiej klasy robotniczej i całego ludu pracującego i strzegą jednocześnie wspólnych interesów międzynarodowej klasy robotniczej, August Bebel i Wilhelm Liebknecht dnia 21 lipca 1870 r. wstrzymali się od głosowania w północno-niemieckim Reichstagu, a 27 listopada 1870 r., gdy wojna przekształciła się w jawną wojnę zaborczą, głosowali przeciwko przyznaniu kredytów wojennych.

Jakkolwiek na początku wojny w kierownictwie niemieckiej partii nie było jednolitego poglądu na charakter wojny w pierwszej jej fazie, Karol Marks w pierwszej odezwie Rady Generalnej przytoczył powzięte na zgromadzeniach w Brunshwiku, Chemnitz i Berlinie uchwały, w których znalazły wyraz dwa różne poglądy, jako dowód, jak dalece rozpowszechniły się i zakorzeniły wśród niemieckiej klasy robotniczej zasady Międzynarodówki.

„Podczas gdy rządowa Francja i rządowe Niemcy rzucają się w wir bratobójczej walki, robotnicy francuscy i niemieccy przesyłają sobie wzajemnie zapewnienia o pokoju i przyjaźni“**.

12 września 1870 r. aresztowani zostali członkowie Komitetu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Niemiec: Bracke, Bonhorst, Spier i Kühn, a wraz z nimi właściciel drukarni Sievers. Marks w swym liście do żony Wilhelma Liebknechta pisze o członkach Brunshwickiego Komitetu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Niemiec, nazywając ich krótko „brunshwiczami“.

Pięć dni później, 17 września 1870 r., z polecenia Bismarcka aresztowani zostali obaj przedstawiciele niemieckiej klasy robotniczej w Reichstagu, August Bebel i Wilhelm Liebknecht, ponieważ byli dlań przeszkodą w jego polityce wojny grabieżczej.

Jako sekretarz I Międzynarodówki, Karol Marks udzielał z Londynu rad przywódcom niemieckiej Partii i wszelkimi sposobami pomagał im w ciężkiej walce. Ta pomoc i poparcie Karola Marksa dla towarzyszy w Niemczech obejmowały szeroki zakres, poczynawszy od ideologiczno-teoretycznych i polityczno-taktycznych problemów walki aż do osobistej troski o towarzyszy i ich rodziny.

Rozległa i wyczerpująca korespondencja miała przy tym obok jego licznych prac wielkie znaczenie. Z listu z 2 marca 1871 r. do żony Wilhelma Liebknechta wynika, że Karol Marks sam przekazywał pieniądze zebrane dla towarzyszy z jego inicjatywy. Ta pomoc materialna, chociażby nawet była „skromna“, jak się Marks wyraża w tym liście, była dowodem wielkiej proletariackiej solidarności międzynarodowej. Listy, pisane w związku z tym przez Marksa, były dla żon aresztowanych towarzyszy nowym potwierdzeniem słuszności sprawy, o którą walczyli ich mężowie,

* K. Marks, Pierwsza odezwa Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników w sprawie wojny prusko-francuskiej, patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane w dwóch tomach, Warszawa 1949, t. I, str. 458, 459.

** Tamże, str. 460.

i wzmacniały ich wiarę w rosnącą siłę klasy robotniczej. W liście z 13 stycznia 1871 do żony Wilhelma Liebknechta — Karol Marks pisze, że prześladowani przez rząd pruski niemieccy patrioci są „patriotami w prawdziwym znaczeniu tego słowa”.

Agenci Bismarcka — zupełnie tak samo jak dziś agenci imperializmu amerykańskiego i agenci Adenauera — starali się wyszperać i sfabrykować materiał przeciwko aresztowanym patriotom. W tym czasie Wilhelm Liebknecht w listach skierowanych do jego żony przez Marksa otrzymywał ważne wiadomości, informacje i rady. Marks swymi informacjami i przekazywanym przez siebie materiałem pomógł niemieckim towarzyszom pokrzyżować plany agentów Bismarcka oraz znanego z procesu komunistów kolońskich Stiebera.

Także wzmianka, że list Brunswickiego Komitetu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Marks pisał we własnym imieniu, a nie w imieniu Międzynarodówki, miała odciążyć towarzyszy w czekającym ich procesie — lipskim procesie o zdradę stanu. List ten, przytoczony przez Brackego w odezwie, reakcja wykorzystała już przeciwko towarzyszom jako „dowód zdrady stanu”.

Wspomniany przez Marksa w liście Lothar Bucher, jeden z agentów Bismarcka, został jako lokaj junkrów wybrany posłem do pruskiego Landtagu w maju 1848 r. Był on, jak pisze August Bebel, autorem mowy tronowej, odczytanej na otwarciu Reichstagu 19 lipca 1870 r. O próbie tego agenta pozyskania Marksa na współpracownika „Staatsanzeiger“ (organ rządu Bismarcka), Marks pisał:

„List, w którym pan Bucher usiłował mnie skaptować dla «Staatsanzeiger», nosi datę 8 października 1865. Pisze on między innymi: «Jeśli chodzi o treść, jest samo przez się zrozumiałe, że będzie się Pan kierował swymi naukowymi przekonaniem; jednakże ze względu na koła czytelników — haute finance [wielka finansiera] — nie ze względu na redakcję, byłoby wskazane, gdyby Pan najgłębszą kwintesencję dawał do zrozumienia tylko znawcom»”^{*}.

Było rzeczą jasną, że Bucher mógł otrzymać od Marksa tylko jedną odpowiedź, którą, jak pisał Marks, „nie chwalił się zapewne”.

O tym, jak dalece uzależniał Marks każde swoje posunięcie od taktycznych wymagań każdorazowej sytuacji walki, świadczy ostatnia część listu. Marks odkłada na razie opublikowanie artykułu napisanego na podstawie wiadomości otrzymanych od żony towarzysza Liebknechta, ponieważ nie chce dopuścić do tego, by rząd pruski mógł

„...w swej bezsilnej złości, że nie może *tutaj* ingerować, używać sobie tam na przyjaciółach, którzy naturalnie w żadnym razie nie są odpowiedzialni za to, co dzieje się bez ich wiedzy”.

Charakterystyczna dla tego, jak dla wszystkich listów Karola Marksa, jest ścisła więź z towarzyszami w Niemczech, wielkie zainteresowanie walką niemieckiej klasy robotniczej oraz proletariacki internacjonalizm.

^{*} Por. A. Bebel, „Aus meinem Leben“, Berlin 1946, cz. II, str. 26.

F. Konstantinow

Lud twórcą historii*

I

Naród radziecki, kierowany przez Partię Komunistyczną, buduje pomyślnie komunizm. Wielkie osiągnięcia narodu radzieckiego z nową siłą potwierdzają marksistowską tezę, że lud pracujący, stwarzający wszystkie dobra życia, jest prawdziwym twórcą historii.

Marksistowska nauka o społeczeństwie zrodziła się i rozwijała w nieprzejeźdźnej walce z reakcyjną, idealistyczną socjologią, negującą obiektywny charakter praw rozwoju społecznego. Socjologia burżuazyjna, która niezdolna jest do zrozumienia praw rozwoju społeczeństwa, nieuchronnie dochodzi do negowania decydującej roli mas ludowych w historii. Historię społeczeństwa sprowadza ona do czynów wybitnych jednostek — królów, dowódców, władców itd. Ten reakcyjny, subiektywistyczny pogląd wynika z traktowania historii jako chaotycznego nagromadzenia przypadków, w którym wprowadzają ład wybitne jednostki. Uznawanie woli i działalności historycznych jednostek, jako głównej siły napędowej historii, jest wyrazem subiektywizmu i woluntaryzmu w nauce społecznej.

Reakcyjny, idealistyczny pogląd na historię głosili w Rosji narodnicy, eserowcy w swej teorii „bohaterów“ i „tłumu“. Narodnicy i eserowcy traktowali lud jako ślepa, bezwonną masę, która sama przez się nic nie znaczy w historii. Rzecz się ma inaczej, ich zdaniem, jeżeli na czele mas ludowych staną jednostki, które potrafią myśleć krytycznie, bohaterowie. Dopiero wtedy masy te przekształcają się w jakąś wielkość historyczną. Z punktu widzenia narodników i eserowców wszystkie wydarzenia historyczne zależą od istnienia tego lub innego bohatera, od jego woli i czynów. Całą współczesną socjologię burżuazyjną charakteryzuje idealistyczny, antynaukowy pogląd na historię.

W epoce imperializmu subiektywistyczna teoria o „wybitnej“ jednostce jako głównym twórcy historii stała się narzędziem najbardziej reakcyjnych sił. Jeden z wybitnych przedstawicieli współczesnej burżuazyjnej filozofii i socjologii Bertrand Russell pisze: „Wierzę, że gdyby w XVIII wieku zabito w dzieciństwie stu ludzi, to nie istniałby świat współczesny“. Dalej pisze on, że gdyby Bismarck umarł w wieku dziecięcym historia Europy w ostatnich 70 latach byłaby zupełnie inna. Inny reakcjonista w dziedzinie filozofii, John Dewey, twierdził: „Historię tworzą wyjątkowi ludzie posiadający boski dar przewidywania“.

* „Prawda“ z dnia 28 czerwca 1953 r.

W obliczu ogólnego kryzysu kapitalizmu, narastania fali oburzenia mas ludowych przeciwko niewoli kapitalistycznej burżuazja coraz częściej wchodzi na drogę faszyzmu, którego cechą charakterystyczną jest idea silnej jednoosobowej władzy. Nienawiść burżuazyjnych socjologów do mas, ich lęk przed masami, ich jaśniepańsko-lekceważący stosunek do ludu są wyrazem egoistycznych, zachłannych interesów wyzyskiwaczy, ich dążenia do uwiecznienia swego panowania.

W przeciwieństwie do subiektywistów marksizm traktuje rozwój społeczeństwa jako ściśle prawidłowy proces przyrodniczo-historyczny, niezależny od woli i chęci tej lub innej jednostki historycznej.

Ustrój społeczny w każdej epoce historycznej określa nie samowola poszczególnych ludzi, nie takie lub inne zasady, idee, lecz sposób produkcji dóbr materialnych. Jaki jest sposób produkcji — takie jest samo społeczeństwo, jego idee i instytucje. Sposób produkcji dóbr materialnych warunkuje proces społecznego, politycznego i duchowego życia społeczeństwa. O charakterze zaś sposobu produkcji decyduje w ostatecznym wyniku poziom rozwoju materialnych sił wytwórczych społeczeństwa. Zmiana sił wytwórczych powoduje zmianę stosunków produkcji. Historię społeczeństwa ludzkiego rozpatrujemy przede wszystkim jako historię rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji, jako historię zamiany niższych sposobów produkcji na wyższe. Ponieważ jednak główną siłą produkcji są wytwórcy dóbr materialnych — lud pracujący, przeto historia społeczeństwa jest przede wszystkim historią samych mas pracujących, historią narodów.

Masy ludowe, tworzące dobra materialne, zapewniają tym samym życie społeczeństwa, jego stale postępujący rozwój. Tworzą one nie tylko dobra materialne, lecz również wielkie skarby kultury duchowej. Prawdziwa sztuka zawsze tak czy inaczej przepojona jest ludowością. Najwięksi kompozytorzy czerpali swe motywy muzyczne ze źródeł ludowych. Język wielkich poetów, pisarzy — to język ludu. Twórczość ludowa stworzyła takie postaci, jak Prometeusz, Faust, Ilja Muromiec, Piękna Wasyliśa.

Uzasadniając decydującą rolę mas ludowych w historii, marksizm po raz pierwszy dał socjologii naukowe podstawy.

II

Marksistowska nauka o roli mas ludowych w historii znajduje potwierdzenie w walce klasowej uciskanych przeciwko ciemierzcom, w rewolucjach społecznych, w działalności przodujących klas społeczeństwa. W. I. Lenin wskazywał, że im większy jest rozmach, im szerszy jest zasięg czynów historycznych, tym większa liczba ludzi bierze udział w tych czynach. I na odwrót, im głębsze jest przeobrażenie rewolucyjne, tym bardziej trzeba zwiększyć zainteresowanie i świadomy stosunek do niego, przekonać o konieczności tego przeobrażenia wciąż nowe i nowe miliony i dziesiątki milionów. Historia rewolucyj, historia walki narodowo-wyzwoleńczej świadczy o tym, że tylko wtedy, gdy zostają wprawione w ruch szerokie masy ludowe, dzięki swemu udziałowi określają one przebieg i wynik walki.

Na przykład francuska rewolucja burżuazyjna u schyłku XVIII w. zdołała radykalnie oczyścić społeczeństwo od feudalno-pańszczyźnianych porządków właśnie dlatego, że jej siłą napędową były szerokie masy ludu. W wypadkach zaś, kiedy czyniono próby dokonania przewrotu rewolucyjnego przy pomocy tylko nielicznych grup ludzi, ruchy takie albo ponosiły fiasko, albo kończyły się nieznacznymi zmianami.

Oddziaływanie mas ludowych na bieg wydarzeń historycznych zależy od ich zorganizowania, zwartości, od zrozumienia przez nie swych żywotnych interesów i celów walki. Stopień zaś zorganizowania i świadomości mas ludowych zależy nie tylko

od istnienia tych czy innych idei, teorii, lecz również i od warunków ekonomicznych, społecznych. Na przykład, chłopstwo w społeczeństwie feudalnym i kapitalistycznym jest rozdrobnione, rozproszone na skutek tego, że opiera ono swoją pracę na drobnej własności prywatnej. Dlatego też nie może ono prowadzić samodzielnej zorganizowanej walki w skali narodowej. Tylko wtedy, gdy chłopstwo występuje w sojuszu z klasą robotniczą i pod jej kierownictwem, walka chłopstwa nabiera zorganizowanej siły i uwieczniona zostaje zwycięstwem.

Przed powstaniem proletariatu przemysłowego żadna z klas wyzyskiwanych nie mogła rozwiązać zadania zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka. Jedynie proletariatus zdolny jest zespolic wokół siebie wszystkie uciskane masy miast i wsi, poprowadzić je do szturm na kapitalizm i zlikwidować wszystkie formy wyzysku.

Ta rola proletariatus wynika przede wszystkim z pozycji, jaką on zajmuje w systemie produkcji kapitalistycznej. Proletariat jednoczy się, organizuje, staje się zdyscyplinowany przez sam proces produkcji kapitalistycznej.

Wielką rolę w dziele zorganizowania, zespolenia sił klasy robotniczej odgrywa partia marksistowska, opierająca się na poznaniu obiektywnych praw ekonomicznych, wskazująca na aktualne zadania i ostateczny cel walki.

Partia jest wielką mobilizującą, organizującą i przeobrażającą siłą społeczeństwa. Bez Partii Komunistycznej i jej marksistowskiej teorii ruch robotniczy byłby skazany na żywiołowość, na błędzenie po omacku, na niezliczone ofiary. Nauka marksistowska daje znajomość praw rozwoju społeczeństwa, praw rewolucji proletariackiej, praw budownictwa socjalizmu i komunizmu.

K. Marks mówił, że teoria staje się siłą materialną, gdy opanowuje masy. Połączenie naukowego socjalizmu z ruchem robotniczym było najważniejszym warunkiem zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji.

Historia nie tworzy się sama przez się, nie automatycznie, lecz tworzą ją ludzie. Jednak tworzą ją nie dowolnie, lecz zgodnie z obiektywnymi warunkami i prawami rozwoju społeczeństwa.

„Od wszystkich innych teorii socjalistycznych — pisał W. I. Lenin — wyróżnia się marksizm wspaniałym połączeniem pełnej trzeźwości naukowej w analizie obiektywnego stanu rzeczy i obiektywnego przebiegu ewolucji z najbardziej zdecydowanym uznaniem znaczenia energii rewolucyjnej, rewolucyjnej twórczości, rewolucyjnej inicjatywy mas, jak również, oczywiście, poszczególnych osób, grup, organizacji, partii umiejscawiających wyczuć łączność z tymi lub innymi klasami i łączność tę urzeczywistnić“*.

III

Wielka twórcza działalność mas znalazła swój dobitny wyraz w niezwykle głębokich przemianach społecznych, dokonanych w naszym kraju w wyniku zwycięskiej Rewolucji Październikowej. W toku naszej rewolucji z niezwykłą siłą przejawiało się masowe bohaterstwo robotników i chłopów, obudziły się ich olbrzymie siły twórcze. Rady jako polityczna forma dyktatury proletariatus były właśnie twórczym wytworem mas ludowych.

Ideolodzy burżuazji przedstawiali ten przewrót rewolucyjny, posiadający historyczne znaczenie na miarę światową, jako wynik działalności „bolszewickich agitatorów“. W warunkach współczesnych burżuazja zupełnie tak samo usiłuje przedstawić rewolucyjne przeobrażenia w krajach demokracji ludowej jako wynik działalności „komunistycznych agitatorów“. W tego rodzaju twierdzeniach znajduje wyraz

* W. I. Lenin, „Przeciw bojkotowi“, patrz: „Marks, Engels, marksizm“, Warszawa 1949, str. 197.

nie tylko nienawiść klasowa burżuazji do ludu, lecz również ograniczoność jej światopoglądu, subiektywistyczny pogląd na historię. Rewolucja nie może nastąpić, jeżeli nie dojrzały warunki ekonomiczne i polityczne, jeżeli lud nie uświadomił sobie konieczności obalenia ginącego ustroju.

Ekonomiczną podstawą rewolucji socjalistycznej, istotną przyczyną, wprawiającą w ruch milionowe masy robotników i chłopów, jest konflikt między współczesnymi siłami wytwórczymi a kapitalistycznymi stosunkami produkcji, działanie prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych. Bez działania tego prawa, bez oparcia się na nim niemożliwe jest zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Partia Komunistyczna potrafiła zmobilizować i zorganizować najszerze masy robotników i chłopów do walki z kapitalizmem, o ustanowienie dyktatury klasy robotniczej, o socjalizm właśnie dlatego, że wywołane to było głębokimi przyczynami: ekonomicznymi, żywotnymi interesami mas ludowych. Wezwania Partii Komunistycznej i jej wodzów, Lenina i Stalina, znajdowały oddźwięk w sercach i umysłach milionów dlatego, że wyrażały one rzeczywiście potrzeby rozwoju materialnego życia społeczeństwa, pragnienia i nadzieje setek milionów ludzi.

Ogromna przeobrażająca rola mas ludowych przejawiała się zarówno w toku walki o władzę Rad, jak i w budownictwie nowego, socjalistycznego życia, w potężnym rozwoju sił wytwórczych, w stworzeniu socjalistycznej kultury. Przekształcić w ciągu trzynastu lat ogromny kraj zacofany ekonomicznie w pierwszorzędną socjalistyczne państwo przemysłowe można było tylko dzięki twórczej pracy dziesiątków milionów ludzi kierowanych przez Partię Komunistyczną. Przekształcić wiele milionów indywidualnych gospodarstw chłopskich w wielką gospodarkę socjalistyczną, opartą na przodującej technice, można było tylko dzięki temu, że odgórna inicjatywa Partii Komunistycznej i władzy państwowej poparta została od dołu przez olbrzymie masy samego chłopstwa. Bez twórczej aktywności i inicjatywy mas ludowych, bez ich ofiarności i bohaterstwa nie można byłoby zbudować społeczeństwa socjalistycznego.

Zwycięstwo odniesione przez naród radziecki i masy pracujące krajów demokracji ludowej dowiodły niezbicie, że robotnicy i chłopci mogą sami rządzić społeczeństwem i państwem, budować nowe życie bez wyzyskiwaczy. Stare bajki burżuazji i jej ideologów, że lud potrafi tylko burzyć, a nie budować, zostały doszczętnie obalone przez doświadczenie historycznej twórczości narodów ZSRR, które rozbiły jarzmo kapitalizmu i stworzyły nowy, wyższy ustrój społeczny.

Doświadczenie ZSRR i krajów demokracji ludowej wykazało, że o losach narodów i państw decydują przede wszystkim milionowe masy ludu pracującego. „Robotnicy i chłopci — mówił J. W. Stalin — którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kolchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają cały świat — oto są prawdziwi bohaterowie i twórcy nowego życia^{*}. Skromna codzienna praca prostych ludzi radzieckich jest wielką i twórczą pracą.

W masach ludowych tkwią niewyczerpane twórcze siły, talenty, uzdolnienia. Siły te tłumi, niszczy kapitalizm przez drapieżny, bestialski wyzysk. We wszystkich społeczeństwach opartych na wyzysku wyznacza się ludowi jedynie rolę wytwórcy dóbr materialnych. Panowanie i kierownicza rola we wszystkich dziedzinach życia należała do wyzyskiwaczy. Wraz z nadejściem epoki socjalizmu gruntownie zmienia się rola mas ludowych w ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturalnym życiu społeczeństwa. Po raz pierwszy w historii lud stał się siłą panującą i w ekonomice, i w polityce, i w dziedzinie kultury. Socjalizm wyzwolił twórcze siły ludu, otworzył szerokie pole dla ich zastosowania. W świadomej działalności milionów, kierowa-

^{*} J. W. Stalin. Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kolchoźników - przodowników pracy, patrz: Dzieła, t. 13, Warszawa 1951, str. 262.

nych przez Partię Komunistyczną, tkwi źródło ogromnego przyspieszenia biegu historii, nieznanego dotąd tempa rozwoju sił wytwórczych, rozkwitu wszystkich stron życia nowego społeczeństwa.

Podstawowa przyczyna niebywałego w historii rozwoju twórczych sił narodu tkwi w istocie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, w moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, w przyjaźni narodów ZSRR, w patriotyzmie radzieckim. Po raz pierwszy w historii w warunkach socjalizmu działalność milionów ludzi złączona jest jednością interesów ekonomicznych i politycznych, jednością celu.

Marksizm uczy, że nowe stosunki produkcji są główną i decydującą dźwignią potężnego rozwoju sił wytwórczych. Właśnie socjalistyczne stosunki produkcji — stosunki współpracy i wzajemnej pomocy wolnych od wyzysku ludzi pracy — pobudzają do życia rosnącą twórczą inicjatywę i energię dziesiątków milionów ludzi, budowniczych komunizmu.

W historycznych uchwałach XIX Zjazdu KPZR, w dyrektywach w sprawie piętego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR sformułowane zostały olbrzymie zadania budownictwa komunizmu. Zadania te wymagają od narodu radzieckiego wyłączenia sił, energii, inicjatywy, bohaterstwa pracy, wysokiej świadomości komunistycznej.

Wielki cel rodzi wielką energię. Naród radziecki odpowiada na uchwały Partii Komunistycznej wciąż wzrastającym bohaterstwem pracy, nowymi przejawami inicjatywy i wynalazczości. Oto jeden z wymownych przykładów. Według danych Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS), opublikowanych w „Prawdzie” 9 maja 1953 r., w 1952 r. w przemyśle, transporcie, budownictwie i rolnictwie przyjęto na naradach produkcyjnych ponad 10 milionów pomysłów racjonalizatorskich w dziedzinie produkcji, narzędzi i metod pracy, oszczędności środków itp., z których ponad 8 milionów wprowadzono już w życie.

W liczbach tych znajduje wyraz rosnąca twórcza inicjatywa i energia milionów, posuwających naprzód produkcję. Niezwyciężony ruch epoki współczesnej — wspólzawodnictwo socjalistyczne — to ruch prawdziwie ogólnonarodowy, rewolucjonizujący technikę produkcji, metody pracy; ruch ten odrzuca, zmiata z drogi wszystko, co zacofane, biurokratyczne, przeżyte, co hamuje wzrost tego, co nowe, komunistyczne. W ruchu tym naród radziecki występuje jako gospodarz i twórca nowego życia.

W warunkach socjalizmu na bazie wzrostu bogactwa społecznego rośnie dobrobyt materialny ludzi pracy, podnosi się ich poziom kulturalno-techniczny.

Zadanie postawione przez partię — zbudowanie społeczeństwa komunistycznego — oznacza nie tylko stworzenie obfitości dóbr materialnych, lecz również wszechstronny rozwój jednostki, gigantyczny skok w rozwoju kulturalnym całego społeczeństwa.

Komunizm powstaje w wyniku świadomej twórczej działalności milionowych mas, kierowanych i wychowywanych przez Partię Komunistyczną. KPZR zawsze przywiązywała ogromną wagę do politycznego wychowania mas pracujących jako do najważniejszego warunku podniesienia aktywności mas w budownictwie nowego życia. W okresie stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu wychowawcza, ideologiczna praca partii odgrywa szczególnie ważną rolę. Partia stawia zadanie ostatecznego przewyciężenia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi, wychowania wszystkich ludzi pracy w duchu troski o interesy społeczeństwa, państwa, doskonalenia najlepszych cech ludzi radzieckich — wiary w zwycięstwo, gotowości i umiejętności pokonywania wszelkich trudności na drodze do osiągnięcia wielkiego celu — zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Partia Komunistyczna — jako inicjator i organizator budownictwa komunizmu — budzi, rozwija twórczą energię mas, zespala wysiłki milionów, daje jasność celu, perspektywę, napawa wiarą w zwycięstwo, pomnaża siły, przyspiesza rozwój. Na tym polega rola Partii Komunistycznej — wodza narodu radzieckiego.

Partia Komunistyczna, jej Komitet Centralny, rząd radziecki w całej swej działalności, w swej polityce, w kierowaniu walką o komunizm opierały się i opierają na obiektywnych prawach rozwoju społeczeństwa, na marksistowskim pojmowaniu roli mas ludowych jako prawdziwych twórców historii, na ścisłej, codziennej więzi z narodem, na marksistowskiej teorii, która oświeśla drogę posuwania się naprzód społeczeństwa socjalistycznego.

Partia Komunistyczna dalej rozwija i wzbogaca teorię marksizmu-leninizmu. Wysooko podniosła ona niegasnącą pochodnię teorii rewolucyjnej i wskazuje ludziom pracy całego świata drogę walki o pokój, o demokrację, o niezawisłość narodową, o socjalizm.

Narody Związku Radzieckiego kroczą pewnie drogą wskazaną przez Partię Komunistyczną. Jest to droga niezawodna, wypróbowana i sprawdzona przez historię, prowadząca naród radziecki do wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego. W całym olbrzymim Kraju Rad buduje się nowe fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i huty, elektrownie, nowe miasta, nowe linie kolejowe i autostrady, tworzy się materialną bazę komunizmu. W tym gigantycznym budownictwie przejawia się niewyczerpana twórcza energia ludu, jego geniusz, mądrość Partii Komunistycznej — kierowniczej i przewodniej siły społeczeństwa socjalistycznego.

P. Fiedosiejew

Socjalizm i patriotyzm*

Potężny ruch na rzecz trwałego pokoju, który rozwinął się we wszystkich częściach świata, splata się w dzisiejszych warunkach z obroną suwerenności narodowej, wolności, niezawisłości narodów. Masy ludowe coraz jaśniej zdają sobie sprawę, że agresywne siły imperialistyczne, dążące do podważenia podstaw pokojowego współistnienia narodów, niosą im niezliczone klęski i cierpienia, zniweczenie niezawisłości narodowej. Atak kapitału monopolistycznego na suwerenność narodową jest częścią składową polityki przygotowań do nowej wojny, walki imperialistów o panowanie nad światem.

Obrona niezawisłości narodowej, tak jak i obrona pokoju, jest najważniejszą, żywotną sprawą narodów, którym zagraża agresja imperialistów. Rosnąca siła ruchu w obronie pokoju opiera się na patriotyzmie szerokich mas, walka bowiem o zażegnanie wojny jest równocześnie walką przeciwko imperialistycznej polityce ujarzmięcia narodów.

Od chwili pojawienia się marksizmu, naukowego komunizmu, ideologowie burżuazji twierdzili i twierdzą, że socjalizm i komunizm rzekomo nie dadzą się pogodzić z patriotyzmem, że komuniści krajów kapitalistycznych broniąc interesów międzynarodowego ruchu robotniczego, solidaryzując się z polityką socjalistycznego, demokratycznego obozu, przestają jakoby być patriotami. W rzeczywistości zaś właśnie burżuazja podeptała sztandar suwerenności narodowej, sztandar patriotyzmu, a komuniści podjęli i ponieśli naprzód sztandar walki o wolność i niezawisłość narodów, sztandar patriotyzmu, skupiając wokół niego szerokie masy ludu pracującego we wszystkich krajach. Broniąc nieugięcie swobód demokratycznych, w tej liczbie również niezawisłości narodowej, komuniści podnoszą patriotyczny ruch narodów na wyższy poziom, kultywują patriotyzm jako wielką siłę w walce o zwycięstwo sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

1. HISTORYCZNE ŹRÓDŁA PATRIOTYZMU

Przez wiele stuleci ludzie żyją w warunkach historycznie ukształtowanych narodów, w ramach których odbywa się ich postęp społeczny i kulturalny. W związku z tym patriotyzm stał się jednym z najgłębszych, najbardziej trwałych i potężnych uczuć i pobudek ludzkich. Patriotyzm nie jest wrodzoną, biologiczną cechą ludzi; jest to społeczne, historycznie uwarunkowane uczucie umiłowania swojej ojczyzny,

* „Kommunist“, 1953, nr 9.

przejawiające się w chęci służenia jej interesom. Każdy naród jest zainteresowany w społecznym i kulturalnym rozwoju swojej ojczyzny, tj. tego środowiska, w którym żyje i pracuje; każdy naród posiada określone wspólne interesy związane z obroną ojczyzny, języka ojczystego, kultury przed obcymi najeźdźcami.

Rozwój i umacnianie uczuć patriotycznych z pokolenia na pokolenie wzmacniał się przez to, że ojczyźnie każdego narodu zagrażał obcy najazd. Jest rzeczą znaną, że od chwili upadku ustroju wspólnoty pierwotnej cała historia społeczeństwa jest historią walki klasowej. Wyzysk i ucisk jednej klasy przez drugą w społeczeństwie niewolniczym, feudalnym i kapitalistycznym idzie w parze i uzupełnia się ujarzmianiem jednych narodów i państw przez inne. Klasy wyzyskiwaczy, ograbiające i dławiące ludzi pracy w swoich krajach, są zarazem inspiratorami i organizatorami zaborów obcych ziem, ujarzmiania innych narodów. W walce przeciw wrogom zewnętrznym i obcemu jarzmu rodziły się i umacniały patriotyczne uczucia mas ludowych.

Naród rosyjski w ciągu wieków bronił swej ziemi i swej niezawisłości w uporczywych i zaciekłych bitwach przeciwko licznym hordom najeźdźców, którzy parli ze wschodu, zachodu i południa. Naród rosyjski wyszedł z honorem z ciężkich prób historycznych i żadnemu najeźdźcy nie udało się złamać jego woli walki o wolność i niepodległość ojczyzny. Nawet ciężkie jarzmo tatarsko-mongolskie nie ugięło narodu rosyjskiego. Cudzoziemski ucisk jeszcze bardziej rozniecił w sercach Rosjan płomień patriotyzmu, miłości do ojczyzny i nienawiść do ciemniców. Płomienny patriotyzm ludu rosyjskiego znalazł swoje dobitne odzwierciedlenie w jego bylinach, przysłówiach, baśniach, w takim wybitnym dziele twórczości literackiej starej Rusi, jak „Słowo o pułku Igora“.

Za cenę ciężkich ofiar obronił naród rosyjski niepodległość i honor swojej ojczyzny, wykuwając w walce z jej wrogami polityczną jedność kraju, przewyciężając zgubne rozdrobnienie feudalne. Scentralizowane państwo ukształtowało się na Rusi znacznie wcześniej niż w wielu krajach europejskich, ponieważ nie tylko potrzeby rozwoju gospodarczego, lecz również interesy obrony wymagały jak najszybszego przejścia od rozdrobnienia feudalnego do bardziej ścisłego zjednoczenia politycznego, do państwa scentralizowanego, które zdolne byłoby przeciwstawić się naporowi wrogów zewnętrznych.

Narody Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, krajów nadbałtyckich, Zakaukazia, Azji Środkowej i wschodnich kresów Rosji wiązały od dawien dawna swoje losy z narodem rosyjskim. Uciskane i nękanie przez obcych najeźdźców, mogły one uratować się przed wytrzebieniem i przed nieustannymi najazdami wroga jedynie w sojuszu z narodem rosyjskim. Nawet w warunkach rozniecanej przez carat waśni między narodami, znajdując się w carskiej Rosji w sytuacji pozbawionych praw i uciskanych narodów, stałe ciążyły one ku narodowi rosyjskiemu.

Historyczna więź i uczucia patriotyczne narodów naszego kraju rozwijały się we wspólnej bohaterskiej walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko obcym najeźdźcom. Pokonując zaciekły opór reakcji masy pracujące dążyły nieugięcie do zdobycia wolności, do stworzenia warunków dla prawdziwie ludzkiego życia.

Wodzowie rosyjskiej rewolucyjnej demokracji — Bieliński, Czernyszewski — oraz ich kontynuatorzy byli płomiennymi patriotami, ofiarnymi bojownikami przeciwko wszelkim formom ucisku społecznego, prawdziwymi przyjaciółmi wszystkich narodów Rosji, zwolennikami postępowego rozwoju ludzkości. Patriotyzm rewolucyjnych demokratów, którzy wyrażali interesy i dążenia mas ludowych, był nierozdzielnie związany z ruchem wyzwoleniczym, z walką o obalenie caratu i ustroju obszarnczo-pańszczyźnianego.

Przykład Bielińskiego i Czernyszewskiego przyświecał najlepszym synom wszystkich narodów naszego kraju, bohaterom walki wyzwoleniczej i demokratom, którzy

krzewili oświatę wśród ludu — Tarasowi Szewczenko, Konstantemu Kalinowskiemu, Zygmuntowi Sierakowskiemu, Mikaelowi Nałbandjanowi, Ilji Czawczawadze, Abajowi Kunanbajewowi i innym; ożywiały ich idee rosyjskich rewolucyjnych demokratów, pod sztandarami rewolucyjnej demokracji walczyli oni przeciwko caratowi, o wyzwolenie swoich narodów razem z narodem rosyjskim od ucisku samowładztwa i poddaństwa.

Rewolucyjni demokraci nienawidzili i wyśmiewali niewolnicze płaszczenie się klas panujących przed cudzoziemszczyzną, bronili honoru swego narodu i rozwoju kultury swojego kraju. Jednocześnie byli oni zdecydowanymi przeciwnikami zasklepienia narodowego, żarliwie demaskowali rosyjskich reakcjonistów, pragnących izolować lud pracujący Rosji od ruchów rewolucyjnych i wyzwoleniczych w innych krajach. Postępowi działacze społeczni i mistrzowie sztuki obnażali całą nicość pańszczyźnianego ideału „odosobnionego państwa“, które w pojęciu reakcjonistów wygląda jak ponury „zagon“, odgradzony murem nie przepuszczającym światła. Walczyli oni wytrwale przeciwko zgnuśniałemu kultowi skamieniałych resztek zamierzchłej przeszłości, przeciwko zdziczeniu i brakowi kultury, bezlitośnie wyszydzały gloryfikowanie przez ideologów poddaństwa prymitywnej sochy dawnych czasów i kurnej chaty z „błyszczącą sadzą“, nieustraszenie walczyli o wolność i postęp swojej ojczyzny.

Rewolucje burżuazyjno-demokratyczne i ruchy narodowo-wyzwolenicze w okresie rozwijającego się kapitalizmu wywołały wzrost patriotycznych uczuć i nastrojów wśród najszerzych mas ludu pracującego. Ten wzrost patriotyzmu wśród ludu pracującego wykorzystała burżuazja, która w owym czasie stanowiła obiektywnie siłę rewolucyjną, broniła praw i niezawisłości kształtujących się narodów burżuazyjnych, występowała jako reprezentantka interesów ogólnonarodowych, jako rzecznik suwerenności narodowej. Patriotyzm był dla niej sztandarem w walce o burżuazyjne państwo narodowe.

Oczywiście, patriotyzm różnych klas narodu burżuazyjnego nie był jednorodny. Ekonomiczną podstawą patriotyzmu burżuazji była walka o wolny rynek narodowy, o zburzenie przegród feudalnych, ograniczających swobodę wymiany towarowej. Podstawą patriotyzmu chłopstwa była walka o wyzwolenie od poddaństwa, walka o ziemię i wolność osobistą. Patriotyzm rosnącej klasy robotniczej zmierzał do stworzenia wolnej i demokratycznej ojczyzny jako koniecznej przesłanki walki o socjalizm.

Burżuazyjny ruch narodowo-wyzwoleniczy przeciwko siłom i instytucjom feudalno-absolutystycznym miał wielkie postępowe znaczenie w ekonomicznym i politycznym rozwoju narodów. W okresie wojen narodowo-wyzwoleniczych masy ludowe, pomimo różnic interesów i celów klasowych, ogarnięte były potężnym zrywem patriotycznym. Miano patrioty stało się wówczas mianem najbardziej zaszczytnym, uosabiającym świadomość obowiązku obywatelskiego. W okresie francuskiej rewolucji burżuazyjnej XVIII wieku patriotami nazywano obrońców republiki przed zamachami feudalno-monarchistycznej kontrrewolucji, która zawarła przymierze z cudzoziemskimi wrogami Francji.

W Europie zachodniej epoka ożywienia ruchów burżuazyjno - demokratycznych i wojen narodowych trwała do wojny francusko-pruskiej i Komuny Paryskiej. Swoim zachowaniem się w okresie Komuny Paryskiej burżuazja francuska wykazała, że nie może już występować jako siła narodowa, nie może reprezentować i bronić interesów narodowych. Aby zdusić Komunę Paryską, zdławić ruch proletariacki, burżuazja francuska zawarła haniebną przymierze z wrogiem zewnętrznym, który niszczył Francję. Po klęsce Komuny Paryskiej hasło „obrony ojczyzny“ i wojny narodowej stało się dla rządów burżuazyjnych najzwyczajniejszym oszustwem; hasłem tym

burżuazja osłaniała swoje dążenie do zacierania sprzeczności klasowych i odciągnięcia proletariatu, ludu pracującego od walki klasowej o demokrację i socjalizm.

Poczynając od końca XIX wieku, gdy rozpoczęła się nowa epoka — epoka imperializmu — kwestia narodowa zaczęła coraz bardziej przybierać charakter międzynarodowy. Panowanie imperializmu oznacza ogromne rozszerzenie się i zaostrzenie ucisku narodowego. Imperializm rozbił cały świat na garstkę panujących narodów burżuazyjnych z imperialistyczną burżuazją na czele i olbrzymią większość ludów krajów kolonialnych i zależnych, uciskanych i wyzyskiwanych przez państwa imperialistyczne.

W tej nowej epoce ze szczególną siłą przejawiała się postępową rolę patriotyzmu w rozwoju ruchów narodowo-wyzwoleńczych, w walce o niezawisłość narodową, przeciwko jarzmu imperialistycznemu. Ruch narodowo-wyzwoleńczy nie jest wnoszony z zewnątrz, rodzi się on i wzmacnia się wraz z rozwojem kapitalizmu. Imperializm rozszerza i wzmacnia wyzysk i ucisk narodów w krajach kolonialnych i zależnych, to zaś z kolei prowadzi do rozszerzenia i zaostrzenia się walki przeciwko uciskowi narodowemu. W koloniach i krajach zależnych rośnie miejscowa klasa robotnicza, miejscowa inteligencja i w związku z tym podnosi się świadomość narodowa ludów, wzmacnia się zdecydowana wola i zdolność oporu przeciwko uciskowi imperialistycznemu.

W Europie wschodniej i w Azji epokę rewolucji burżuazyjno-demokratycznych zapoczątkowała pierwsza rewolucja rosyjska 1905 roku. Ruch wyzwoleńczy setek milionów ludzi w tej olbrzymiej części globu ziemskiego posiadał ogromne znaczenie; oznaczał on potężny wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego, ogromne rozszerzenie się tego ruchu, grożące zmieceniem całego gmachu wyzysku imperialistycznego.

W koloniach i krajach zależnych Wschodu — w Chinach, Indiach i innych — hasła walki o niezawisłość narodową wyrażały najbardziej palące potrzeby i nadzieje mas ludowych. Przed klasą robotniczą tych krajów stało zadanie nie cierpiące zwłoki — stanąć na czele patriotycznego ruchu narodowo-wyzwoleńczego mas ludowych przeciwko imperializmowi.

Starając się utrzymać swoje panowanie nad ludami kolonii, imperialiści wzmacniają ucisk, na skutek czego potęguje się nienawiść tych narodów do obcego jarzma i wola walki o wolność i niezawisłość narodową. Nauki wypływające z bohaterstwa walki narodowo-wyzwoleńczej w Chinach i innych krajach Azji, jak również wzrost oporu przeciwko imperialistom w innych częściach świata świadczą o tym, że nie ma takich sił, które byłyby w stanie powstrzymać niezwykły ruch narodów w jego walce o niezawisłość narodową i samodzielny byt państwowy. Dla burżuazji krajów imperialistycznych hasło patriotyzmu stało się parawanem dla osłonięcia zbrodniczej polityki rozbójniczych wojen, zaborów i grabieży, ujarzmiania i ucisku narodów. Współczesna burżuazja wypaczyła i splugawiła idee i hasła patriotyzmu, podobnie jak wszystkie hasła demokracji. „Patriotyzm“ reakcyjnej burżuazji, uświęcający wyścig zbrojeń i bajeczne zyski królów armat, słusznie nazywają „patriotyzmem armatnim“, zniekształcającym do ujarzmienia i wyzysku narodów „własnych“ i obcych krajów. Losy narodów i ich krajów ojczystych są obecnie nierozzerwalnie związane z losami klasy robotniczej i jej walki wyzwoleńczej. Demaskując burżuazyjne wypaczenie idei i haseł patriotyzmu marksizm-leninizm uczy, że historycznym zadaniem i patriotycznym obowiązkiem klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych jest walka przeciwko imperializmowi i wojnom, walka o pokój i demokrację, o socjalizm. Partie komunistyczne wychowują klasę robotniczą w świadomości, że obrona niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych jest koniecznym warunkiem walki o socjalizm.

2. KLASA ROBOTNICZA I OJCZYŻNA

Klasa robotnicza podniosła sztandar walki przeciwko samym podstawom wszelkiego ucisku — przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka. Proletariat nie może się pogodzić z uciskiem narodowym, podobnie jak z każdą inną formą ucisku. Bojowym hasłem rewolucyjnego proletariatu w państwach kapitalistycznych, utrzymujących w niewoli narody kolonii i krajów zależnych, jest słynna teza marksowska: „Nie może być wolnym naród uciskający inne narody“.

W epoce imperializmu zagadnienie stosunku do ojczyzny, zagadnienie patriotyzmu stało się jednym z najbardziej palących zagadnień walki ideologicznej i politycznej linii podziału w międzynarodowym ruchu socjalistycznym. Na początku XX wieku zarysowały się dwa krańcowe, jednakowo nie do przyjęcia dla marksistów, poglądy na tę sprawę. Przed pierwszą wojną światową anarchiści i inni drobnomieszczańscy socjaliści, głosząc obojętny stosunek do zagadnień niezawisłości narodowej, stoczyli się do negowania idei samookreślenia narodów i obrony ojczyzny w ogóle, negowali samą ideę ojczyzny. Na przykład francuski anarchista Hervé zapewniał, że sprawa ojczyzny, narodu jest dla klasy robotniczej zupełnie obojętna. Oportuniści w rodzaju niemieckiego socjaldemokraty Vollmara, na odwrót, twierdzili, że socjaliści powinni bronić ojczyzny w każdej wojnie, nawet jawnej wojnie zaborczej. Ówczesni „ortodoksyści“ z II Międzynarodówki formalnie odżegnywali się od tych antymarksistowskich poglądów, lecz nie potrafili dać naukowego rozwiązania zagadnienia dotyczącego stosunku do ojczyzny. Znaną tezę „Manifestu Partii Komunistycznej“: „Robotnicy nie mają ojczyzny“ — interpretowali oni bądź w duchu nihilizmu narodowego, bądź też głosili, że jest ona przestarzała. Nawet Plechanow, który w swoim czasie stał na pozycjach marksizmu, nie potrafił rozwiązać kwestii stosunku do ojczyzny i miotał się od „socjalistycznego“ kosmopolityzmu do skrajnego socjalszowinizmu. Przed pierwszą wojną światową twierdził on, że idea ojczyzny jest jakoby sprzeczna z zasadą internacjonalizmu, że niezbędnym psychologicznym warunkiem miłości do swojej ojczyzny jest rzekomo brak poważania dla praw innych krajów. A w okresie wojny światowej Plechanow, podobnie jak Vollmar i Hervé oraz inni oportuniści, stał się socjalszowinistą, żarliwym rzecznikiem obrony ojczyzny burżuazyjnej w grabieżczej wojnie imperialistycznej. A zatem okazało się, że nihilizm narodowy i szowinizm nie są antypodami, a tylko dwiema odmianami ideologii burżuazyjnej.

Jedynie słuszny, konsekwentnie marksistowski pogląd w sprawie stosunku do ojczyzny miała partia bolszewicka. Pogląd ten został wyrażony w następujących klasycznych tezach Lenina:

„To, że «proletariusze nie mają ojczyzny», istotnie jest powiedziane w «Manifestie Komunistycznym»; to, że stanowisko Vollmara, Noskego i S-ki «jest policzkiem» dla tego podstawowego założenia *międzynarodowego socjalizmu*, to też prawda. Ale nie wynika stąd jeszcze słuszność twierdzenia Hervégo i hervistów, że dla proletariatu jest rzeczą obojętną, w jakiej ojczyźnie żyje: czy w monarchistycznych Niemczech, czy w republikańskiej Francji, czy w despotycznej Turcji. Ojczyzna, czyli dane środowisko polityczne, kulturalne i społeczne jest najpotężniejszym czynnikiem w walce klasowej proletariatu; i jeśli nie ma racji Vollmar, ustalający jakiś «prawdziwie niemiecki» stosunek proletariatu do «ojczyzny», to nie więcej racji ma również Hervé, który nie do wybaczenia bezkrytycznie traktuje tak ważny czynnik walki wyzwolenczej proletariatu. Dla proletariatu nie mogą być bez znaczenia i obojętne warunki polityczne, społeczne i kulturalne jego walki, a więc nie mogą też być dla niego obojętne i losy jego kraju“*.

* W. I. Lenin, „Wojujący militarystyczny i antymilitarystyczny taktyka Socjaldemokracji“, patrz: „O walce przeciwko wojnie imperialistycznej“, Warszawa 1950, str. 13.

Dla świadomych robotników patriotyzm jest nierozzerwalnie związany z ideami międzynarodowej solidarności robotników wszystkich krajów, z proletariackim internacjonalizmem, z interesami walki o demokrację i socjalizm. Obrona przez proletariat ogólnonarodowych żądań i interesów nie może przesłaniać antagonizmu między klasami narodu burżuazyjnego; proletariat walczy o hegemonię również w ruchu narodowo-wyzwoleńczym, dąży do odsunięcia burżuazji od kierownictwa narodem, ponieważ burżuazja zaprzedała interesy narodu. Proletariat walczy o to, aby stać się kierowniczą siłą narodu. Właśnie z tego punktu widzenia, uwzględniając konkretne warunki historyczne, świadomi robotnicy rozwiązują kwestię obrony ojczyzny. Marksisiści uznają hasło obrony ojczyzny za słuszne w wojnie sprawiedliwej, wyzwoleniczej. Ale marksisiści uważają, że nie można stosować tego hasła do wojen niesprawiedliwych, zaborczych, gdyż w takich wojnach jest ono wykorzystywane dla oszukania ludu, dla zamaskowania imperialistycznej polityki ograbiania i ujarzmiania innych narodów.

Przodujący ludzie naszego kraju zdecydowanie potępiali reakcyjną, zaborczą politykę caratu. Klasa robotnicza Rosji i jej awangarda — Partia Komunistyczna — walczyła przeciwko wojnie imperialistycznej lat 1914—1918, ponieważ wojnę tę prowadzono nie w celu obrony ojczyzny, lecz dla zagarnięcia cudzych ziem i grabieży innych narodów. Bolszewicy byli za klęską caratu w wojnie imperialistycznej i wzywali robotników wszystkich krajów imperialistycznych, aby byli za klęską swoich rządów w grabieżczej wojnie, ponieważ ułatwia to sprawę wyzwolenia ludu pracującego.

Broniąc rewolucyjnej taktyki bolszewicy wykazali, że są rzeczywistymi patriotami, prawdziwymi bojownikami o wyzwolenie i postępowy rozwój swojej ojczyzny. W okresie wojny imperialistycznej, kiedy burżuazja szowinistyczna i jej socjalistyczni lokaje prowadzili wścieklą nagonkę przeciwko bolszewikom jako rzekomym antypatriotom, ukazał się znakomity artykuł Lenina „O dumie narodowej Wielkorusów“, który naukowo uzasadniał patriotyczne idee socjalistycznego proletariatu i jego walkę o wolność i rozkwit ojczyzny. Piętnując katów carskich, szlachtę i kapitalistów, którzy stosowali w naszej ojczyźnie przemoc, ucisk i samowolę, Lenin z uczuciem najgłębszej dumy narodowej wskazywał, że naród rosyjski dał ludzkości wspaniałe przykłady walki o wolność i socjalizm, że rosyjska klasa robotnicza stworzyła potężną partię rewolucyjną, kroczącą na czele mas ludowych. Bolszewicy kierowali się zasadą, że w wojnie państw imperialistycznych nie można bronić ojczyzny inaczej, jak tylko w drodze walki rewolucyjnej przeciwko obszarnikom i kapitalistom swojego kraju, dążąc do klęski rządu uciskającego własny naród i obce narody.

Mieńszewicy, eserowcy i inni wrogowie bolszewików, którzy krzyczeli o „obronie ojczyzny“, stanęli po stronie imperialistów, wyrzekli się sprawy socjalizmu, zdradzali interesy ojczyzny. Wysługując się obszarnikom i kapitalistom skazywali oni kraj na zastój i węgetację, na wycieńczenie w rozbójniczej wojnie imperialistycznej, na ujarzmienie przez obcy imperializm. Od tego haniebnego losu uratowała naszą ojczyznę Partia Komunistyczna, która zmobilizowała klasę robotniczą i chłopstwo pracujące do obalenia władzy imperialistów, do walki o stworzenie potężnego państwa radzieckiego.

Mieńszewicy, eserowcy i inni socjalszowiniści byli pseudosocjalistami i pseudopatriotami. Nie przypadkowo po Październikowej Rewolucji Socjalistycznej okazali się oni najpodlejszymi zdrajcami i sprzedawczykami ojczyzny, poplecznikami białogwardyjskiej kontrrewolucji i interwencji zagranicznej, agentami wywiadów imperialistycznych.

Pod szyldem patriotyzmu w okresie wojny imperialistycznej oportuniści wszystkich krajów głosili burżuazyjny szowinizm, pomagając „swojej“ burżuazji oszukiwać robotników. Już wówczas stało się jasne, że burżuazja w szeregu krajów

podporządkowała sobie wierzchołki partii robotniczych i organizacji związków zawodowych, czyniąc z nich swoje oparcie. Posiadając kolonie, wykorzystując dominującą pozycję na rynku światowym, imperialiści wyciskają olbrzymie zyski nadzwyczajne, z których część zużywają na przekupywanie wierzchołków klasy robotniczej. W ten sposób w epoce imperializmu wytworzyło się coś w rodzaju sojuszu burżuazji danego narodu z uprzywilejowaną częścią klasy robotniczej przeciwko całej masie proletariatu w celu ujarznienia innych narodów. Ta właśnie okoliczność głównie przeszkadzała klasie robotniczej stać się kierowniczą siłą narodu, obalić panowanie „swojej” burżuazji.

Klasa robotnicza zdecydowanie broni wolności i niezawisłości narodów, prawa narodów do samookreślenia i dlatego rzeczywiście konsekwentnie broni ona ojczyzny przed wszelkimi zamachami obcych ciemiec.

Socjalizm niesie pokój wszystkim narodom, całkowitą likwidację wszelkich wojen, lecz na skutek nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu rewolucja socjalistyczna nie może zwyciężyć jednocześnie na całym świecie. Dopóki zachowuje się kapitalizm, dopóty istnieje niebezpieczeństwo wojen. Imperialiści walczą o nowy podział świata i dążą do rozpętania nowej wojny światowej. Klasy panujące mocarstw kapitalistycznych nie chcą się pogodzić z faktem istnienia krajów socjalizmu, starają się wszelkimi siłami osłabić i zniszczyć pierwsze republiki socjalistyczne.

W burzliwych dniach wielkiego przewrotu historycznego w październiku 1917 roku zrodziła się pierwsza na świecie ojczyzna socjalistyczna. Od tej chwili patriotyzm stał się potężną dźwignią obrony i rozwoju państwa socjalistycznego. Historyczne, o ogólnoswiatowym znaczeniu doświadczenie zwycięskiej walki Związku Radzieckiego przeciwko obcym imperialistom wspaniale potwierdziło słuszość teorii i taktyki Partii Komunistycznej w kwestii obrony ojczyzny. Na tym doświadczeniu opierają się obecnie partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej, które odpierają wszystkie knowania imperialistów przeciwko wolności i niezawisłości nowych, socjalistycznych krajów ojczystych, umacniają siłę i trwałość swoich państw, bronią wraz ze Związkiem Radzieckim sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W obecnej epoce dla klasy robotniczej i ludu pracującego wszystkich krajów żywotnie ważnego znaczenia nabrała sprawa obrony suwerenności narodowej i walka przeciwko groźbie obcego jarzma. Druga wojna światowa i powojenna polityka głównych mocarstw kapitalistycznych wykazały, że współczesny imperializm dąży do ujarznienia nie tylko kolonii, lecz również krajów rozwiniętych. Walka imperialistów o panowanie nad światem nie ogranicza się już do dążenia do odebrania konkurentom kolonii, sfer wpływu lub części terytorium — zawiera ona również próby zlikwidowania niezawisłości i suwerenności państwowej historycznie dawno ukształtowanych narodów. Takie są nader niebezpieczne dla losów narodów następstwa, do których prowadzi działanie podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że podczas drugiej wojny światowej imperialiści hitlerowscy okupowali Czechosłowację, Polskę, Grecję, Jugosławię, Belgię, Francję, Norwegię i inne kraje, unicestwili ich niezawisłość państwową, ulokowali w zdobytych krajach swoich agentów — Quislingów i Petainów. Tak sam los zagrażał również i innym krajom w razie zwycięstwa niemiecko-faszystowskich i japońskich ciemiec. W ponurych latach panowania niemieckich imperialistów w Europie i japońskich imperialistów w znacznej części Azji partie komunistyczne ofiarnie walczyły o wyzwolenie swoich krajów ojczystych spod jarzma faszystowskiego. Komuniści byli najbardziej zahartowanymi, zdecydowanymi i ofiarnymi bojownikami przeciwko jarzmu faszystowskiemu, o odzyskanie wolności i niezawisłości swoich krajów.

W okresie powojennym imperialiści amerykańscy wzmoгли walkę o panowanie nad światem, dążąc do zlikwidowania suwerenności narodowej i niezawisłości państwowej narodów. Utworzenie baz wojennych i dyslokacja sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w krajach Europy i Azji, organizowanie bloków wojskowo-politycznych, ingerowanie monopolistów amerykańskich w wewnętrzne sprawy innych krajów, dążenie do ustanowienia w nich najbardziej reakcyjnego reżymu, podporządkowanie ekonomiki państw kapitalistycznych kapitałowi amerykańskiemu, „eksport” kultury dolarowej i dławienie narodowej kultury innych narodów — wszystko to prowadzi do zlikwidowania suwerenności narodowej i ustanowienia obcego ucisku w krajach zależnych od Stanów Zjednoczonych. Imperialiści amerykańscy usiłują podporządkować sobie nie tylko słabe kraje i małe państwa, ale również takie, jak Anglia i Francja.

W rozwiniętych krajach kapitalistycznych siłą rządzącą jest monopolistyczna burżuazja, związana z międzynarodowymi zrzeszeniami kapitału. Swoje wąskie interesy klasowe, dążenie do otrzymania maksymalnego zysku burżuazja imperialistyczna stawia ponad ojczyznę, ponad niezawisłość narodową i suwerenność. Taką samą rolę zdrajcy interesów narodowych odgrywa w koloniach i krajach zależnych burżuazja kompradorska.

Suwerenności i niezawisłości narodowej konsekwentnie broni klasa robotnicza, zespalać i jednocząc wokół siebie najszerze masy ludzi pracy, które nienawidzą obcych imperialistów i monopolistów swoich krajów jako gnębieli wolności i sprawców wzrastającej ruiny i zubożenia. Wielką rolę w tej walce odgrywają postępowe warstwy inteligencji narodowej, które coraz bardziej zdecydowanie występują w obronie narodowej kultury, swobód demokratycznych i sprawy pokoju. Antypatriotyczne postępowanie burżuazji monopolistycznej doprowadza w konsekwencji do dalszej izolacji jej od mas.

Do obrony suwerenności narodowej skłonne są również te warstwy burżuazji, których interesy są zagrożone przez kapitał monopolistyczny. Ta część burżuazji czuje, że panoszenie się kapitału amerykańskiego i związków monopolistycznych w rodzaju „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali” niesie jej ruinę. Wobec wzrastającej groźby bankructwa ekonomicznego ta część burżuazji zmuszona jest szukać poparcia w masach ludowych przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. W koloniach i krajach zależnych poszczególne warstwy burżuazji narodowej, których interesom w jeszcze większym stopniu zagraża kapitał zagraniczny, cały bieg wydarzeń skłania do walki o niezawisłość narodową, mimo że znane są powszechnie wahania i chwiejność tych warstw.

Nie należy również przeceniać siły sojuszu monopolistów w międzynarodowych zjednoczeniach imperialistycznych. Doświadczenie wykazuje, że te sojusze wyzyskiwaczy przeciwko wyzyskiwanym bynajmniej nie usuwają sprzeczności, zacieklej walki konkurencyjnej i wojen między rywalizującymi grupami i związkami monopolistów. Obok tendencji do sojuszu imperialistów wszystkich krajów na bazie wzrostu międzynarodowych zrzeszeń monopolistycznych istnieje i wzmacnia się tendencja, która przeciwstawia jedne mocarstwa imperialistyczne innym na gruncie walki o panowanie nad światem. Jest rzeczą znaną, że imperialiści liczą na osiągnięcie zjednoczenia narodów w gospodarce światowej nie poprzez dobrowolne zjednoczenie się narodów na wzajemnie korzystnych zasadach, lecz w drodze podbojów, aneksji i zaborów kolonialnych. Sprzeczności między mocarstwami imperialistycznymi powstałe na gruncie walki o panowanie nad światem, o rynki zagraniczne i sfery wpływu osłabiają i podważają międzynarodowe bloki imperialistów.

Partie komunistyczne, kroczące na czele klasy robotniczej, są chorążymi walki o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa, o niezawisłość narodową. Komuniści

są prawdziwymi patriotami, konsekwentnymi bojownikami o niezawisłość swoich krajów, przeciwko groźbie ujarznienia przez inne państwa. Nie można być w dzisiejszej epoce konsekwentnym obrońcą interesów narodowych nie walcząc o pokój, demokrację i socjalizm.

3. PATRIOTYZM RADZIECKI — NOWY, WYŻSZY TYP PATRIOTYZMU

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna tworząc państwo socjalistyczne zrodziła nowy, wyższy typ patriotyzmu — radziecki patriotyzm socjalistyczny. Rozwinęła ona i zwielokrotniła bohaterskie tradycje narodów Rosji, nadała patriotyzmowi nową treść, postawiła go na służbę sprawie socjalizmu.

W wyniku rewolucji socjalistycznej masy ludowe wyzwoliły się od wszelkiego ucisku — politycznego, ekonomicznego i narodowego — stworzyły nowy ustroj, ustroj radziecki. Po raz pierwszy w historii władza przeszła w ręce ludu pracującego, robotnicy i chłopci stali się gospodarzami wszystkich bogactw kraju, wszystkich owoców swojej pracy. W Związku Radzieckim po raz pierwszy w historii proklamowano i nieugięcie realizuje się całkowite równouprawnienie i dobrowolną współpracę wszystkich narodów i narodowości. Narody same decydują o swoim losie, władza stała się ludową, a interesy każdego człowieka pracy zespoliły się w jedną całość z losami i interesami ojczyzny, państwa jako całości. Oczywiście, że wszelkie próby obcego najazdu naród traktuje jako groźbę dla swej wolności, niezawisłości i honoru.

Można to zilustrować na przykładzie walki z zagranicznymi interwentami i białogwardystami w pierwszych latach Władzy Radzieckiej, gdy naród radziecki obronił swoją wolność i niezawisłość w najcięższych warunkach zniszczenia gospodarczego, które przyniosła wojna imperialistyczna. Fakt ten świadczy o niezłomnej sile ustroju radzieckiego, o głębokim patriotyzmie wyzwolonego narodu.

Miłość do socjalistycznej ojczyzny, do wolności i niepodległości porywała masy ludowe w następnych latach do ofiarnej pracy. Bohaterstwo pracy narodu radzieckiego w okresie industrializacji kraju i kolektywizacji rolnictwa jest dobitnym przejawem patriotyzmu. Przekształcenie zacofanego pod względem techniczno-ekonomicznym kraju rolniczego w potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze było patriotycznym bohaterskim czynem milionów ludzi radzieckich, natchnionych i kierowanych przez Partię Komunistyczną. Dzięki ofiarnym wysiłkom patriotów radzieckich Związek Radziecki został przygotowany do aktywnej obrony przed napaścią imperialistów.

Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego przeciwko faszystowskim najeźdźcom wykazała wobec całego świata wyższość ustroju radzieckiego, który dał narodowi radzieckiemu niewyciężoną siłę. Rozgromiwszy agresorów niemieckich i japońskich naród radziecki uratował narody Europy i Azji przed tyranią faszystowską i ta wielka zasługa wobec ludzkości umacnia w sercach ludzi radzieckich słuszne poczucie dumy narodowej.

Patriotyzm radziecki jest wolny od przesądów rasistowskich i nacjonalistycznych, nie uznaje poglądów o uprzywilejowaniu narodowym lub wyższości rasowej. Podstawą uczucia dumy narodowej ludzi radzieckich jest miłość do socjalistycznej ojczyzny, oddanie i wierność jej interesom. Patriotyzm radziecki zawiera w sobie świadomość wyższości socjalistycznego systemu gospodarki, radzieckiej demokracji i kultury radzieckiej nad kapitalistycznym systemem gospodarki, burżuazyjnym ustrojem politycznym i kulturą burżuazyjną.

Wychowując lud pracujący w duchu patriotyzmu radzieckiego Partia Komunistyczna podkreśla historyczne na miarę światową znaczenie rewolucyjnej inicjatywy naszego kraju w dziedzinie komunistycznego przeobrażenia społeczeństwa. Sam

fakt, że po raz pierwszy w historii właśnie w naszym kraju obalone zostały klasy wyzyskujące, zlikwidowany został reżym reakcyjny i ugruntował się ustroj socjalistyczny, nie może nie podnosić uczucia dumy narodowej narodu radzieckiego. Dla ludzi radzieckich zarówno w tworzeniu nowego społeczeństwa, jak również w bohaterskiej jego obronie przed wrogami zewnętrznymi, natchnieniem są idee marksizmu-leninizmu, komunizmu, świadomość własnej historycznej inicjatywy.

Socjalistyczna ojczyzna stanowi jakościowo nową w dziejach społeczną, polityczną i kulturalną wspólnotę ludzi. Zniesienie prywatnej własności i ustanowienie społecznej własności środków produkcji, likwidacja klas wyzyskiwaczy i ugruntowanie moralno-politycznej jedności społeczeństwa, zlikwidowanie waśni narodowych i utrwalenie przyjaźni narodów, rozwój radzieckiej, prawdziwie ludowej demokracji, rozkwit kultury narodowej w formie i socjalistycznej w treści — oto podstawowe cechy nowego społeczeństwa, w którym patriotyzm przybrał charakter ogólnonarodowy, stał się wielką siłą napędową rozwoju społecznego.

Patriotyzm jest nie do pomyślenia bez uświadomienia sobie wspólnoty interesów ludzi w ich stosunku do ojczyzny, do narodu. Właśnie dlatego na gruncie socjalizmu rozkwitł on w całej wspaniałości. Patriotyzm nie da się pogodzić z niewiarą w twórcze siły i przyszłość swego narodu. Kto nie wierzy w naród, nie może zostać bohaterem, aktywnym budowniczym komunizmu.

Patriotyzm radziecki jest nieodłączną cechą świadomości komunistycznej mas ludowych. Ideologia socjalistyczna, której podstawę stanowi marksizm-leninizm, przepełniona jest głęboką wiarą w twórcze siły narodu i organicznie zawiera w sobie szlachetne idee patriotyzmu radzieckiego. W światopoglądzie komunistycznym uczucia patriotyczne mas harmonijnie zespoliły się z ideami socjalizmu, przyjaźni narodów i międzynarodowej solidarności ludu pracującego.

Rozwój patriotyzmu radzieckiego jest związany ze zmianą podstaw ekonomicznych i klasowej struktury społeczeństwa. Podczas gdy własność prywatna ogranicza patriotyzm, dzieli ludzi, jest źródłem wrogości między nimi, to własność społeczna, która ugruntowała się w ZSRR, przeciwnie, jednoczy ludzi, warunkuje jedność ich żywotnych interesów, ich dążeń i działań. W społeczeństwie radzieckim nie ma nieprzejdanej sprzeczności między osobistymi interesami obywateli a interesami ogólnonarodowymi, ponieważ dobrobyt każdego człowieka zależy tu od rozwoju gospodarki społecznej, stapia się z interesami i losami całego narodu. Patriotyzm w tych warunkach wyraża się nie tylko w gotowości do obrony ojczyzny socjalistycznej przed zamachami wrogów zewnętrznych, ale również w ofiarnej pracy dla rozkwitu gospodarki społecznej jako podstawy nieustannego wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego ludzi pracy.

W ZSRR zlikwidowane zostały klasy wyzyskujące, które płaszczyły się przed kapitalistycznym Zachodem, zdradzały i zaprzedały naszą ojczyznę obcym imperialistom. Gdy klasa robotnicza zdobyła władzę polityczną i przekształciła się w klasę rządzącą, stworzyła swoją ojczyznę socjalistyczną i stała się główną siłą jej obrony i rozwoju. Patriotyzm klasy robotniczej odzwierciedla wielkość jej misji historycznej o znaczeniu ogólnoswiatowym w walce o zbudowanie komunizmu.

Chłopsstwo ZSRR jako sojusznik klasy robotniczej związało na zawsze swoje interesy z losami ojczyzny socjalistycznej. W związku z przejściem chłopstwa od drobnej gospodarki prywatnej do wielkiej gospodarki społecznej podniosła się na nowy poziom również jego świadomość patriotyczna. Chłopsstwo w podstawowej swej masie wyrwało się z wąskiego kręgu poglądów drobnomieszczańskich, przesłaniających interesy ogólnonarodowe ograniczonymi interesami zagrody chłpskiej. Wśród nowego, kołchozowego chłopstwa rozwinęła się świadomość interesów ogólnopatriotycznych. Wielką Wojnę Narodową przeciwko najeźdźcom faszystowskim chłopstwo

traktowało jako świętą wojnę o wolność i niepodległość swej socjalistycznej ojczyzny.

Zmieniła się również inteligencja. Dawna, burżuazyjna inteligencja w swej podstawowej masie była nosicielką światopoglądu burżuazyjnego, znaczna jej część była zarażona antypatriotycznymi tradycjami, czołobitnością przed dekadentką burżuazyjną kulturą Zachodu. Inteligencja radziecka kieruje się w całej swej działalności szlachetnymi ideami patriotyzmu radzieckiego, przepojona jest uczuciem radzieckiej dumy narodowej.

Stworzenie i ugruntowanie się socjalistycznego ustroju społecznego oznaczało — jak wskazał J. W. Stalin — narodziny i rozwój nowych, socjalistycznych narodów, których siłą kierowniczą jest klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia.

Patriotyzm radziecki — to patriotyzm narodów socjalistycznych, złączonych braterską przyjaźnią w jednolitej rodzinie narodów. Wraz ze zwycięstwem władzy radzieckiej zmieniła się również w świadomości narodów ZSRR treść idei patriotyzmu. Każdy naród darzy głęboką miłością kraj ojczysty, z którym związana jest jego historyczna przeszłość, jego kultura i język, a równocześnie wszystkie narody radzieckie mają teraz wspólną ojczyznę socjalistyczną — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tej wspólnej ojczyzny narody socjalistyczne bohatersko broniły i będą broniły przed wszystkimi wrogami pokoju, socjalizmu i demokracji. W patriotyzmie radzieckim harmonijnie łączą się tradycje narodowe ze wspólnymi żywotnymi interesami wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego.

Na podstawie realizowanej przez Partię Komunistyczną i państwo radzieckie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej wszystkie narody ZSRR, w tej liczbie również najbardziej zacofane, osiągnęły olbrzymie sukcesy w rozwoju swojej ekonomiki i kultury narodowej. Ukształtowała się i utrwaliła państwowość narodowa. Powstała i rozwinęła się niewzruszona przyjaźń narodów, będąca jednym z najpotężniejszych źródeł siły państwa radzieckiego i jedną z olbrzymich sił napędowych rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Patriotyzm radziecki, wierność ludzi radzieckich wobec swojej wspólnej ojczyzny socjalistycznej niezależnie od przynależności narodowej, cementuje przyjaźń narodów i jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego.

Narody Związku Radzieckiego słusznie chlubią się tym, że one pierwsze zbudowały społeczeństwo socjalistyczne, stworzyły przesłanki dla stopniowego przechodzenia do komunizmu i wniosły dzięki temu nieoceniony wkład do rozwoju cywilizacji światowej, posunęły ludzkość naprzód o całą epokę historyczną. Źródłem dumy narodowej ludzi radzieckich jest świadomość historycznego znaczenia sprawy budownictwa komunistycznego, któremu ofiarnie służą dając przykład całej postępowej ludzkości.

Ekonomiczną podstawą patriotyzmu radzieckiego są nowe, socjalistyczne stosunki produkcji — stosunki przyjaznej współpracy i wzajemnej pomocy ludzi pracy społeczeństwa socjalistycznego.

Zyciodajny patriotyzm radziecki stał się potężnym i niewyczerpanym źródłem bohaterskich czynów ludzi radzieckich. Charakterystyczne cechy oblicza moralnego patriotów radzieckich — to głęboka świadomość obowiązku społecznego, ofiarna troska o interesy państwa, o rozwój ekonomiki socjalistycznej, kultury i nauki, o rozkwit swojej socjalistycznej ojczyzny, o aktywną obronę kraju. Siła patriotyzmu radzieckiego przejawia się codziennie w twórczej pracy robotników, chłopów i inteligencji na chwałę socjalistycznej ojczyzny, w imię tryumfu komunizmu.

Wysoka świadomość obowiązku patriotycznego, twórcza inicjatywa i aktywność mas ludowych szczególnie dobitnie przejawia się we współzawodnictwie socjalistycznym, które przyjęło w ZSRR charakter prawdziwie ogólnonarodowy. W przeciwieństwie do konkurencji kapitalistycznej, która jest rywalizacją drapieżców

w walce o zyski, celem współzawodnictwa socjalistycznego jest ogólny wzrost produkcji dla dobra wszystkich ludzi pracy. Współzawodnictwo socjalistyczne jest ogólnonarodową sprawą patriotyczną.

Patrioci radzieccy walczą o to, aby technika radziecka była najbardziej przodującą we wszystkich dziedzinach produkcji, aby przedsiębiorstwa radzieckie miały jak największą wydajność i produkowały wyroby najwyższej jakości, aby pola dawały wszędzie wysokie i stałe zbiory, aby społeczna hodowla bydła we wszystkich kołchozach i sowchozach nieustannie rozwijała się i była najbardziej produktywna, aby kraj posiadał obfitość wszystkich artykułów spożycia. Socjalistyczna dumą narodową wymaga tego, aby wszyscy ludzie radzieccy byli wykształceni i kulturalni, aby byli aktywnymi działaczami społeczeństwa socjalistycznego, aby nauka radziecka zajęła pierwsze miejsce w nauce światowej.

Jednocześnie ludzie radzieccy życzą wszystkim narodom jak największych sukcesów na drodze postępowego rozwoju, cieszą się szczerze ze wszystkich osiągnięć krajów demokracji ludowej, udzielają im bezinteresownej pomocy.

Zaszczytne miano przodującego oddziału, „brygady szturmowej“ postępowej ludzkości, na które słusznie zasłużył sobie naród radziecki, nakłada wiele obowiązków: koniecznie wymaga, by ludzie radzieccy dawali przykład we wszystkich dziedzinach życia społecznego, by zdecydowanie odrzucali i przewyżczali wszystko, co zacofane, niegodne, antyspołeczne. Istniejące jeszcze w naszej rzeczywistości ujemne zjawiska — nieporządki i złe gospodarowanie w poszczególnych przedsiębiorstwach i w kołchozach, fakty marnotrawstwa i rozkradania mienia społecznego, wypuszczania produkcji złej jakości, tandety w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, biurokratyzmu i nieudolności w niektórych instytucjach, lekceważącego stosunku do kulturalno-bytowych potrzeb ludzi pracy — spotykają się z surowym potępieniem jako coś haniebnego, co nie może być tolerowane w ojczyźnie socjalistycznej. Również w walce z tymi ujemnymi zjawiskami wyraża się patriotyczna świadomość ludzi radzieckich.

Historyczne uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wywołały nowy potężny przypływ twórczej inicjatywy i patriotycznych uczuć milionów ludzi pracy. Wytyczone przez Zjazd główne najbliższe zadania w budownictwie komunizmu, w dalszym podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu społeczeństwa zostały przyjęte przez naród jako własna, bliska sprawa, jako bojowy program wszystkich patriotów radzieckich w walce o rozkwit socjalistycznej ojczyzny. Codzienna walka o wykonanie planów państwowych na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, troska o dalsze umocnienie państwa radzieckiego, o usunięcie niedociągnięć w pracy przedsiębiorstw, kołchozów, instytucji, rozwój samokrytyki i krytyki oddolnej — są przejawem aktywnego patriotyzmu ludzi radzieckich.

Pomnażając swoje twórcze wysiłki ludzie radzieccy odczuwają realnie, że praca ich przynosi im nowe dobra materialne i kulturalne. Dokonana niedawno szóstą z kolei obniżka detalicznych cen państwowych na towary spożywcze i przemysłowe, oznaczająca dalsze poważne podniesienie stopy życiowej wszystkich warstw ludności, stanowi nowy przekonujący dowód wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Ludzie pracy Związku Radzieckiego jednomyślnie aprobowali przeprowadzone ostatnio przez Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki środki zmierzające do dalszego usprawnienia kierownictwa działalnością państwową i gospodarczą. Świat cały ujrzał ponownie w pełnej okazałości niewzruszoną jedność moralno-polityczną narodu radzieckiego, który jeszcze bardziej zespolił się wokół Komunistycznej Partii i rządu radzieckiego.

Dumą narodową obywateli radzieckich ożywia świadomość szlachetnej roli naszej ojczyzny socjalistycznej jako chorążego pokoju między narodami, wiernej ostoji sił

walczących przeciwko reakcji i wojnie. Cały naród radziecki jednomyślnie popiera pokojową politykę rządu radzieckiego, wyrażającą żywotne interesy i pragnienia narodów wszystkich krajów.

Ludzie radzieccy gorąco pragną obronić sprawę pokoju. Kierując się tym dążeniem ludzie pracy Kraju Rad ze wszelkich miar umacniają aktywną obronę ojczyzny radzieckiej przed agresywną działalnością jej wrogów. Ludzie radzieccy czują głęboko, że obrona socjalistycznej ojczyzny jest obroną sprawy pokoju, socjalizmu i demokracji na całym świecie.

Partia Komunistyczna domaga się od swoich organizacji, aby stale rozwijały świadomość i aktywność patriotów radzieckich. Szczególnie wielki nacisk w pracy organizacji partyjnych kładzie się na wychowanie młodzieży radzieckiej w duchu patriotyzmu radzieckiego i wierności zasadom międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Przyswojenie sobie bohaterskich tradycji swego narodu, jego historycznych czynów dla chwały ojczyzny i w interesach postępu ludzkości podnosi i umacnia gotowość i zdecydowaną wolę ludzi radzieckich do pokonywania wszelkich przeszkód, do ofiarnej pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny, w imię zbudowania komunizmu, do walki o promienną przyszłość wszystkich narodów.

4. PATRIOTYZM I INTERNACJONALIZM

Klasa robotnicza każdego kraju stanowi jeden z oddziałów międzynarodowej klasy robotniczej. Każdy oddział walczy samodzielnie przeciwko klasom wyzyskującym swego kraju, opierając się na siłach wewnętrznych i przeciągając na swoją stronę całą masę ludu pracującego. Jednocześnie proletariat wszystkich krajów związany jest jednością celów i braterską solidarnością w walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu. Międzynarodowa solidarność ludzi pracy, rozwijająca się pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu, jest potężną, niezwyciężoną siłą w walce ludu pracującego o swe wyzwolenie spod jarzma imperiaizmu.

Międzynarodowa solidarność robotników wszystkich krajów wyrasta z obiektywnych warunków ich życia i walki o swe wyzwolenie. Sytuację ekonomiczną robotników, miejsce, które zajmują oni w systemie produkcji społecznej w krajach kapitalistycznych, określa panowanie kapitału nad pracą najemną. Międzynarodowa jedność robotników wszystkich krajów jest koniecznym warunkiem zwycięstwa proletariatu w jego walce wyzwoleniczej.

Klasa robotnicza Związku Radzieckiego całym przebiegiem historii swojej walki dowiodła swego oddania internacjonalizmowi. Już w zaraniu powstawania rewolucyjnej partii w Rosji marksiści stwierdzili, że ruch rosyjskiej klasy robotniczej pod względem swego charakteru i celów jest częścią międzynarodowego ruchu klasy robotniczej wszystkich krajów. Partia Komunistyczna naszego kraju na przestrzeni całej swojej historii rozwijała wśród klasy robotniczej ducha internacjonalizmu, wierności zasadom solidarności międzynarodowej. Obaliwszy kapitalizm i zbudowawszy społeczeństwo socjalistyczne klasa robotnicza ZSRR dokonała nie mającego precedensu bohaterskiego czynu patriotycznego, a zarazem wielkiego dzieła o znaczeniu międzynarodowym, oznaczającego radykalny zwrot w historii ludzkości. W walce swej klasa robotnicza Kraju Rad korzystała z potężnego poparcia proletariatu międzynarodowego, poparcia, które było jednym z głównych warunków historycznych zwycięstw narodu radzieckiego.

W dzisiejszej epoce narodzin i rozwoju nowych, socjalistycznych narodów ze szczególną siłą występuje jedność ideologii proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu. Patriotyczne uczucia bojowników o sprawę komunizmu umacniają solidarność międzynarodową ludzi pracy.

Patriotyzm socjalistyczny, miłość i wierność dla socjalistycznej ojczyzny mają wielkie znaczenie międzynarodowe. Z sukcesów Związku Radzieckiego dumni są nie tylko ludzie radzieccy, ale również ludzie pracy Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej, przodujący ludzie całego świata. Tak samo osiągnięcia wielkiego narodu chińskiego i europejskich krajów demokracji ludowej w budowie nowego życia są bliskie i drogie nie tylko ludziom pracy tych krajów, ale również wszystkim ludziom radzieckim, całej postępowej ludzkości.

Ludzie radzieccy są płomiennymi patriotami swojej socjalistycznej ojczyzny, a zarazem najbardziej konsekwentnymi internacjonalistami. Patriotyzm radziecki nie przeciwstawia jednych narodów Kraju Rad innym, lecz zespala je w jedną bratnią rodzinę, w jedną socjalistyczną ojczyznę, nie odgradza socjalistycznej ojczyzny od ludzi pracy innych krajów, lecz umacnia z nimi więź.

Patriotyzm socjalistyczny ludzi radzieckich rozwija się i hartuje w walce przeciwko przeżytkom kapitalizmu w świadomości ludzi oraz wpływom ideologii burżuazyjnej.

Wychowując naród w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu proletariackiego Partia Komunistyczna zadała druzgocący cios przejawom czołobitności i płaszczenia się przed burżuazyzną kulturą, przejawom mającym pewne rozpowszechnienie wśród części inteligencji radzieckiej. Trzeba było położyć kres niedocenianiu i pomniejszaniu historii ojczystej nauki, techniki, kultury, myśli społecznej, pokazać wielki wkład narodów naszego kraju do rozwoju cywilizacji światowej. Wykonując to zadanie partia zdecydowanie przewyciężyła przejawy nihilizmu narodowego, będące wyrazem nastrojów antypatriotycznych.

Nie może być patriotą radzieckim człowiek, który hołduje burżuazyjnemu Zachodowi. Nie znaczy to wcale, że ludzie radzieccy odgradzają się od kultury innych krajów. Wręcz przeciwnie. Właśnie w okresie władzy radzieckiej szeroko popularyzowane były w ZSRR wszystkie najcenniejsze dzieła kultury światowej od czasów starożytnych po nasze dni. Zdobyte kultury każdego narodu, wielkiego czy małego, traktuje się w Związku Radzieckim jako wkład do skarbnicy kultury światowej.

Rozwijając w ludziach radzieckich patriotyczne uczucia dumy rewolucyjnej z wielkich przeobrażeń socjalistycznych, po raz pierwszy zrealizowanych w Kraju Rad, krzewiąc najlepsze tradycje narodowe, Partia Komunistyczna prowadziła i prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko przeżytkom szowinizmu i nacjonalizmu, które przeszkadzają umocnieniu się przyjaźni narodów. Partia nieustannie ostrzegała, że przeżytki nacjonalizmu wielkomocarstwowego i lokalnego, mogą rozstrząsnąć się do rozmiarów poważnego niebezpieczeństwa, jeżeli nie prowadzi się przeciwko nim zdecydowanej walki. Chodzi o to, że przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzi są najbardziej żywotne i najłatwiej odradzają się w dziedzinie kwestii narodowej, ponieważ można je tutaj szczególnie perfidnie maskować i często szerzyć pod flagą patriotyzmu i tradycji narodowych.

W społeczeństwie socjalistycznym nie ma bazy klasowej dla panowania burżuazyjnej ideologii szowinizmu, nienawiści rasowej i narodowościowej. Ale wrogowie państwa radzieckiego starają się wszelkimi sposobami ożywić resztki ideologii burżuazyjnej, posiać nieufność i waśń między narodami. Podli awanturnicy i odszczepieńcy nieraz próbowali rozpalic całkowicie obce ideologii socjalistycznej uczucia nienawiści narodowej. Rozbijając wszystkie te próby Partia Komunistyczna wykazała, że nie pozwoli nikomu osłabić niewzruszonej jedności i braterskiej solidarności ludzi pracy wszystkich narodowości Związku Radzieckiego.

Partia wychowuje ludzi radzieckich w duchu poszanowania interesów i tradycji narodowych innych narodów, zdecydowanie likwiduje wszelkie próby ograniczania praw obywateli jakiegokolwiek narodowości, wszelkie znieważanie uczuć naro-

dowych. Według Konstytucji Radzieckiej wszelkie głoszenie uprzywilejowania rasowego lub narodowego, nienawiści lub pogardy podlega karze.

Prowadząc pracę ideologiczną partia zdecydowanie zwalcza różne próby przemycania pod szyldem patriotyzmu i tradycji narodowych wszelkiego rodzaju przesądów szowinistycznych i nacjonalistycznych, próby przeciwstawiania sobie jednego narodu przeciwko drugiemu w Związku Radzieckim. Pod tym względem wielkie znaczenie miała walka przeciwko podejmowanym przez niektórych historyków próbom wybielania reakcyjnej polityki caratu, a także przeciwko przejawom zasklepienia narodowego, przeciwko nacjonalistycznym wypaczeniom w niektórych podręcznikach historii narodów ZSRR, w niektórych utworach literackich i dziełach sztuki.

Krzewiąc patriotyzm radziecki, który łączy harmonijnie tradycje narodowe i wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, przejawiając nieustannie troskę o dalszy rozwój ekonomiki, kultury narodowej i państwowości wszystkich republik radzieckich, Partia Komunistyczna coraz ściślej zespala wszystkie narody i narodowości ZSRR w jedną bratnią rodzinę, zjednoczoną wspólnym celem budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

Stosunki narodów socjalistycznych do narodów innych krajów oparte są na zasadach internacjonalizmu. Ludzie radzieccy szanują interesy, prawa i niepodległość narodów innych krajów i zawsze wyrażali gotowość pokojowego współzycia i przyjaźni ze wszystkimi narodami, gotowość współpracy opartej na wzajemnej korzyści. Patriotyzm radziecki jest nierozzerwalnie związany z polityką pokojową, konsekwentnie prowadzoną przez rząd ZSRR.

Nowym typem stosunków międzynarodowych, opartych na socjalistycznej zasadzie równouprawnienia, wzajemnego zaufania i wzajemnej pomocy, są stosunki między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej. U podstaw tych stosunków leży szczerza chęć wzajemnej pomocy i zapewnienia dalszego ogólnego wzrostu ekonomiki i kultury.

Olbrzymi wzrost obrotu towarowego między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej, wszechstronny rozwój braterskiej pomocy wzajemnej w budownictwie gospodarczym, zacieśnienie stosunków politycznych i więzi kulturalnych, częsta wymiana delegacji jest wymownym przykładem wolnej, dobrowolnej, obustronnej korzystnej współpracy międzynarodowej nowych, socjalistycznych krajów.

Związek Radziecki jest wierną ostoją pokoju, niezawisłości i bezpieczeństwa narodów, awangardą w walce przeciwko agresji imperialistycznej i przeciwko przygotowaniom do nowej wojny światowej. Polityka zagraniczna państwa radzieckiego opiera się na założeniu, że nie ma takiej spornej lub nierozstrzygniętej sprawy, której nie można by rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia się stron zainteresowanych.

Przeszkodę w ustanowieniu dobrosąsiedzkich stosunków w skali międzynarodowej stanowi agresywna polityka mocarstw imperialistycznych i rozpętywana przez reakcyjne klikli ideologia szowinistyczna. Istotą polityki głównych mocarstw kapitalistycznych w epoce imperializmu jest walka o panowanie nad światem. Odpowiednio do tego dominującą cechą ideologii burżuazji imperialistycznej jest wojujący szowinizm i zwierzęcy rasizm, krzewiący nienawiść narodową i wrogość rasową. Taka była ideologia hitlerowców i militarystów japońskich, podobne teorie głoszą obecni pretendenci do panowania nad światem.

Prowadząc walkę o panowanie nad światem, burżuazja imperialistyczna szerząc ideologię nihilizmu narodowego i kosmopolityzmu stara się podważyć patriotyczne uczucia mas, idee niezawisłości narodowej i suwerenności narodów. Antypatriotyczna ideologia kosmopolityzmu jest wyrazem kosmopolitycznego charakteru wyzysku mas pracujących przez kapitalistów. Ideologia ta wyrosła na gruncie związków monopolistycznych, które opanowały światowy rynek kapitalistyczny, maskuje

ona walkę głównych mocarstw imperialistycznych o panowanie nad światem. Pod szyldem kosmopolityzmu występuje więc nacjonalizm i wyuzdany rasizm burżuazji mocarstw imperialistycznych.

Jednakże mętne potoki kosmopolitycznej propagandy rozbijają się o potężną zapórę patriotycznych uczuć mas ludowych. Masy pracujące wiedzą z doświadczenia, że reklamowane przez ideologów burżuazji „państwo światowe“ jest kartelem imperialistów dla ograbiania narodów, dla zduszenia ich niezawisłości oraz zdławienia ruchu demokratycznego i socjalistycznego. Wojujący nacjonalizm i jego odwrotna strona — kosmopolityzm, rozniecając nienawiść między narodami, negując równouprawnienie i suwerenność narodów, są poważną przeszkodą na drodze rozwoju współpracy międzynarodowej i umocnienia sprawy pokoju.

Walka przeciwko ideologii rasizmu i kosmopolityzmu jest częścią składową walki o pokój i równouprawnienie narodów, o niezawisłość i suwerenność narodową. Broniąc sprawy solidarności międzynarodowej partie komunistyczne przeciwstawiają szkodliwej ideologii imperialistów systematyczne propagowanie idei internacjonalizmu proletariackiego.

Monopoliści amerykańscy przeszkadzają rozwojowi stosunków ekonomicznych i kulturalnych między narodami, ich współpracy zmierzającej do zapewnienia pokoju. Dążąc do podporządkowania sobie wszystkich krajów świata, ingerując bezceremonialnie do ich spraw wewnętrznych, monopolisci Stanów Zjednoczonych chcą zarazem całkowicie izolować masy pracujące Stanów Zjednoczonych od świata zewnętrznego. Przecistawiając Zachód Wschodowi, wychwalając „amerykański styl życia“ jako najwyższe dobrodziejstwo cywilizacji, kultuwując dzikie rasistowskie obyczaje plantatorów, dławiąc pod pozorem walki przeciw „działalności antyamerykańskiej“ każdy ruch postępowy, zabraniając wjazdu do Stanów Zjednoczonych działaczom demokratycznym — reakcyjniści amerykańscy pragną uczynić z mas pracujących Stanów Zjednoczonych swoich uległych niewolników, którzy mają kuć kajdany niewoli dla innych narodów, aby tym samym utrwalić i uwiecznić swoje własne ujarzmienie przez klikę miliardów.

Ale historia tworzy się nie na zamówienie i nie według rozkazów monopolistów, lecz zgodnie z prawami ekonomicznego rozwoju społeczeństwa, i nie można zawrócić koła historii. Historię tworzą narody, które nie chcą żyć po staremu. Setki milionów ludzi, którzy dawniej byli zahukani i uciskani pod względem ekonomicznym, politycznym i duchowym, obecnie są już wyzwolone od jarzma imperializmu, i nowe setki milionów są wciągnięte i coraz bardziej wciągają się do świadomej, aktywnej walki o swe wyzwolenie.

Ruch socjalistyczny i demokratyczny, kierowany przez komunistów, broni wolności, równouprawnienia, suwerenności narodów i zarazem jedności ludzi pracy wszystkich narodowości. Teoretyczną podstawą i ideologicznym sztandarem międzynarodowego ruchu robotniczego jest marksizm-leninizm. Ta rewolucyjna teoria oświecla masom ludowym wszystkich krajów perspektywy walki o pokój, demokrację i socjalizm. Komunisci wychodzą z założenia, że zjednoczyć narody w jednej gospodarce światowej można tylko w drodze dobrowolności i współpracy. Socjalizm nie likwiduje istnienia niezawisłych krajów ojczystych, jak również narodów; wręcz przeciwnie, zapewnia ich prawdziwy rozkwit. Obumieranie granic pomiędzy poszczególnymi krajami ojczystymi odbywać się będzie stopniowo dopiero po zwycięstwie komunizmu we wszystkich krajach i będzie naturalnym wynikiem dobrowolnej współpracy i zbliżenia narodów. Rozkwit socjalistycznych krajów ojczystych jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju ludzkości na drodze do komunizmu.

Partie komunistyczne na całym świecie wysoko dzierżą sztandar proletariackiego internacjonalizmu, umacniając braterstwo robotników wszystkich krajów, międzynarodową solidarność ludzi pracy. Polityka i ideologia partii komunistycznych

wyraża żywotne interesy narodów. Spełniając swój internacjonalistyczny obowiązek partia komunistyczna każdego kraju broni interesów swego własnego narodu w dziele obrony wolności i zachowania pokoju. Gdy komuniści krajów kapitalistycznych uroczyście oświadczają, że ich narody nigdy nie będą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu, to wyrażają wolę walki swoich narodów przeciwko nowej wojnie światowej, ich patriotyczną zdecydowaną wolę obrony niezawisłości swoich krajów ojczystych.

W przemówieniach powitalnych na XIX Zjeździe KPZR bratnie partie komunistyczne i robotnicze wyraziły głęboką solidarność z polityką Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, z historyczną walką narodu radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, o pokojową współpracę z wszystkimi narodami. Ta dobitna manifestacja międzynarodowej solidarności mas pracujących świadczy o potęgze i zwartości sił demokratycznych, posuwających naprzód postęp ludzkości.

Podstawa wzajemnego poparcia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i bratnich partii komunistycznych i robotniczych za granicą w walce o promienną przyszłość narodów jest niewzruszona, ponieważ interesy Związku Radzieckiego nie tylko nie są sprzeczne z interesami wszystkich pokój miłujących narodów, lecz przeciwnie, stapiają się z nimi. Partia Komunistyczna i rząd radziecki nieustannie wzmacniają braterski sojusz i współpracę z wielką Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, rozwijają przyjazne internacjonalistyczne więzi narodów ZSRR z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonii w imię zwycięstwa sprawy pokoju, demokracji i niezawisłości narodów.

XIX Zjazd KPZR wezwał organizacje partyjne, by również nadal rozwijały patriotyzm ludzi radzieckich, by umacniały ideologię przyjaźni narodów, by wychowywały wszystkich członków społeczeństwa radzieckiego w duchu internacjonalizmu. Partia Komunistyczna jest natchnieniem dla ludzi radzieckich w walce o dalszy rozkwit naszej socjalistycznej ojczyzny, o umocnienie moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, o współpracę i trwały pokój między narodami wszystkich krajów.

A. Wiszniakow

O dialektyce rozwoju społeczeństwa socjalistycznego*

Spółeczeństwo komunistyczne w Związku Radzieckim tworzy się poprzez świadomą, planową działalność narodu radzieckiego kierowanego przez Partię Komunistyczną. Drogi budownictwa komunizmu oświeśla nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, która daje partii i narodowi radzieckiemu wielką zdolność orientacji, jasność perspektyw, niewzruszoną wiarę w ostateczne zwycięstwo komunizmu.

Rzówój społeczeństwa socjalistycznego, podobnie jak każdego innego, odbywa się zgodnie z ogólnymi prawami dialektyki materialistycznej. Społeczeństwo socjalistyczne, podobnie jak każde inne, rozwija się w drodze przechodzenia starej jakości w nową w drodze sprzeczności i ich przewyżczania, w drodze walki między tym, co nowe, a tym, co stare, między tym, co obumiera, a tym, co się rodzi. W społeczeństwie socjalistycznym jednak działanie tych praw różni się zasadniczo od ich działania w społeczeństwie antagonistycznym. Pożnanie tej zasadniczej różnicy ma doniosłe znaczenie naukowe i praktyczne. Partia Komunistyczna opiera się w swej działalności na obiektywnej dialektyce rozwoju społeczeństwa, na obiektywnych prawach rozwoju społecznego.

ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU I POWSTANIE NOWYCH PRAWIDŁOWOŚCI ROZWOJU SPOŁECZNEGO

Odkąd powstały klasy antagonistyczne — wyzyskiwacze i wyzyskiwani — siłą napędową społeczeństwa stała się nieprzejednana walka klas. Sprzeczności antagonistyczne i walka wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami są również obecnie w krajach kapitalistycznych napędową siłą historii. Te sprzeczności antagonistyczne i walka cechują wszystkie strony życia społecznego — od produkcji materialnej do społecznej świadomości ludzi.

Postępowe umysły od wieków marzyły o stworzeniu na świecie społeczeństwa wolnego od antagonizmów klasowych i nienawiści narodowej, od ucisku człowieka przez człowieka. Społeczeństwo takie zostało po raz pierwszy zbudowane w Kraju Rad. Zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim znamionuje największą epokę w dziejach ludzkości. Dzięki wysiłkom mas pracujących pod kierownictwem Partii Komunistycznej dokonano w ZSRR po zwycięskiej Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przemian społeczno-ekonomicznych o światowo-historycznym

* „Kommunist“, nr 10, 1953.

znaczeniu: wywłaszczenie kapitalistów i obszarników; socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, kolektywizacja rolnictwa i likwidacja na tej bazie ostatniej klasy wyzyskującej — kułactwa; rewolucja kulturalna. Zwycięstwu socjalistycznych stosunków produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej towarzyszy wzrost i rozwój społeczeństwa radzieckiego na całkowicie już jednolitej, socjalistycznej podstawie, według obiektywnych praw właściwych dla socjalistycznego sposobu produkcji.

Marksizm-leninizm uczy, że prawa nauki o społeczeństwie, podobnie jak prawa przyrodoznawstwa, są prawami obiektywnymi, istniejącymi niezależnie od świadomości i woli ludzi. W społeczeństwie kapitalistycznym prawa ekonomiczne działają przy tym jako ślepa siła, która podporządkowuje sobie wolę ludzi. Takie jest działanie praw wartości, wartości dodatkowej, zysku, konkurencji i anarchii produkcji, kryzysów nadprodukcji. W warunkach ustroju kapitalistycznego ludzie znajdują się we władzy tych praw, które przejawiają się podobnie jak niszczycielskie siły przyrody. Społeczeństwo nie może podporządkować ich działania swojej kontroli, gdyż środki produkcji są prywatną własnością kapitalistów, wyzyskiwaczy. W społeczeństwie burżuazyjnym toczy się nieprzejeżdżalna walka między wyzyskiwanymi a wyzyskiwaczami, pogłębiają się i zaostrzają sprzeczności i konflikty społeczne, które prowadzą nieuchronnie do rewolucji socjalistycznej, do dyktatury proletariatu.

Wraz ze zlikwidowaniem kapitalizmu, systemu wyzysku, powstają i umacniają się na bazie nowych warunków ekonomicznych nowe prawidłowości i siły napędowe rozwoju społecznego, zasadniczo różne od ekonomicznych praw kapitalizmu. W warunkach ustroju socjalistycznego, którego bazę ekonomiczną stanowi społeczna własność środków produkcji, wskutek obiektywnej konieczności gospodarka rozwija się planowo, kierowana jest przez organy kierownicze społeczeństwa zgodnie z poznanymi prawami ekonomicznymi. Działanie praw ekonomicznych w warunkach ustroju socjalistycznego jest kontrolowane przez społeczeństwo, podobnie jak poznane i ujarzmione siły przyrody. Jest to właśnie ten historyczny skok społeczeństwa z królestwa ślepej konieczności do królestwa wolności, o którym pisali Marks i Engels. Wolność jednak — uczy marksizm-leninizm — to nie jest niezależność człowieka od sił i praw przyrody i społeczeństwa. Prawdziwa wolność polega na poznaniu tych praw, na poznaniu konieczności i na umiejętności działania ze zrozumieniem obiektywnej konieczności. Ludzie mogą poznać obiektywne prawa, opanować je i opierając się na nich wykorzystać je w interesie społeczeństwa, ograniczyć sferę działania tych lub innych praw, dać swobodę działania prawom torującym sobie drogę, podporządkować ich działanie swojej władzy. Umiejętność podporządkowania ślepych, żywiołowych, niszczycielskich sił przyrody i społeczeństwa swojej kontroli i swojej władzy nie oznacza jednak, że ludzie, społeczeństwo jako całość, mogą znieść, zlikwidować samowolnie jedne prawa ekonomiczne i stworzyć inne. Ekonomiczne prawa socjalizmu — jak wykazał J. W. Stalin — również istnieją obiektywnie, czyli niezależnie od świadomości i woli ludzi.

Główne cechy i wymogi podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu polegają na zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa w drodze stałego wzrostu i doskonalenia produkcji na bazie najwyższej techniki. Gospodarka socjalistyczna rozwija się planowo, według praw rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji. Planowanie gospodarki narodowej przez państwo socjalistyczne daje pozytywne wyniki, jeżeli prawidłowo odzwierciedla wymogi prawa planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej — zgodne jest we wszystkim z wymogami podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Ekonomiczną bazą działania tych praw są: socjalistyczny sposób produkcji i społeczna własność środków produkcji, które wykluczają działające

w sposób żywiołowy prawa kapitalizmu — pogoń za zyskiem, konkurencję i anarchię produkcji, okresowe kryzysy nadprodukcji itp.

Socjalistyczny system gospodarki i społeczna własność środków produkcji stanowią ekonomiczną podstawę niespotykanej w dziejach moralno-politycznej jedności całego społeczeństwa. Prywatna własność rozdziela, odosabia ludzi, zamienia ich we wrogie grupy społeczne, natomiast społeczna własność środków produkcji zespolala ludzi w jednolity kolektyw, jednocy narody w zgodną, bratnią rodzinę budowniczych komunizmu.

W krajach kapitalistycznych sprzeczności klasowe nieuchronnie się zaostrzają i prowadzą do wybuchu, do rewolucji socjalnej — w społeczeństwie radzieckim natomiast, gdzie panuje ustroj socjalistyczny, coraz bardziej wzmacnia się jedność moralno-polityczna, przyjaźń narodów i patriotyzm radziecki.

Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, która dowodzi o jego wyższości nad społeczeństwem kapitalistycznym, wykuta została w ogniu bezlitosnej walki o umocnienie ustroju radzieckiego, przeciw klasom wyzyskującym i ich agentom. Na wszystkich etapach walki o umocnienie władzy radzieckiej i zbudowanie socjalizmu Partia Komunistyczna stale umacniała sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiących większość społeczeństwa. Przekształciła ona ten sojusz w potężną siłę społeczną, która zdolna pokonać wściekły opór klas reakcyjnych, rozgromić je w otwartej walce i zlikwidować. Z chwilą zwycięstwa socjalizmu i zlikwidowania pasożytniczych klas wyzyskujących znikły w ZSRR sprzeczności antagonistyczne, a więc sprzeczności, które istniały między klasami wyzyskującymi a masami pracującymi; sojusz klasy robotniczej i chłopstwa osiągnął nowy, wyższy poziom, przekształcił się w moralno-polityczną jedność społeczeństwa i narodu.

Zlikwidowanie klas wyzyskujących i umocnienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, przekształcenie tego sojuszu w moralno-polityczną jedność całego społeczeństwa radzieckiego miały decydujące znaczenie dla wzmocnienia przyjaźni narodów ZSRR.

Odwieczna wrogość, wojny między narodami, panowanie jednych narodów i ujarzmianie innych, właśnie narodowościowe — oto obraz stosunków wzajemnych między narodami w społeczeństwie antagonistycznym. Wrogość ta szczególnie się wzmaga w epoce imperializmu, kiedy pogłębia się i rozszerza ucisk narodowościowy. Burżuazja imperialistyczna i jej ideologowie głoszą nierówność narodów i ras, roznieczają nienawiść między narodami, usilnie propagują ludobójcze teorie rasistowskie.

Inaczej jest w radzieckim społeczeństwie socjalistycznym. Społeczeństwo to zbudowane jest na podstawie całkowitego równouprawnienia i braterskiej współpracy narodów. Mądra polityka Partii Komunistycznej zapewniła likwidację faktycznej nierówności między narodami Związku Radzieckiego, zapewniła potężny rozwój ich ekonomiki i kultury. Skazane przez carat na ciemnotę i zacofanie narody i narodowości w warunkach ustroju radzieckiego, dzięki stałej pomocy swego starszego brata — wielkiego narodu rosyjskiego — w krótkim okresie historycznym stworzyły potężną gospodarkę socjalistyczną, przodującą kulturę, wychowały liczne kadry inteligencji ludowej, stworzyły i umocniły swoją państwowość. W Kraju Rad powstały i rozwinęły się współczesne, przodujące, socjalistyczne narody, bardziej zespolone niż jakikolwiek naród burżuazyjny, wolne od klasowych sprzeczności antagonistycznych zżerających narody burżuazyjne.

Zniesienie wyzysku, likwidacja klas wyzyskujących — rzeczników i organizatorów nienawiści narodowościowej i wojen — spowodowały gruntowną zmianę oblicza narodów Związku Radzieckiego. Znikło od wieków podsycane przez obszarników i kapitalistów uczucie wzajemnej nieufności. Socjalizm rozwinął wśród wszystkich narodów, zamieszkujących naszą Ojczyznę, uczucie wzajemnej przyjaźni, zapewnił

braterską współpracę narodów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Braterska współpraca narodów i narodowości zamieszkujących Związek Radziecki jest jednym ze źródeł niezwykłej siły naszego społeczeństwa.

Z moralno-polityczną jednością społeczeństwa radzieckiego i przyjaźnią narodów ZSRR związany jest nierozzerwalnie patriotyzm radziecki, właściwy wszystkim grupom społecznym, wszystkim narodom naszej Ojczyzny. Patriotyzm radziecki — to patriotyzm nowego, wyższego typu, to miłość mas pracujących do socjalistycznej Ojczyzny, przejawiająca się w ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny, w gotowości bronięcia jej aż do ostatniej kropli krwi przed wszelkim wrogiem. W patriotyzmie radzieckim łączą się harmonijnie narodowe tradycje narodów i wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie rozdziela, lecz na odwrót, zespala wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. Jest to podstawą niewzruszonej, coraz bardziej wzmacniającej się przyjaźni narodów ZSRR.

Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, przyjaźń narodów i twórczy patriotyzm radziecki odzwierciedlają istotę i wyższość socjalistycznych stosunków produkcji. Te siły napędowe rozwoju naszego społeczeństwa coraz bardziej rosną i wzmacniają się w toku budownictwa komunizmu.

U podstaw moralno-politycznej jedności i przyjaźni narodów radzieckich, u podstaw ich patriotyzmu leży wspólnota podstawowych interesów robotników, chłopów i inteligencji, wspólnota interesów wszystkich narodów, zrodzona przez socjalistyczny ustrój społeczny i państwowy.

O PRZEJAWIANIU SIĘ PRAWA PRZEJSCIA OD STAREJ JAKOŚCI DO NOWEJ W SPOŁECZEŃSTWIE SOCJALISTYCZNYM

Powstanie nowych prawidłowości i sił napędowych społeczeństwa radzieckiego stawia w nowym świetle zagadnienie przejawiania się i działania praw dialektyki w społeczeństwie socjalistycznym, charakteru skoków i sprzeczności w warunkach ustroju socjalistycznego.

J. W. Stalin w swej pracy „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa“ podkreślił, że prawo przejścia od starej jakości do nowej w drodze wybuchu działa w społeczeństwie podzielonym na wrogie klasy, lecz nie działa w społeczeństwie socjalistycznym, opartym na społecznej własności środków produkcji, w którym nie ma wrogich klas ani antagonistycznych sprzeczności klasowych.

W antagonistycznych formacjach społeczno-ekonomicznych rozwój społeczeństwa po linii wstępującej, przejście od starej jakości do nowej dokonuje się nieuchronnie w drodze rewolucyjnego wybuchu, zniesienia starej władzy i utworzenia nowej. W inny sposób dokonuje się przejście od starej jakości do nowej w warunkach ustroju socjalistycznego. Dobrym przykładem tego jest przeprowadzenie kolektywizacji rolnictwa w ZSRR. Była to rewolucja, która zniszczyła stary, burżuazyjny ustrój gospodarczy na wsi i stworzyła nowy, socjalistyczny ustrój. Przejście społeczeństwa radzieckiego do nowego stanu jakościowego było w tym wypadku możliwe bez wybuchu dlatego, że społeczeństwo radzieckie budowało się i buduje na podstawie trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, a istniejące między nimi sprzeczności nie mają charakteru antagonistycznego, góruje nad nimi wspólnota ich podstawowych interesów i sprzeczności przezwyciężane są pomyślnie w ramach ich sojuszu. Podstawowe masy chłopstwa, popierając politykę Władzy Radzieckiej, opierającej się na sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, stopniowo przeszły na drogę kolektywizacji.

Kolektywizacja rolnictwa była rewolucyjnym skokiem w rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Na gruncie kolektywizacji dokonały się gruntowne zmiany starego ustroju gospodarczego na wsi, dokonano decydującego i ostatecznego zwrotu wielomilionowych indywidualnych gospodarstw chłopskich, od wieków związanych z prywatną własnością środków produkcji, do socjalizmu, do kolektywnych form własności; zniesiona została ostatecznie ekonomiczna baza, rodząca w naszym kraju burżuazję i wyzysk człowieka przez człowieka. Słuszną polityka Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, oparta na znajomości obiektywnych praw ekonomicznych, zapewniła zwycięstwo nowego, socjalistycznego ustroju na wsi, pomyślnie rozwiązane sprzeczności między klasą robotniczą, opierającą swą pracę na społecznej własności środków produkcji, a chłopstwem pracującym, które przed kolektywizacją opierało swą pracę na własności prywatnej i produkcji drobnotowarowej.

W społeczeństwach antagonistycznych rozwój ekonomiczny odbywa się nieuchronnie w drodze nieprzejednanej walki klas antagonistycznych, w drodze zbrojnych przewrotów społecznych; w ustroju socjalistycznym natomiast skoki dokonujące się we wszystkich dziedzinach życia przejawiają się zazwyczaj w formie stopniowego przejścia od starej jakości do nowej, w formie stopniowego nagromadzania nowej jakości i obumierania starej jakości. Nie prowadzą one do zbrojnych starć między klasami i przewrotów społecznych, ponieważ nie ma u nas klas antagonistycznych. Partia Komunistyczna i państwo radzieckie, będące wyrazicielem podstawowych interesów całego narodu, wykorzystują prawa ekonomiczne w interesie mas pracujących, naród radziecki zaś ze wszech miar popiera swoją ukochaną Partię Komunistyczną i państwo socjalistyczne.

Jakościowa swoistość społeczeństwa socjalistycznego w porównaniu z kapitalistycznym występuje wyraźnie na przykładzie rozwoju ekonomicznej bazy społeczeństwa socjalistycznego. Przejście od socjalizmu do komunizmu oznacza przede wszystkim zasadnicze przejście od jednej ekonomiki, od ekonomiki socjalizmu, do innej, wyższej ekonomiki, do ekonomiki komunizmu: będzie to skok w rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji, w rozwoju kultury, ale skok ten odbędzie się stopniowo, bez wybuchów, co uwarunkowane jest szczególnym charakterem prawidłowości, sił napędowych i sprzeczności społeczeństwa socjalistycznego.

W warunkach ustroju socjalistycznego rozwój ekonomiczny odbywa się nie w drodze zbrojnych przewrotów społecznych, lecz w drodze stopniowych przemian: to, co stare, nie znika po prostu bez reszty, lecz zmienia swą naturę zgodnie z właściwościami i zadaniami tego, co nowe, zachowując przez pewien okres czasu swoją starą formę. Nowe nie niszczy po prostu tego, co stare, lecz stopniowo przenika do tego, co stare, zmienia jego naturę i funkcje nie łamiąc jego formy; starą formę świadomie wykorzystuje się do rozwoju tego, co nowe.

Wiadomo, że w naszym socjalistycznym społeczeństwie pomyślnie wykorzystuje się takie ekonomiczne kategorie, jak towar, pieniądz, banki będące kategoriami kapitalizmu. Jest to uwarunkowane właściwościami powstania i rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Socjalizm jest początkową, niższą fazą komunizmu, w której zachowuje się obrót towarowy i gospodarkę pieniężną. W ustroju socjalistycznym społeczeństwo nie posiada jeszcze gotowych, w pełni odpowiadających dojrzałemu społeczeństwu komunistycznemu więzi ekonomicznych. Społeczeństwo socjalistyczne wykorzystuje niektóre historycznie ukształtowane kategorie ekonomiczne kapitalizmu w interesie budowania komunizmu; nie oznacza to jednak, że w ekonomice socjalistycznej kategorie kapitalizmu zachowują swą siłę i pozostają niezmienione. W warunkach ustroju socjalistycznego zmieniają się one zasadniczo, w sposób gruntowny. Klasycy marksizmu uczą, że należy dokładnie odróżniać treść procesu ekonomicznego i jego formę. J. W. Stalin wskazywał, że ze starych kategorii ustroju kapitalistycznego zachowała się w społeczeństwie socjalistycznym głównie

torma, w istocie zaś zmieniły się one w sposób gruntowny stosownie do potrzeb rozwoju socjalistycznej gospodarki narodowej.

W społeczeństwie kapitalistycznym towar, pieniądz, handel, banki są, jak wiadomo, wyrazem stosunku panowania i podporządkowania, sprzeczności antagonistycznych między burżuazją a proletariatem oraz są narzędziem wyzysku mas ludowych, narzędziem otrzymania maksymalnego zysku kapitalistycznego.

W społeczeństwie socjalistycznym towar, pieniądz, handel służą do rozwoju socjalistycznej ekonomiki. Są one tutaj wyrazem nowych, socjalistycznych stosunków między ludźmi w procesie produkcji. Dlatego też ich rola społeczna jest zupełnie inna. W warunkach ustroju socjalistycznego również wiele innych starych form wypełniło się zasadniczo inną, socjalistyczną treścią. Nie znaczy to, oczywiście, że nie powstają u nas nowe formy i że w ogóle nie obumierają żadne stare formy.

Marksieści wychodzą z założenia, że dialektyczne negowanie tego, co stare, zawiera w sobie zasadę kontynuacji. Na przykład w procesie rewolucji kulturalnej, w procesie tworzenia socjalistycznej kultury negowanie starej kultury nie oznacza nihilistycznego odrzucania jej, lecz krytyczne przetworzenie i połączenie w nowej, wyższej syntezie tego wszystkiego, co przodujące, postępowe, co zostało już osiągnięte w dziejach ludzkiej myśli i praktyki. Odnosi się to nie tylko do kultury, lecz i do innych dziedzin życia.

O SPRZECZNOŚCIACH W USTROJU SOCJALISTYCZNYM I SPOSOBACH ICH PRZEWYCIĘŻENIA

Zwycięstwo socjalizmu i usunięcie antagonizmów klasowych i narodowych nie oznacza, że w społeczeństwie socjalistycznym nie ma żadnych sprzeczności i walki. Lenin scharakteryzował rozwój wszystkich procesów poprzez sprzeczności i walkę przeciwstawnych sił i tendencji jako jądro dialektyki. Sprzeczności, walka tego, co stare, z tym, co nowe, walka tego, co obumiera, z tym, co się rodzi, stanowią wewnętrzną treść każdego procesu rozwoju, przejścia zjawisk z jednej jakości w inną.

Sprzeczności właściwe są wszystkim procesom i zjawiskom; są one właściwe również społeczeństwu socjalistycznemu. Chodzi o to, jaki jest charakter tych sprzeczności, gdzie jest ich źródło, jakie jest ich znaczenie, jakie są sposoby i środki ich rozwiązania, ich przewyciężenia. Nie wolno mieszać antagonistycznych sprzeczności ustroju kapitalistycznego z nieantagonistycznymi sprzecznościami ustroju socjalistycznego. W. I. Lenin szczególnie podkreślał, że antagonizmy i sprzeczności — to nie jedno i to samo. Antagonizmy społeczne znosi się wraz z likwidacją wyzysku i klas wyzyskujących. Sprzeczności pozostają również w ustroju socjalistycznym. Walka między tym, co stare, a tym, co nowe, jako ogólne prawo rozwoju przejawia się konkretnie również w społeczeństwie socjalistycznym. Radzieckie społeczeństwo socjalistyczne rozwija się w warunkach działania zewnętrznych i wewnętrznych sprzeczności, wzajemnie ze sobą powiązanych i uwarunkowanych.

Dialektyka materialistyczna uczy, że źródło ruchu, źródło rozwoju i postępu nie leży poza zjawiskami, rzeczami, przedmiotami, lecz tkwi w samych zjawiskach i przedmiotach świata materialnego, w samej istocie rzeczy. Marksizm-leninizm dowiódł, że decydującą rolę w procesie rozwoju odgrywają sprzeczności wewnętrzne.

Każdej formacji społecznej właściwe są jej własne, szczególne sprzeczności. Na przykład podstawową sprzecznością ustroju kapitalistycznego jest sprzeczność między społecznym charakterem wytwarzania a prywatnokapitalistyczną formą przywłaszczania. Ustrój kapitalistyczny skazuje masy pracujące na głód i ruinę, stale obniża i tak już niski poziom konsumpcji mas, ich zdolność nabywczą. Periodyczne kryzysy nadprodukcji, bezrobocie itd. — wszystko to jest wyrazem i wyni-

kiem podstawowej sprzeczności ustroju kapitalistycznego. Zaostrzenie tej sprzeczności spowodowane jest działaniem podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu, którego główne cechy i wymogi polegają, jak wiadomo, na zapewnieniu maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków. Działanie tego prawa zaostrza nieuchronnie sprzeczności antagonistyczne między burżuazją a proletariatem wewnątrz każdego kraju kapitalistycznego, sprzeczności między krajami imperialistycznymi, z jednej strony, a koloniami i krajami zależnymi — z drugiej, oraz sprzeczności między samymi państwami imperialistycznymi.

Spółeczeństwo socjalistyczne jest wręcz przeciwieństwem społeczeństwa kapitalistycznego. W społeczeństwie socjalistycznym zbudowanym w ZSRR istnieje zupełna zgodność sił wytwórczych ze stosunkami produkcji, ponieważ społeczny charakter procesu produkcji oparty jest tutaj na społecznej własności środków produkcji. Stosunki produkcji w ustroju socjalistycznym otwierają szerokie pole dla rozwoju sił wytwórczych. Usuwa to kryzysy i anarchię produkcji w warunkach ustroju socjalistycznego, umożliwia stały wzrost produkcji.

Byłoby jednak błędem sądzić, że socjalistyczny sposób produkcji nie zna żadnych sprzeczności w procesie rozwoju.

Jest rzeczą wiadomą, że podstawowa zasada ustroju socjalistycznego głosi: „od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego pracy”. Zasady tej należy ściśle przestrzegać w pierwszej fazie komunizmu. Dlaczegoż nie można wprowadzić natychmiast w życie zasady „od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego potrzeb”? Przede wszystkim dlatego, że osiągnięty w pierwszej fazie komunizmu poziom produkcji jest jeszcze niewystarczający, aby całkowicie i wszechstronnie zaspokajać potrzeby wszystkich członków społeczeństwa. Działanie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, wymagającego zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale wzrastających potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieustannego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki, zmierza do stopniowego przewyciężenia sprzeczności między osiągniętym poziomem produkcji społecznej a wzrastającymi potrzebami członków społeczeństwa, zmierza do stworzenia warunków umożliwiających przejście do podstawowej zasady komunizmu. Sprzeczność ta zostanie przewyciężona w wyniku gwałtownego wzrostu sił wytwórczych, stworzenia obfitości artykułów konsumcyjnych, zasadniczego przejścia od ekonomiki socjalistycznej do wyższej ekonomiki, do ekonomiki społeczeństwa komunistycznego. W warunkach ustroju socjalistycznego stale powstaje i planowo jest rozwiązywana sprzeczność między wzrastającymi potrzebami członków społeczeństwa a istniejącym podziałem pracy według różnych gałęzi produkcji. Sprzeczność ta będzie istniała również w wyższej fazie komunizmu. W odróżnieniu od sprzeczności ustroju kapitalistycznego, prowadzących do katastrof społecznych, do upadku ustroju burżuazyjnego, sprzeczności ustroju socjalistycznego są sprzecznościami i trudnościami wzrostu, które zawierają w sobie możliwość rozwiązania ich na bazie wzmocnienia ustroju socjalistycznego.

W Związku Radzieckim rozwija się pomyślnie ciężki przemysł — podstawa nieustannego wzrostu i doskonalenia produkcji społecznej. Na bazie rozwiniętego przemysłu ciężkiego, szybko wzrastającego przemysłu budowy maszyn, społeczeństwo radzieckie może stale ulepszać pracę przemysłu lekkiego i spożywczego, który ma zaspokajać codzienne zapotrzebowanie narodu na artykuły masowego użytku. Wzrasta stale popyt ludzi radzieckich na towary o różnym asortymencie i wy-

sokiej jakości. Partia i rząd radziecki podejmują wszelkie środki w celu zwiększenia produkcji artykułów masowego użytku. W ciągu pięciolecia przewiduje się znaczne rozszerzenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego. W roku bieżącym wyprodukuje się ponad plan dużą ilość towarów masowego użytku: tkanin, obuwia, odzieży, mebli, produktów żywnościowych itp. Podnosi się znacznie jakość wyrobów. W państwie burżuazyjnym nie ma i nie może być takiej troski o naród.

Przed ukazaniem się pracy J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ wśród części radzieckich ekonomistów, filozofów, prawników rozpowszechniony był błędny pogląd na zupełną zgodność socjalistycznych stosunków produkcji ze stanem sił wytwórczych w ustroju socjalistycznym. Zgodność tę rozpatrywano nie dialektycznie, lecz metafizycznie, nie w ruchu, rozwoju. Poszczególni filozofowie i ekonomiści błędnie uważali, że między siłami wytwórczymi ustroju socjalistycznego a socjalistycznymi stosunkami produkcji nie powstają sprzeczności w procesie rozwoju.

Na przykład W. P. Czertkow w artykule „Niektóre zagadnienia dialektyki w świetle pracy J. W. Stalina o językoznawstwie“, opublikowanym w zbiorze „Zagadnienia materializmu dialektycznego i historycznego w pracy J. W. Stalina «Marksizm a zagadnienia językoznawstwa»“ (AN ZSRR, 1951, wyd. 2, uzupełnione), pisze: „W ustroju socjalistycznym działa zasadniczo inna prawidłowość: nie sprzeczność, lecz zupełna zgodność stosunków produkcji z siłami wytwórczymi społeczeństwa“ (str. 319). Autor słusznie mówi, że w ustroju socjalistycznym „działa zasadniczo inna prawidłowość“, ale niesłusznie wyklucza sprzeczności w rozwoju socjalizmu. Niesłuszny pogląd na zupełną zgodność sił wytwórczych i stosunków produkcji w ustroju socjalistycznym zawierają również niektóre inne prace.

Tego rodzaju poglądy sprzeczne są z zasadniczymi tezami marksizmu o dialektyce rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji. Marksizm uczy, że siły wytwórcze są nie tylko najbardziej ruchliwym, rewolucyjnym, lecz również określającym elementem w rozwoju produkcji. Charakter i stan sił wytwórczych określają również charakter odpowiadających im stosunków produkcji, które z kolei aktywnie oddziałują na rozwój sił wytwórczych. Stosunki produkcji mogą przy tym w historii społeczeństwa odgrywać dwojaką rolę, zależnie od tego, czy zgodne są z poziomem, stanem sił wytwórczych społeczeństwa, czy też nie. Pomiedzy starymi, przeżyłymi stosunkami produkcji a rozwijającymi się siłami wytwórczymi zachodzi konflikt; stare, przeżyte stosunki produkcji zaczynają kolidować z nowymi siłami wytwórczymi, zmieniają się w ich pęta, hamują ich dalszy rozwój. Konflikt ten występuje najbardziej wyraźnie i ostro we współczesnym społeczeństwie burżuazyjnym, gdzie stosunki produkcji stały się olbrzymim hamulcem dla sił wytwórczych i skazują je na degenerację.

Zupełnie inną rolę odgrywają nowe stosunki produkcji, które są zgodne z charakterem i stanem sił wytwórczych: są one tą główną i decydującą siłą, która określa dalszy przy tym połączny rozwój sił wytwórczych. Rzeczywistość obala metafizyczne teorie negujące aktywną, pozytywną rolę nowych stosunków produkcji jako głównej dźwigni sił wytwórczych. Niesłuszne są teorie, które głoszą, jakoby w ustroju socjalistycznym nie istniały i nie mogły zaistnieć żadne sprzeczności między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi społeczeństwa.

W rozwoju produkcji socjalistycznej istnieją sprzeczności różnego typu. Na przykład w okresie powojennym wyszła na jaw poważna niezgodność między znacznie rozwiniętą mechanizacją rolnictwa a ograniczonymi możliwościami małych kołchozów w wykorzystaniu skomplikowanej techniki i zdobyczy przodującej agrobiologii. W początkowym okresie budownictwa kołchozowego, kiedy zaopatrzenie rolnictwa

w maszyny było stosunkowo słabe, małe kolchozy odgrywały rolę postępową, natomiast obecnie, kiedy państwo radzieckie rozbudowało szeroką sieć ośrodków maszynowo-tractorowych wyposażonych w potężną technikę, kiedy wzrasta elektryfikacja produkcji rolnej, a wieś kolchozowa otrzymuje wciąż nowe kadry mechanizatorów, małe kolchozy zaczęły hamować dalszy rozwój sił wytwórczych rolnictwa. Uwzględniając produkcyjne interesy kolchozów oraz pragnienie samych członków kolchozów, Partia Komunistyczna i państwo radzieckie dokonały, jak wiadomo, scalenia małych kolchozów. Stworzyło to bardziej sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie, dla umocnienia ustroju kolchozowego.

Własność kolchozowa, społeczna gospodarka kolchozów są najpoważniejszym źródłem wzrostu dobrobytu chłopstwa radzieckiego, podniesienia jego poziomu kulturalnego, jego świadomości. Kolchozowa forma własności socjalistycznej jest ekonomiczną podstawą wychowania chłopstwa w duchu kolektywizmu, prawidłowego kojarzenia interesów społecznych i osobistych, podstawą rozwoju twórczych sił i zdolności pracowników rolnictwa. Świadczy o tym dobitnie patriotyzm chłopstwa kolchozowego w latach Wielkiej Wojny Narodowej, wzrastająca z każdym rokiem aktywność produkcyjna kolchoźników w walce o podniesienie urodzajności pól i hodowli bydła, w rozwoju kultury socjalistycznej uprawy roli. Chłopstwo radzieckie w przytłaczającej większości cechuje wysokie poczucie obowiązku wobec Ojczyzny; daje ono przykład uczciwej i ofiarnej pracy dla socjalistycznej Ojczyzny. W tym przejawia się wielka rola ustroju kolchozowego. Własność kolchozową i cyrkulację towarów z powodzeniem wykorzystuje się obecnie dla rozwoju rolnictwa; przynoszą one i będą przynosić w procesie przejścia od socjalizmu do komunizmu korzyści społeczeństwu radzieckiemu. Nasza partia jednak patrzy dalej. Opiera się ona na wskazaniach klasyków marksizmu, że socjalizm musi nieuchronnie przerosnąć w komunizm. A komunizm — wskazywał J. W. Stalin — nie da się pogodzić z istnieniem dwóch form własności socjalistycznej — ogólnonarodowej i kolchozowej, grupowej — i z cyrkulacją towarów. W wyższej fazie komunizmu będziemy mieli jedną, ogólnonarodową formę własności społecznej i bezpośredni podział, odpadnie konieczność cyrkulacji towarów. Podniesienie własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej wzmocni jeszcze bardziej rolę socjalistycznych stosunków produkcji jako głównej dźwigni rozwoju sił wytwórczych ZSRR.

Jednakże wzrost własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej jest sprawą przyszłości; jest to perspektywa naszego rozwoju na drodze do komunizmu. Wzrost ten można osiągnąć dopiero w przyszłości na bazie gwałtownego wzrostu sił wytwórczych, na bazie dalszego potężnego wzmocnienia ustroju kolchozowego.

Partia Komunistyczna i państwo radzieckie dzięki aktywnemu i jednomyślnemu poparciu kolchoźników ze wszech miar rozwijają i umacniają główną siłę kolchozów — gospodarkę społeczną — umacniają własność kolchozową, a tym samym stwarzają niezbędne warunki materialne dla rozwiązania nowych zadań w socjalistycznym rolnictwie. Partia Komunistyczna i państwo radzieckie, wyrażając żywotne interesy wszystkich uczciwych kolchoźników, całego naszego społeczeństwa, ochraniają interesy gospodarki społecznej. W okresie powojennym organizacje partyjne i państwowe podjęły szereg ważnych środków w celu likwidacji naruszania statutu artelu rolnego, w celu dalszego organizacyjno-gospodarczego umocnienia kolchozów, usprawnienia organizacji pracy. Zaczęły one bardziej konkretnie podchodzić do rozwiązania poważnych zagadnień praktycznych budownictwa kolchozowego. Najpilniejszym zadaniem organizacji partyjnych i państwowych oraz wszystkich pracowników rolnictwa jest podniesienie wydajności pracy, dalsze umocnienie własności kolchozowej, zwiększenie majątku społecznego kolchozów.

Klasy marksizmu-leninizmu niejednokrotnie uprzedzali, że nie można przeskakiwać przez niezakończone etapy rozwoju.

W naszej literaturze propagandowej spotyka się uproszczone i dlatego niesłuszne poglądy o przejściu od cyrkulacji towarów do wymiany produktów w społeczeństwie socjalistycznym. Poszczególni autorzy próbują przedstawić wymianę produktów jako najgłówniejsze i najpilniejsze obecnie zadanie. I tak J. Karnauchowa w swojej broszurze „O zniesieniu istotnej różnicy między miastem a wsią” (Gospolitizdat, 1953) pisze: „Wymiana produktów na obecnym etapie zamienia się w główny środek, w decydujące ogniwo ulepszania stosunków produkcji na wsi, a zatem i w całym społeczeństwie” (str. 32).

Taki punkt widzenia jest błędny: przejście do wymiany produktów to sprawa dalekiej perspektywy. Zagadnienie to wymaga dalszego przestudiowania i opracowania.

Jedno jest niewątpliwe: dla przejścia do wymiany produktów konieczne jest przygotowanie odpowiednich warunków materialnych. Spośród nich pierwszorzędne znaczenie ma dalsze podniesienie wydajności pracy w przemyśle, olbrzymi wzrost produkcji przemysłowej i podniesienie jej jakości. Państwo powinno rozporządzać coraz bardziej zwiększającymi się zapasami wyrobów przemysłowych przeznaczonych przez miasto dla wsi. Konieczny jest również wzrost majątku społecznego kolchozów, znaczne podniesienie urodzajności wszystkich upraw rolnych, zwiększanie pogłowia bydła społecznego i jego produktywności — słowem, dalszy potężny wzrost socjalistycznego rolnictwa.

W chwili obecnej główną uwagę należy zwrócić na wszechstronny rozwój handlu radzieckiego, cyrkulacji towarów między miastem i wsią. Doskonale zorganizowany handel jest niezbędną przesłanką dla przejścia do wymiany produktów. Rozwój handlu radzieckiego, podniesienie jego kultury, dalsze umocnienie więzi ekonomicznych miasta (przemysłu) i wsi (rolnictwa) jest głównym praktycznym zadaniem, którego realizacja stanowi nader doniosły warunek przejścia do bezpośredniej wymiany produktów.

Właściwością rozwoju społeczeństwa socjalistycznego jest to, że sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji nie mogą przy słusznej polityce partii i państwa przekształcić się w konflikt, podczas gdy w społeczeństwie antagonyistycznym nieunikniony jest konflikt między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Czym się to tłumaczy? Po pierwsze, tym, że w społeczeństwie socjalistycznym nie ma takich klas, które byłyby zainteresowane w hamowaniu rozwoju sił wytwórczych; po drugie, tym, że Partia Komunistyczna w porę ujawnia powstałe sprzeczności i podejmuje środki dla ich rozwiązania; w budownictwie socjalizmu i komunizmu kieruje się ona marksistowsko-leninowską nauką o prawach rozwoju społeczeństwa, dzięki której może ona nie tylko nieomylnie orientować się w teraźniejszości, lecz również przewidzieć tendencję i kierunek rozwoju zjawisk i procesów życia społecznego.

Prawo planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej umożliwia naszym organom państwowym prawidłowe planowanie produkcji społecznej, zapewnienie jej nieustannego rozwoju. Jednakże obiektywna możliwość planowego rozwoju gospodarki radzieckiej, tkwiąca w samym charakterze produkcji socjalistycznej, zamienia się w rzeczywistość nie samorzutnie, lecz jedynie w wyniku wielostronnej działalności gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej państwa radzieckiego. Pod przewodem Partii Komunistycznej państwo radzieckie kieruje rozwojem gospodarki narodowej i organizuje ją, zapewnia przezwyciężenie niezgodności, dysproporcji między różnymi dziedzinami gospodarki narodowej, zapewnia likwidację sprzeczności powstających w procesie posuwania się społeczeństwa radzieckiego na drodze do komunizmu.

W ZSRR zniesione zostało odwieczne przeciwieństwo między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną. Jednakże zachowały się jeszcze istotne różnice między miastem (przemysłem) a wsią (rolnictwem), między pracą umysłową a fizyczną. Różnice te rodzą również pewne sprzeczności w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Polityka Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego zmierza do przezwyciężenia istotnych różnic między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną. Na bazie nieustannego wzrostu produkcji socjalistycznej, podniesienia własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, dalszego wzrostu kultury radzieckiej i sukcesów komunistycznego wychowania mas pracujących zostaną stopniowo przezwyciężone istotne różnice między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną, zatrą się granice między klasą robotniczą, chłopstwem i inteligencją.

Sprzeczności społeczeństwa radzieckiego nie ograniczają się do dziedziny produkcji materialnej. Sprzeczności w warunkach życia materialnego mogą powodować i powodują określone sprzeczności między społecznymi grupami społeczeństwa radzieckiego. Sprzeczności te zacieraają się, są przezwyciężane w procesie budownictwa komunizmu na bazie wspólnoty żywotnych interesów tych grup, na podstawie jednolitości moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego. Nie zniknęły one jednak całkowicie i nie znikną samorzutnie.

Weźmy na przykład stosunek wzajemny klasy robotniczej i chłopstwa — dwóch podstawowych klas społeczeństwa socjalistycznego. Są to dwie przyjazne klasy, które budują swoje życie w oparciu o pracę zespołową w warunkach socjalistycznej własności środków produkcji. Dalszy rozwój i umocnienie społecznej własności środków produkcji zbliżają te klasy do siebie, konsolidują i zwiększają ich wspólne zainteresowanie w osiągnięciu nowych sukcesów w budownictwie komunizmu.

Nie oznacza to jednak, że w Związku Radzieckim nie ma żadnej różnicy między klasą robotniczą a chłopstwem, a zatem pewnych sprzeczności między nimi; sprzeczności te jednak są nieantagonistyczne. Należy wziąć pod uwagę, że klasa robotnicza i chłopstwo kolchozowe opierają swą pracę w chwili obecnej na dwóch różnych formach własności socjalistycznej: na państwowej — ogólnonarodowej i na grupowej — społeczno-kolchozowej. Grupowa własność kolchozowa, która jest jedną z form własności socjalistycznej, posiada swe specyficzne właściwości, odróżniające ją od ogólnonarodowej formy własności. Artel rolny różni się od przedsiębiorstwa państwowego, którego środki produkcji i produkcja stanowią całkowitą własność państwa, czyli własność ogólnonarodową. Kolchoz nie jest przedsiębiorstwem państwowym, lecz spółdzielczym. Ziemia uprawiana przez kolchozy, przekazana im w bezterminowe użytkowanie, stanowi własność ogólnonarodową. Podstawowe środki produkcji zastosowane w kolchozach, skupione w ośrodkach maszynowo-tractorowych, stanowią również własność ogólnonarodową. Kolchoz posługuje się pracą swoich członków i rozdziela dochody między kolchoźników według dniówek obrachunkowych. Artel rolny ma swoje nasiona, które są co roku odtwarzane i idą do produkcji. Kolchozy dysponują swoją produkcją, otrzymywaną z różnych gałęzi gospodarki artelu, jako swoją własnością, poprzez rynek włączają się do systemu cyrkulacji towarów. Przy nieprawidłowym kierownictwie kolchozami mogą przejawiać się tendencje antypaństwowe, kiedy interesy grupowe przeciwstawia się interesom ogólnonarodowym. Oprócz tego każde gospodarstwo kolchozowe posiada, zgodnie z normami określonymi przez statut artelu rolnego, jako własność osobistą pomocnicze gospodarstwo na działce przyzagrodowej — dom mieszkalny, zwierzęta gospodarskie, ptactwo domowe, drobny inwentarz rolniczy. Otrzymując produkty z dniówki obrachunkowej oraz z własnego gospodarstwa osobistego kolchoźnicy występują na rynku jako sprzedawcy. Handel kolchozowy jest formą handlu radzieckie-

go. W określonych jednak warunkach, w warunkach naruszenia zasad handlu radzieckiego, handel kolchozowy może stworzyć grunt dla ożywienia prywatnolasciowych tendencji wśród zacofanej części kolchoźników. Tendencje te są wrogie samej podstawie ustroju socjalistycznego — społecznej własności środków produkcji, są one sprzeczne zarówno z żywotnymi interesami klasy robotniczej, jak i z żywotnymi interesami chłopstwa kolchozowego.

Partia Komunistyczna i państwo radzieckie w oparciu o pomoc ogromnej większości kolchoźników prowadzą walkę z tendencjami antypaństwowymi, z przeżytkami prywatnolasciowymi i ich przejawami w kolchozach, z elementami spekulanckimi i zdziercami, nieugięcie zabezpieczają realizację statutu artelu rolnego. Partia Komunistyczna i państwo radzieckie ze wszech miar umacniają niewzruszony sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego, wychowują kolchoźników i wszystkich ludzi pracy w duchu prawidłowego kojarzenia interesów społecznych i osobistych, troski o dalsze zwiększenie majątku społecznego kolchozów jako podstawy zamożnego życia kolchoźników.

Sprzeczności w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego znajdują swój wyraz również we wzajemnym oddziaływaniu bazy i nadbudowy. Oddziaływanie to jest dialektyczne. Nadbudowa winna w porę odzwierciedlać zmiany zachodzące w bazie, jednak nie odbywa się to automatycznie, samorzutnie. Partia Komunistyczna podejmuje w porę środki, aby doprowadzić wszystkie części socjalistycznej nadbudowy do zgodności z bazą, aby wzmocnić czynne oddziaływanie nadbudowy na bazę. Baza ekonomiczna społeczeństwa radzieckiego i obsługująca ją nadbudowa rozwijają się, umacniają, przy tym to nie może zachodzić inaczej, jak poprzez walkę między starym a nowym. Proces ten przebiega na podstawie przewyższania tego, co stare, zacofane, i utrwalania tego, co nowe, zarówno w bazie, jak i nadbudowie. W swoim postępującym naprzód rozwoju ekonomika popada do pewnego stopnia w sprzeczność z pozostającymi w tyle i przestarzałymi formami kierownictwa gospodarczego. Wymaga ona doprowadzenia tych form do zgodności z nowymi warunkami rozwoju gospodarki narodowej.

Weźmy na przykład budownictwo radzieckiego aparatu państwowego. W okresie istnienia Władzy Radzieckiej zbudowano nowy, socjalistyczny aparat państwowy, nierozdzielnie związany z narodem, służący z całą ofiarnością narodowi. Społeczeństwo radzieckie posuwa się naprzód, stają przed nim nowe zadania budownictwa komunizmu. Partia Komunistyczna uwzględniając te zadania przejawia stałą troskę o dalsze ulepszenie aparatu państwowego, o usprawnienie jego pracy w celu wszechstronnego zaspokojenia wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych członków społeczeństwa. Partia prowadzi zdecydowaną walkę z przeżytkami tego co stare w organach państwowych, z przejawami biurokratyzmu u poszczególnych pracowników aparatu państwowego, którzy odrywają się od mas, z naruszaniem praworządności socjalistycznej, dyscypliny państwowej, z faktami przewlekania spraw, z polityczną beztroską, gapiostwem itd.

Nakreślając i wprowadzając ulepszenia w aparacie państwowym Partia Komunistyczna walczy o to, by był on jeszcze bardziej giętki i operatywny w mobilizowaniu i wykorzystywaniu olbrzymich możliwości i rezerw ustroju socjalistycznego, by był on jeszcze tańszy i oszczędniejszy.

Gruntowne przemiany społeczno-ekonomiczne przeprowadzone w ZSRR dzięki zwycięstwu socjalizmu spowodowały głębokie zmiany w życiu narodu. Odpowiednio do tego zmieniła się również świadomość mas. W społeczeństwie radzieckim zniesiona została raz na zawsze klasowa, społeczna baza panowania reakcyjnej ideologii burżuazyjnej, niepodzielnie panuje ideologia socjalistyczna, której niewzruszoną podstawę stanowi marksizm-leninizm. Gruntowne zmiany w świadomości przeważającej masy członków społeczeństwa radzieckiego znajdują swój

konkretny wyraz przede wszystkim w uczciwym i sumiennym stosunku do pracy, w służeniu interesom państwa, w przestrzeganiu zasad socjalistycznego współżycia w oddaniu dla sprawy komunizmu.

W społeczeństwie radzieckim istnieją jednak jeszcze pozostałości ideologii burżuazyjnej, przeżytki psychologii i moralności prywatnościowej. W społeczeństwie socjalistycznym zachowuje swą siłę znana teza filozofii marksistowskiej o nienadążaniu świadomości ludzi za ich sytuacją ekonomiczną. Zmiany w ekonomicznej sytuacji ludzi przełamują się w ich świadomości, dokonuje się to jednak nie od razu, lecz stopniowo, a przy tym w walce ze starymi, przeżytkami poglądami i pojęciami.

Komunistyczna świadomość członków społeczeństwa nie może powstać automatycznie. Powstaje ona w wyniku olbrzymiej pracy wychowawczej partii i państwa, w toku walki narodu radzieckiego o zbudowanie komunizmu, przeciw przeżytkom kapitalizmu.

W określonych warunkach, zwłaszcza gdy nie prowadzi się systematycznej walki z przeżytkami kapitalizmu, mogą one nawet wzrastać. Przeżytki te mają konkretnych nosicieli i przejawiają się w określonych działaniach, czynach ludzi, a nie pozostają tylko w ich świadomości. Wrogie otoczenie kapitalistyczne stara się wykorzystać w swych dywersyjnych celach chwiejne elementy społeczeństwa radzieckiego — rzeczników poglądów burżuazyjnych. Stąd niebezpieczeństwo tych przeżytków i konieczność zdecydowanej walki przeciw nim, konieczność zaostrzonej czujności politycznej.

W przedsiębiorstwach radzieckich zdarzają się jeszcze wypadki bumelanctwa, spóźnień i innych poważnych naruszeń dyscypliny pracy. Fakty te dowodzą, że wielu członków społeczeństwa socjalistycznego zachowało stary pogląd na pracę jako na uciążliwy obowiązek; istnieją jeszcze ludzie, którzy kontynuują tradycje kapitalizmu, chcą żyć bez pracy, „lekko“ i „swobodnie“ kosztem społeczeństwa, państwa, kosztem narodu, a więc żyć jako pasożyty. Tego rodzaju „przyswajanie“ i „tradycje“ są całkowicie sprzeczne z socjalistycznym sposobem życia: socjalizm i praca są nieodłączne.

Umocnienie własności socjalistycznej — podstawy naszego ustroju — jest niezbędnym warunkiem dalszej poprawy sytuacji materialnej narodu, podniesienia jego poziomu kulturalnego, umocnienia sił napędowych rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Przeważająca większość obywateli radzieckich odnosi się troskliwie, po gospodarsku, do własności socjalistycznej — państwowej i spółdzielczo-kolchozowej — przejawia troskę o jej wzrost. W społeczeństwie radzieckim nie zostały jednak jeszcze wypienione fakty rozkradania własności socjalistycznej, nieodpowiedniego stosunku do jej ochrony. Partia Komunistyczna i państwo radzieckie uczą masy pracujące nieugięcie walczyć z przeżytkami starego ustroju.

Państwo socjalistyczne istnieje w systemie innych państw. ZSRR to ostoja pokoju, demokracji i socjalizmu. W stosunkach wzajemnych między Związkiem Radzieckim a światem kapitalistycznym powstają zewnętrzne sprzeczności, które mają charakter antagonistyczny.

Ustrój socjalistyczny i ustrój kapitalistyczny oparte są na dwóch przeciwstawnych sposobach produkcji: socjalistyczny, oparty na społecznej własności środków produkcji oraz koleżeńskej współpracy i pomocy wzajemnej robotników wolnych od wyzysku, i kapitalistyczny, oparty na prywatnej własności środków produkcji i wyzysku człowieka przez człowieka.

Ale nie wynika z tego wcale, że jak twierdzą podżegacze do nowej wojny, nie możliwe jest pokojowe współistnienie i rozwój dwóch systemów. Założyciele państwa radzieckiego — W. I. Lenin i J. W. Stalin — dawno już zdemaskowali ten

propagandowy chwyt ideologów burżuazji dowodząc, że w określonych warunkach, jeśli istnieje chęć współpracy, w pełni możliwe jest pokojowe współistnienie systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki w swej polityce na arenie międzynarodowej wychodzą z założenia, że podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest możliwość współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów. Polityka ta opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich, jak i małych, na przestrzeganiu międzynarodowych norm i wszystkich układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami. W chwili obecnej nie ma takiego zagadnienia spornego i nie do rozstrzygnięcia, którego nie można by rozwiązać w drodze pokojowej, na gruncie wzajemnego porozumienia. Opracowana przez partię pokojowa polityka, potwierdzona przez praktykę radzieckiego państwa socjalistycznego, jest jedyną słuszną polityką, odpowiadającą żywotnym interesom narodu radzieckiego, interesom mas pracujących całego świata. Polityka ta wypływa z charakteru radzieckiego ustroju społecznego. Opiera się ona na stale wzrastającej potęgze ojczyzny radzieckiej, na ogromnej wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym, na wzroście sił obozu socjalizmu i demokracji.

Imperialiści obawiają się śmiertelnie wzrastającego ruchu narodów na rzecz pokoju, swobodnej współpracy gospodarczej. Wojujący politycy krajów burżuazyjnych chcą rzucić narody w niszczycielski ogień nowej wojny. Jak wskazują wydarzenia ostatniego okresu, występują oni przeciw pokojowemu uregulowaniu najbardziej palących zagadnień międzynarodowych, świadomie komplikują ich rozwiązanie, uciekają się do awantur i prowokacji.

Tej antyludowej, brzemiennej w poważne niebezpieczeństwa polityce obozu imperialistycznego ze Stanami Zjednoczonymi na czele Związek Radziecki przeciwstawia w zagadnieniach międzynarodowych konsekwentną politykę pokojową, odpowiadającą żywotnym interesom narodu radzieckiego, narodów wszystkich krajów, całej postępowej ludzkości.

ROLA DZIAŁALNOŚCI PRAKTYCZNEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ I PAŃSTWA RADZIECKIEGO W ROZWIĄZANIU SPRZECZNOŚCI

Wielkie mistrzostwo kierownictwa Partii Komunistycznej polega przede wszystkim na tym, że ujawnia ona w porę sprzeczności w rozwoju społeczeństwa, że posiada umiejętność skierowania w porę wysiłków narodu w kierunku rozwiązania tych sprzeczności, przezwyciężenia trudności i tym samym uniknięcia groźby zastoju, zapewnia ruch naprzód. W społeczeństwie radzieckim rozwiązanie sprzeczności następuje nie samorzutnie, lecz w wyniku aktywnej działalności klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy kierowanych przez Partię Komunistyczną. Partia Komunistyczna, wyrażając interesy narodu, mobilizuje w porę masy do rozwiązania sprzeczności w rozwoju społeczeństwa, aby sprzeczności te nie przerosły w przeciwieństwo, w konflikt. Potężna, przeobrażająca siła naszej partii polega na tym, że działa ona zgodnie z obiektywną dialektyką rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Kierując budownictwem komunizmu Partia Komunistyczna opiera się na zasadniczej tezie materializmu historycznego o decydującej roli mas ludowych w rozwoju społeczeństwa. Rzeczywistym twórcą historii, który rozwiązuje praktycznie swą pracą i walką wszystkie sprzeczności rozwoju społecznego, są masy pracujące — wytwórcy dóbr materialnych niezbędnych dla istnienia społeczeństwa. Partia Komunistyczna i państwo radzieckie w całej swej działalności opierają się na masach pracujących, stale umacniają swoją więź z masami, popierają, rozwijają inicjatywę i aktywność mas w dziele budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

Państwo radzieckie jest państwem prawdziwie ludowym; organizuje ono wysiłki całego społeczeństwa radzieckiego w kierunku rozwiązania zadań rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury. Żadne państwo burżuazyjne, przeciwstawiające się masom ludowym jako obca, wroga im siła — nie ma i nie może mieć takiej funkcji — funkcji gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej. Państwo radzieckie zapewnia nieustanny wzrost kulturalno-technicznego poziomu narodu radzieckiego, podniesienie jego świadomości komunistycznej. Im wyższy jest poziom świadomości szerokich mas ludowych, tym pomyślniej rozwija się praca w naszych przedsiębiorstwach, kolchozach, instytucjach.

W celu komunistycznego wychowania mas Partia Komunistyczna i państwo radzieckie wykorzystują wszystkie środki kultury socjalistycznej, podnoszą aktywną rolę nauki, literatury, sztuki, agitacji, propagandy, prasy w przezwyciężaniu przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi, w podnoszeniu kulturalnego poziomu mas pracujących. Partia Komunistyczna konsekwentnie stosuje marksizm we wszystkich dziedzinach wiedzy, mobilizuje uczonych radzieckich do walki z idealistycznymi i metafizycznymi poglądami, z wszelkiego rodzaju przesadami, do opracowania aktualnych zagadnień, jakie wysuwa budownictwo komunizmu, umacnia łączność nauki z produkcją. Kraj Rad gorąco popiera wszystkie nowatorskie pomysły, poszukiwania nowych sposobów stworzenia obfitości produktów dla dalszej poprawy warunków życia narodu. Kierując się marksistowską teorią poznania, uczeni radzieccy uogólniają doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, prowadzą walkę o zwycięstwo przodujących postępowych idei i tendencji, przeciw rutynie i skostnieniu w nauce i technice, przeciw oderwaniu nauki od życia, od produkcji, pomagają robotnikom i chłopom w przezwyciężaniu trudności i w posuwaniu się naprzód. Partia Komunistyczna wskazuje, że radziecka literatura i sztuka powinny śmiało ukazywać sprzeczności i konflikty występujące w życiu, umieć posługiwać się orężem krytyki.

Nowe prawidłowości i siły napędowe społeczeństwa socjalistycznego warunkują również nowe formy ujawniania i rozwiązywania sprzeczności w rozwoju naszego społeczeństwa. Jedną z głównych metod, za pomocą której Partia Komunistyczna i państwo radzieckie ujawniają sprzeczności w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, są krytyka i samokrytyka. Krytyka i samokrytyka są odzwierciedleniem i wyrazem walki między starym a nowym w społeczeństwie radzieckim. Zmierzają one do umocnienia ustroju socjalistycznego, do poparcia wszystkiego, co przodujące, postępowe, do wykorzenienia ujemnych zjawisk. Nie można ulepszyć pracy radzieckich organizacji partyjnych, związkowych i gospodarczych nie ujawniając uczciwie i otwarcie niedociągnięć i błędów w pracy; inaczej grozi niechybnie zastój i gnicie.

Partia Komunistyczna stwarza sprzyjające warunki dla szerokiego rozwijania samokrytyki i krytyki oddolnej, surowo karze tych, którzy tłumią krytykę, i zapewnia tym samym nowy wzrost twórczej aktywności mas, umocnienie sił napędowych społeczeństwa socjalistycznego. Za pomocą krytyki i samokrytyki partia ujawnia w zarodku sprzeczności, nakreśla sposoby i środki ich rozwiązywania. Samokrytyka, a zwłaszcza krytyka oddolna, świadczą o sile i żywotności ustroju radzieckiego, są dobitnym dowodem głębokiego zainteresowania narodu radzieckiego w pomnażaniu zwycięstw komunizmu.

Skutecznym środkiem rozwiązania sprzeczności społeczeństwa radzieckiego jest socjalistyczne współzawodnictwo — wypróbowana metoda budownictwa komunistycznego. Współzawodnictwo socjalistyczne jest siłą napędową rozwoju społecznego właściwą tylko komunistycznej formacji społeczno-ekonomicznej. Droga rozwoju twórczej i samodzielnej inicjatywy patriotów radzieckich prowadzi od pierwszych komunistycznych subotników, zainicjowanych przez kolejarzy mo-

skiewskich w pamiętnych latach wojny domowej, do ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego. Współzawodnictwo socjalistyczne jest wyrazem rewolucyjnej samokrytyki mas, żywotnie zainteresowanych w rozwoju swej Ojczyzny, w umocnieniu państwa socjalistycznego. Współzawodnictwo socjalistyczne — to krytyka za pomocą czynów. Łamie ono przestarzałe normy techniczne, przyczynia się do utrwalenia produkujących form i metod organizacji pracy i prowadzenia gospodarki, do ujawnienia dodatkowych rezerw wzrostu wydajności pracy, do zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości. We współzawodnictwie socjalistycznym, w codziennej pracy dla dobra Ojczyzny rosną i hartują się pracownicy społeczeństwa radzieckiego, wyzwalać się coraz bardziej z bagażu przeszłości, z przeżytków kapitalizmu. Partia Komunistyczna wychowuje i wszechstronnie rozwija twórczą inicjatywę mas.

Partia Komunistyczna — wódz i organizator mas pracujących — rozwija się według praw dialektyki marksistowskiej. Lenin i Stalin uczą, że rewolucyjna partia proletariacka może rozwijać się i okrzepnąć, pomyślnie wywiązać się ze swej roli wodza, kierownika, nauczyciela i organizatora klasy robotniczej, mas pracujących, jeśli będzie prowadzić nieprzejednaną walkę z oportunizmem, z wszelkimi przejawami niepewności, chwiejności, niezdecydowania ze strony poszczególnych elementów i grup podatnych na wpływ wrogiej, burżuazyjnej ideologii i polityki. Partia nasza rozwijała się i hartowała w nieprzejednanej walce z partiami drobnomieszczańskimi wewnątrz ruchu robotniczego — narodnikami, eserowcami, mieńszewikami, anarchistami, burżuazyjnymi nacjonalistami — ze wszelkimi antylenińskimi grupami wewnątrz samej partii — trockistowsko-zinowjewowskimi, bucharinowskimi sługusami kapitału, odchyłcami nacjonalistycznymi i innymi zaciekłymi wrogami klasy robotniczej, wrogami narodu. W walce z wszelkimi odstępstwami od marksizmu, od polityki partii i państwa radzieckiego, rosną i hartują się kadry partyjne.

Charakteryzując dialektykę wzrostu Partii Komunistycznej J. W. Stalin na XV Zjeździe WKP(b) powiedział:

„Nasza partia jest organizmem żywym. Jak w każdym organizmie dokonuje się w niej przemiana materii. To, co stare, przeżyte — odpada, to, co nowe, rosnące — żyje i rozwija się. Jedni odchodzą, i na górze, i na dole. Rosną nowi, i na górze i na dole, posuwając sprawę naprzód. Tak rosła nasza partia. Tak rosnąć będzie nadal“*.

Partia Komunistyczna nie jest oderwana od mas bezpartyjnych. Jako przewodnia i kierownicza siła społeczeństwa radzieckiego żyje ona i działa w narodzie, jest nierozdzielnie związana z narodem.

Źródłem siły Partii Komunistycznej jest jej wierność dla rewolucyjnej nauki marksizmu-leninizmu, jej nierozdzielna więź z narodem, jedność i zwartość jej szeregów. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wykuła jedność swoich szeregów w nieprzejednanej walce z wrogami leninizmu, i jedność ta — to najbardziej charakterystyczna cecha jej stanu wewnętrznego, jej życia wewnętrznego, źródło jej niezwykłości.

Walka o dalsze umocnienie jedności szeregów partyjnych w obecnej sytuacji nabiera olbrzymiego znaczenia, gdyż w warunkach stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, nieustannego podnoszenia aktywności mas ludowych wzrosła niebywale organizująca i kierownicza rola samej partii, jej odpowiedzialność za losy budownictwa komunistycznego. Partia kieruje krajem w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. W związku z tym Statut KPZR nakłada na człon-

* J. W. Stalin, Słowo końcowe po dyskusji nad sprawozdaniem politycznym KC na XV Zjeździe WKP(b), patrz: Dzieła, t. 10, Warszawa 1950, str. 367.

ka partii jako najważniejszy obowiązek — obowiązek strzeżenia ze wszech miar jedności partii — głównego warunku jej siły i potęgi.

Partia Komunistyczna rośnie i wzmacnia się na gruncie walki z odstępstwami od opracowanej przez nią polityki, z naruszaniem jej programu i statutu. Wodzowie i nauczyciele Partii Komunistycznej Lenin i Stalin niejednokrotnie podkreślali, że w rewolucyjnej partii klasy robotniczej nie może być podwójnej dyscypliny — jednej dla szeregowych członków, drugiej dla kierowników. Partia Komunistyczna uznaje jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od ich zasług i stanowisk. Siła i niezwykłość naszej partii polega na tym, że przewyższa ona w porę i zdecydowanie przeżytki drobnomieszczańskiego indywidualizmu, jaśniepańskiego, antypartyjnego stosunku do dyscypliny partyjnej, wyplenia przejawy anarchizmu i karierowiczostwa, całkowicie obce klasie robotniczej, jej ideologii. Ścisłe i bezwzględne przestrzeganie statutu przez wszystkich komunistów, zarówno kierowników, jak i szeregowych członków partii, jest niezawodnym warunkiem umocnienia jedności i podniesienia zdolności bojowej Partii Komunistycznej.

Partia wykorzenia przejawy biernego i formalnego stosunku komunistów do jej uchwał, fakty okłamywania i nieuczciwości wobec partii, przejawy zarozumialstwa, biurokratyzmu, oderwania od mas. Dalsze umocnienie szeregów partyjnych możliwe jest jedynie na gruncie zdecydowanego przewyżniania tego rodzaju ujemnych zjawisk.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wezwał wszystkie organizacje partyjne do szerokiego rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej, aktywności i twórczej inicjatywy członków partii, do rozwijania samokrytyki, a zwłaszcza krytyki oddolnej, do ujawniania niedociągnięć w pracy i do walki o ich usunięcie, do lepszego politycznego przygotowania komunistów, do podniesienia poziomu pracy ideologicznej. Wykonanie tych zadań jest głównym warunkiem podniesienia zdolności bojowej organizacji partyjnych.

Biorąc pod uwagę najpilniejsze zadania budownictwa komunizmu w ZSRR Partia Komunistyczna troszczy się stale o umocnienie państwa radzieckiego, gdyż potęgą państwa socjalistycznego jest głównym warunkiem zwycięskiej budowy komunizmu w Związku Radzieckim i niezawodną obroną pokojowej pracy ludzi radzieckich przed awanturniczą napaścią państw imperialistycznych.

Wielka siła oddziaływania Partii Komunistycznej na przebieg rozwoju społecznego polega na tym, że w swej polityce wewnętrznej i zagranicznej partia orientuje się zawsze na to, co nowe, rozwijające się, przodujące. Wszystko, co nowe, postępowe, jest nie do pokonania. Partia Komunistyczna wychowuje kadry w duchu poczucia tego, co nowe, opowiada się zawsze po stronie tego, co nowe, przodujące, umiejętnie organizuje wysiłki narodu w kierunku stworzenia przodujących, komunistycznych form życia. W tym tkwi źródło jej sukcesów, jej wielkiej organizującej, mobilizującej i przeobrażającej roli w rozwoju społeczeństwa radzieckiego, kroczącego pewnie naprzód, do komunizmu.

I. A. Sielezniew

O współistnieniu dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego*

Rozwijający się po raz pierwszy w dziejach ludzkości potężny, światowy ruch, którego celem jest zapobieżenie trzeciej wojnie światowej i utrzymanie długotrwałego pokoju, jest ruchem ogólnodemokratycznym. Obejmuje on klasę robotniczą, chłopstwo oraz drobną i średnią burżuazję. We współczesnym ruchu obrońców pokoju biorą udział ludzie najróżnorodniejszych poglądów politycznych i przekonań religijnych, zwolennicy i rzecznicy różnych systemów społecznych. Mimo różnorodnego składu społecznego obrońców pokoju ruch ten stanowi ogromną siłę, zespoloną jednością celu i woli. Obrońcy pokoju stawiają sobie zadanie: zapobiec trzeciej wojnie światowej i utrzymać dany pokój.

Obrońcy pokoju uważają — i stanowi to jedną z zasad tego ruchu — że pokój można utrzymać na gruncie współistnienia kapitalizmu i komunizmu. W tym celu należy zmusić istniejące rządy krajów kapitalistycznych do prowadzenia polityki współpracy z krajami socjalizmu, a jeśli te rządy tego nie uczynią, należy je usunąć, zastępując je rządami bloku partii demokratycznych. Tak więc współczesny ruch w obronie pokoju nie ma na celu obalenia systemu kapitalistycznego — źródła agresywnych wojen, a przeto nie posiada on charakteru socjalistycznego, lecz charakter demokratyczny.

„Współczesny ruch w obronie pokoju ma na celu zmobilizowanie mas ludowych do walki o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. A zatem ruch ten nie zmierza do obalenia kapitalizmu i ustanowienia socjalizmu — ogranicza się on do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju“**.

Komuniści są najaktywniejszymi i najbardziej ofiarnymi bojownikami o demokratyczny pokój, o zapobieżenie trzeciej wojnie światowej. Opierając się na naukowej teorii marksizmu-leninizmu, uważają oni, że wszelkie wojny staną się niemożliwe dopiero wówczas, gdy kapitalizm będzie zlikwidowany, a komunizm zwycięży na całym świecie, że wieczny pokój jest niemożliwy dopóty, dopóki nie zostanie zlikwi-

* „Woprosy filosofii“ nr 1, 1953 r.

** J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“. Warszawa 1953, str. 40.

dowany ustrój, którego podstawę stanowi prywatna własność środków produkcji i wyzysk człowieka przez człowieka.

Jednakże komuniści w każdym konkretnym, historycznym okresie rozwoju społeczeństwa potrafią dostrzegać jego specyficzne właściwości i w oparciu o naukową analizę tych właściwości kształtować swą politykę, strategię i taktykę. Jest rzeczą wiadomą, że wojny są ogólną prawidłowością klasowo-antagonistycznego społeczeństwa, jednakże w różnych okresach rozwoju społeczeństwa klasowego przejawianie się tej prawidłowości historycznej posiada swoje szczególne właściwości. W epoce imperializmu, gdy ukształtował się światowy system gospodarki kapitalistycznej i powstała ścisła wzajemna zależność między krajami, wojny między krajami kapitalistycznymi przybierają charakter wojny światowej. Jednocześnie wzrasta nieustannie opór szerokich mas ludowych przeciwko wojnom imperialistycznym. Imperializm jest epoką rewolucji proletariackich, które doprowadzają do kolejnego odpadania poszczególnych krajów kapitalistycznych od systemu imperializmu i do przyłączania się ich do wzrastającego i umacniającego się obozu państw socjalistycznych. We współczesnych warunkach na arenie międzynarodowej powstała sytuacja tego rodzaju, że świat rozbił się na dwa przeciwstawne sobie obozy: obóz imperialistyczny, w którym imperializm na skutek działania ekonomicznych praw swego rozwoju nieuchronnie rodzi wojny, w związku z czym istnieje właśnie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, i obóz socjalistyczny, w którym możliwość wojen jest całkowicie wykluczona, nie wynika ona bowiem z istoty socjalistycznego systemu gospodarki i działania jego praw ekonomicznych. Państwa socjalistyczne są żywo i zainteresowane w utrzymaniu pokoju i zdecydowanie walczą przeciw niebezpieczeństwu trzeciej wojny światowej, przygotowywanej przez państwa obozu imperialistycznego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Uwzględniając wszelkie szczególne właściwości współczesnej sytuacji, komuniści uważają, że w obecnych warunkach powstała możliwość zapobieżenia wojnie światowej. Ruch obrońców pokoju jest jednym z potężnych czynników sprzyjających zapobieżeniu nowej wojnie światowej.

„Osiągnięcie tego celu — powiedział G. M. Malenkov — byłoby w obecnych warunkach historycznych ogromnym zwycięstwem sprawy demokracji i pokoju“*.

Oszercy z obozu podżegaczy wojennych (Acheson, D. Kennan, Taft, Fuller i in.) oraz ich prawicowo-socjalistyczne pachołki, oczerniający komunistów, usiłują „udowodnić“, że ze światopoglądu komunistycznego wynika rzekomo niemożliwość pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu, że ZSRR nie dąży jakoby do pokojowego współistnienia z krajami kapitalistycznymi. Oszczerstwem tym imperialiści usiłują usprawiedliwić swą agresywną politykę, zmierzającą do rozpętania trzeciej wojny światowej. Pragną oni wprowadzić w błąd światową opinię publiczną, szerząc nikczemne bajki o tym, że państwa socjalistyczne rzekomo zagrażają pokojowi.

Twórcy Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, W. I. Lenin i J. W. Stalin, uzbroili komunistów w potężny oręż ideologiczny do walki przeciw imperialistycznym oszczercom. Dokonując głęboko naukowego uzasadnienia nowej teorii rewolucji socjalistycznej, jednocześnie dowiedli oni nieuchronności i możliwości współistnienia kapitalizmu i komunizmu w ciągu bardziej lub mniej długotrwałego okresu historycznego.

* G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), Warszawa 1953, str. 24.

W. I. LENIN I J. W. STALIN O NIEUNIKNIJONOŚCI OKRESU WSPÓLISTNIENIA KAPITALIZMU I KOMUNIZMU

Tendencja do rozszerzenia i utrwalenia światowych więzi ekonomicznych, politycznych i kulturalnych między narodami jest prawidłowością historyczną postępowego rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Historia rozwoju sposobów produkcji i związana z nią historia rozwoju wymiany dowodzi, że w ciągu wielu stuleci dokonywał się stały obiektywny proces wzrostu wielkiej produkcji i rozszerzenia światowych więzi ekonomicznych, politycznych i kulturalnych między narodami całego świata. Ten obiektywny proces rozwijał się i rozwija się nadal niezależnie od woli i życzenia ludzi.

„Wzrost wymiany, wzrost wielkiej produkcji — pisał W. I. Lenin — oto zasadnicze tendencje, które obserwowano w ciągu stuleci absolutnie na całym świecie“*.

Rozwój ekonomicznych, politycznych, kulturalnych i innych więzi między narodami przybrał najszerszy charakter w epoce kapitalizmu.

W najwyższym stadium kapitalizmu — w epoce imperializmu — międzynarodowe więzi ekonomiczne, polityczne, narodowe, kulturalne i inne rozszerzyły się jeszcze bardziej. Ukształtował się światowy system gospodarki kapitalistycznej, w którym wzajemna zależność gospodarcza i polityczna krajów przybrała charakter powszechny. Ów postępowy w swej obiektywnej treści proces umiędzynarodowienia produkcji i wymiany, który doprowadził do ekonomicznego zbliżenia i stopniowego połączenia olbrzymich terytoriów w jeden wszechogarniający światowy rynek ekonomiczny, urzeczywistniał się nie na podstawie dobrowolnego i równoprawnego jednoczenia narodów, lecz na podstawie grabieży, przemocy, wojen i okrutnego, bestialskiego dławienia krajów zacofanych. Imperialistyczna metoda „gospodarczego jednoczenia“ terytoriów i narodów, realizowana przez burżuazję, nieuchronnie doprowadzała do prób zdobycia panowania ekonomicznego i politycznego nad światem przez najpotężniejsze mocarstwa. Lecz próby te kończyły się zwykle fiaskiem.

Do rozwiązania postępowego zadania zorganizowania jednolitej gospodarki światowej na podstawie dobrowolności i równouprawnienia narodów zdolna jest w rzeczywistości jedynie prądująca i najbardziej rewolucyjna klasa współczesnego społeczeństwa — proletariąt, gdyż rozwiązuje ona to zadanie w drodze stworzenia społeczeństwa na zasadach przyjacielskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej ludzi wolnych od wyzysku. Możliwość urzeczywistnienia całkowitego zjednoczenia narodów w jednolitej gospodarce światowej przyniesie zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w skali światowej. Zwycięstwo socjalizmu w skali światowej zniesie ostatecznie rozdrobnienie ludzkości i wszelkie wyobcowywanie się narodów.

Ustanowienie jednolitego i wszechogarniającego systemu światowej gospodarki socjalistycznej w trybie jednorazowego aktu jest rzeczą niemożliwą. W epoce kapitalizmu przedmonopolistycznego Marks i Engels uważali, że rewolucja socjalistyczna winna dokonać się jednocześnie we wszystkich lub w większości krajów cywilizowanych. Teoria ta była dla swojej epoki jedyną słuszną teorią. Gdyby rewolucja socjalistyczna zwyciężyła we wszystkich lub w większości krajów cywilizowanych, to proces formowania się światowego systemu gospodarki komunistycznej odbywałby się mniej lub więcej jednocześnie. Lecz w nowej epoce historycznej, związanej z przejściem kapitalizmu w stadium imperializmu, okazało się, że rewolucja socjalistyczna nie może zwyciężyć jednocześnie we wszystkich lub w większości krajów. W. I. Lenin na podstawie głębokiej analizy właściwości rozwoju imperialistycznej epoki kapitalizmu doszedł do wniosku o możliwości przerwania przez proletari-

* W. I. Lenin, Dzieła, t. 22, Warszawa 1950, str. 118.

riat frontu imperialistycznego najpierw w jednym, z osobna wziętym kraju, o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i niemożliwości takiego zwycięstwa we wszystkich lub w większości krajów cywilizowanych jednocześnie wobec nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w tych krajach, a zatem także nierównomiernego dojrzewania w tych krajach przesłanek rewolucji proletariackiej.

Opierając się na tej tezie W. I. Lenin i J. W. Stalin uważali, że kształtowanie się jednolitego światowego systemu gospodarki socjalistycznej jest długotrwałym procesem rozwoju światowej rewolucji socjalistycznej, procesem stopniowego i stałego odpadania po kolei poszczególnych krajów kapitalistycznych od światowego systemu gospodarki kapitalistycznej i przyłączania się ich do rozwijającego się i krzepnącego socjalistycznego systemu ekonomicznego. W procesie kształtowania się jednolitego światowego systemu gospodarki komunistycznej niezbędny jest bardziej lub mniej długotrwały okres współistnienia kapitalizmu, który schodzi z areny historycznej, i komunizmu, który rozwija się i krzepnie.

Doświadczenie historyczne potwierdziło słuszność leninowsko-stalinowskiej teorii rewolucji socjalistycznej. W toku rozwoju światowej rewolucji socjalistycznej ukształtował się obóz państw socjalistycznych, który jednoczy ponad jedną trzecią ludności kuli ziemskiej. Jednocześnie z państwami kapitalistycznymi istnieją państwa socjalistyczne.

Podstawowe prawidłowości w stosunkach między krajami socjalizmu i krajami kapitalizmu zostały wykryte przez W. I. Lenina i J. W. Stalina. Lenin i Stalin wykazali, że ze strony państw kapitalistycznych w stosunku do krajów socjalizmu są możliwe dwie tendencje: tendencja walki zbrojnej przeciwko państwom socjalistycznym i tendencja pokojowego współistnienia z tymi państwami w ciągu bardziej lub mniej długotrwałego okresu.

Lenin i Stalin przewidywali, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w jednym kraju wywoła wścieklą nienawiść i wrogość międzynarodowej burżuazji do pierwszego na świecie państwa proletariackiego, że międzynarodowa burżuazja podejmie niejednokrotnie próby napaści i zdławienia państwa proletariackiego. Lenin uprzedzał o tym proletariat już w 1916 r. w swym znakomitym artykule „Program wojenny rewolucji proletariackiej“, w którym wskazywał, że zwycięstwo rewolucji proletariackiej w jednym kraju musi

„... wywołać nie tylko tarcia, lecz nawet bezpośrednie dążenie burżuazji innych krajów do rozgromienia zwycięskiego proletariatu państwa socjalistycznego. W takich wypadkach wojna z naszej strony byłaby słuszną i sprawiedliwą“*.

Towarzysz Stalin rozwijając tezę W. I. Lenina o prawidłowościach współistnienia kapitalizmu i komunizmu niejednokrotnie ostrzegał naród radziecki przed niebezpieczeństwem interwencji państw imperialistycznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Nie żyjemy na wyspie — mówił J. W. Stalin w 1926 r. — Żyjemy w otoczeniu kapitalistycznym. Fakt, że budujemy socjalizm i rewolucjonizujemy w ten sposób robotników krajów kapitalistycznych, nie może nie wywołać nienawiści i wrogości ze strony całego świata kapitalistycznego. Sądzić, że świat kapitalistyczny może spoglądać obojętnie na nasze osiągnięcia na froncie gospodarczym, na osiągnięcia, które rewolucjonizują klasę robotniczą całego świata — znaczy ulegać złudzeniom“**.

* W. I. Lenin, „Program wojenny rewolucji proletariackiej“, patrz: Dzieła, t. 23, Warszawa 1951, str. 78.

** J. W. Stalin, „O socjaldemokratycznym odchyleniu w naszej partii“, patrz: Dzieła, t. 8, Warszawa 1950, str. 268.

W 1934 r. towarzysz Stalin, podkreślając fakty wrogich wystąpień imperialistów w stosunku do ZSRR, postawił przed narodem radzieckim zadanie

„... przedsięwziąć wszelkie środki, aby zabezpieczyć nasz kraj przed niepodziankami i abyśmy byli gotowi obronić go przed napaścią“*.

Cały okres światowej rewolucji socjalistycznej, zapoczątkowany w październiku 1917 r., wypełniony jest zaciętą walką między starym, kończącym swój żywot światem kapitalizmu, a nowym, rozwijającym się i umacniającym światem socjalizmu. Imperialiści niejednokrotnie usiłowali zdławić radzieckie państwo socjalistyczne, organizowali wyprawy interwencyjne, organizowali różne prowokacje, blokady, lecz za każdym razem wyprawy te rozbiły się o nieprzeczwycięzoną wytrwałość narodów, które zdobyły wolność i poznały radość wyzwolonej pracy.

Jedna z prób zniszczenia kraju socjalizmu była podjęta przez międzynarodowych imperialistów w 1941 r. za pośrednictwem hitlerowskich Niemiec. Lecz Związek Radziecki rozgromił wrogów, jeszcze bardziej okrzepł i wzmocnił się, a system kapitalistyczny jako całość poniósł okrutną klęskę, która doprowadziła do osłabienia frontu imperialistycznego, do jeszcze większego zaostrzenia ogólnego kryzysu kapitalizmu i do ogromnego wzmocnienia obozu socjalizmu i demokracji.

Imperialiści amerykańscy, którzy stoją obecnie na czele wszystkich sił reakcyjnych, przygotowują nową wojnę światową przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom ludowo-demokratycznym. Zakładają oni bazy wojenne, montują agresywne bloki przeciwko krajom socjalizmu i demokracji, organizują przeciwko nim działalność wywrotowo-spiegowsko-dywerysyjną, nasyłają do tych krajów, zwłaszcza do partii komunistycznych i robotniczych, swoje agentury. Na realizację owej przestępczej działalności koła rządzące USA wyasygnowały w październiku 1951 r. 100 milionów dolarów. Przydałoby się panom imperialistom pamiętać o lekcjach historii i uwzględniać fakty z przeszłości.

„A fakty te — podkreśla tow. G. M. Malenkov — świadczą, że w wyniku pierwszej wojny światowej od systemu kapitalizmu odpadła Rosja, a w wyniku drugiej wojny światowej od systemu kapitalizmu odpadło już wiele krajów Europy i Azji. Istnieją wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że trzecia wojna światowa spowoduje rozpadnięcie się światowego systemu kapitalistycznego“**.

W. I. Lenin i J. W. Stalin niejednokrotnie wskazywali, że stosunki między krajami socjalizmu a krajami kapitalizmu nie mogą ograniczać się jedynie do wzajemnej walki między nimi. Niesłuszne i głęboko błędne byłoby przypuszczenie, że kapitalizm i komunizm — stanowiąc antypody, dwie przeciwstawne sobie i nawzajem wykluczające się strony — winny nieustannie znajdować się w stanie wzajemnej krwawej walki. W ten sposób mogą rozumować jedynie zawzięci wrogowie pokoju, podżegacze wojenni lub wulgaryzatorzy i talmudyści, nie pojmujący istoty teorii marksistowsko-leninowskiej.

Towarzysz Stalin uczy, że mimo tego, iż sprzeczności między kapitalizmem i socjalizmem są silniejsze niż sprzeczności między krajami kapitalistycznymi (w teorii nie ulega to żadnej wątpliwości), nie należy jednakże sądzić, że kraje kapitalistyczne mogą z łatwością zjednoczyć się w trwałą koalicję i wystąpić przeciwko krajom socjalizmu. W praktyce trudno jest im to zrealizować ze względu na trzy przyczyny: po pierwsze dlatego, że chęć pogrążenia swych konkurentów w walce o rynki okazuje

* J. W. Stalin, Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), patrz: *Dzieła*, t. 13, Warszawa 1951, str. 310.

** G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), cyt. wyd., str. 31.

się w praktyce silniejsza niż sprzeczność między obozem kapitalizmu a obozem socjalizmu; po drugie, kapitaliści rozumieją, że wojna przeciwko ZSRR jest dla losów kapitalizmu bardziej niebezpieczna niż wojna między krajami kapitalistycznymi, albowiem w takiej wojnie w grę wchodzi nie przewaga tej czy innej grupy państw nad inną grupą, lecz istnienie samego kapitalizmu jako systemu gospodarki; po trzecie, imperialiści, mimo iż robią wiele hałasu wokół rzekomej agresywności Związku Radzieckiego, sami nie wierzą w jego agresywność, ponieważ biorą pod uwagę pokojową politykę ZSRR i zdają sobie sprawę z tego, że Związek Radziecki ze swej strony nie napadnie na kraje kapitalistyczne. Historia drugiej wojny światowej wykazuje, że rozpoczęła się ona nie od wojny z ZSRR, lecz od wojny między krajami kapitalistycznymi.

Marksizm-leninizm głosi, że sprzeczność, która wynika na określonym etapie rozwoju społeczeństwa między zbliżającym się ku zagładzie kapitalizmem a rozwijającym się komunizmem, nie musi być bezwzględnie rozwiązana w drodze walki zbrojnej. Siłą zdolną do obalenia kapitalizmu i ustanowienia komunizmu w każdym kraju jest proletariatus. Podejmowane przez imperialistów próby oskarżania Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o to, że chcą one rzekomo napaść na kraje kapitalistyczne i wprowadzić w nich ustrój komunistyczny, są oszczerstwem. Zagłada kapitalizmu i zwycięstwo komunizmu są w równej mierze nieuchronne. Lecz dokona się to nie za pomocą eksportu rewolucji, lecz na gruncie dalszego rozwoju i rewolucyjnego rozstrzygnięcia właściwych kapitalizmowi sprzeczności wewnętrznych.

Nigdy nie było w realizacji polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu Radzieckiego, Partii Komunistycznej takiej orientacji, aby losy kapitalizmu światowego rozstrzygnąć w drodze zbrojnego wystąpienia Związku Radzieckiego przeciwko krajom kapitalistycznym.

Konieczność pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu podyktowana jest obiektywnymi warunkami ekonomicznymi. Konieczność ta — to powszechne, ogólnoswiatowe stosunki ekonomiczne, które ukształtowały się na gruncie międzynarodowego podziału pracy.

Po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej ekonomiczne więzi kapitalizmu jako jedynego światowego systemu gospodarki okazały się w znacznej mierze osłabione. Imperialiści Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Japonii i innych krajów ze zwierzęcą nienawiścią prowadzili zbrojną wojnę przeciwko rewolucyjnej Rosji, aby obalić Władzę Radziecką i przywrócić kapitalizm. Wyrzekli się oni handlu z ZSRR i wstąpili na drogę blokady ekonomicznej. Jednakże wszelkie usiłowania imperialistów, aby zdławić młodą Republikę Radziecką, zostały udaremnione dzięki niespożytej wytrwałości wyzwolonych narodów Rosji, które rozgromiwszy interwentów przystąpiły do budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Jak dowiodło doświadczenie historyczne, same życzenia imperialistów okazały się nie wystarczające dla urzeczywistnienia ich kontrrewolucyjnych celów. Nawiązanie stosunków handlowo-ekonomicznych z Rosją Radziecką nieodparcie wynikało z wewnętrznej sytuacji ekonomicznej krajów kapitalistycznych. Właśnie

„... ekonomiczna sytuacja tych, którzy nas blokowali — mówił W. I. Lenin — okazała się słaba. Istnieje siła większa niż życzenia, wola i decyzje każdego z wrogich rządów czy klas; tą siłą są powszechne, ogólnoswiatowe stosunki ekonomiczne, które zmuszają je do wstąpienia na tę drogę nawiązania stosunków z nami“*.

* W. I. Lenin, Sprawozdanie WCKW i RKL na IX Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, patrz: Dzieła, 4 wyd. ros., t. 33, str. 129.

Konieczność nawiązania stosunków handlowo-ekonomicznych i politycznych między Państwem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi była obustronna.

Sprawa polega na tym, że żaden kraj nie może istnieć w absolutnej izolacji od innych krajów. Dotyczy to nie tylko państw o jednakowych systemach ekonomicznych, lecz także państw o różnych systemach ekonomicznych. Wśród nich również i państwo dyktatury proletariatu nie może istnieć w absolutnej izolacji od otaczających je gospodarek narodowych. Tak czy inaczej musi ono posiadać pewne stosunki ekonomiczne z państwami kapitalistycznymi.

Republika socjalistyczna, mówił W. I. Lenin w 1921 r.,

„poza obrębem światowych więzi nie może istnieć i w danych warunkach musi ona związać swe istnienie ze stosunkami kapitalistycznymi“*.

Towarzysz Stalin wskazywał:

„Przedstawiać gospodarkę socjalistyczną jako absolutnie zamkniętą w sobie i absolutnie niezależną od otaczających gospodarek narodowych — to znaczy prawie głupstwa. Czy można twierdzić, że gospodarka socjalistyczna nie będzie mieć absolutnie żadnego eksportu i importu, nie będzie wwozić brakujących w kraju produktów i wywozić w związku z tym swoich produktów? Nie, nie można tego twierdzić. A cóż to jest eksport i import? Jest to wyraz zależności jednych krajów od innych. Jest to wyraz wzajemnej zależności ekonomicznej“**.

Jest rzeczą oczywistą, że partia nasza nigdy nie dążyła do tego, aby rozwój kraju zależny był od stosunków handlowych z zagranicą. Przeciwnie, towarzysz Stalin wzywał niejednokrotnie naród radziecki do przyspieszenia tempa uprzemysłowienia kraju, aby uwolnić się od zewnętrznej zależności ekonomicznej, aby nie być zależnym od imperializmu światowego. Lecz po zbudowaniu socjalizmu Związek Radziecki nie wyrzekł się utrzymywania nadal handlowo-ekonomicznych stosunków z krajami kapitalistycznymi. Możliwość eksportu i importu znacznie się rozszerzyła, gdyż obecnie możemy wywozić za granicę maszyny, obrabiarki, sprzęt instalacyjny, których brak odczuwaliśmy tak dotkliwie w pierwszym okresie istnienia Władzy Radzieckiej i które teraz są niezbędne krajom zacofanym i słabo rozwiniętym.

W. I. Lenin i J. W. Stalin uważali, że istnienie Republiki Radzieckiej w otoczeniu wrogich państw jest możliwe w ciągu bardziej lub mniej długotrwałego okresu czasu. W. I. Lenin i J. W. Stalin niejednokrotnie podkreślali tezę o możliwości pokojowej współpracy ZSRR z krajami kapitalistycznymi; uregulowanie wszechstronnych stosunków niezbędnych dla tej współpracy było nieustanną troską Lenina i Stalina.

„Pierwszym, który wypowiedział myśl o współpracy odmiennych systemów — podkreśla J. W. Stalin — był Lenin. Lenin jest naszym nauczycielem, a my, ludzie radzieccy, jesteśmy uczniami Lenina. Nigdy nie odbiegaliśmy i nie odbiegniemy od wskazań Lenina“***.

Opierając się na tych wskazaniach Lenina, J. W. Stalin uczy:

„Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów. Życie całkowicie to potwierdziło“****.

* W. I. Lenin, Referat o koncesjach wygłoszony na posiedzeniu komunistycznej frakcji WCRZZ, patrz: Dzieła, 4 wyd. ros., t. 32, str. 293.

** J. W. Stalin, Słowo końcowe po dyskusji nad referatem „Raz jeszcze o socjaldemokratycznym odchyleniu w naszej partii“, patrz: Dzieła, t. 9, Warszawa 1951, str. 136.

*** Rozmowa między towarzyszem J. W. Stalinem a Haroldem Stassenem, działaczem partii republikańskiej Stanów Zjednoczonych, 9 kwietnia 1947 r., „Głos Ludu“, 9 maja 1947 r.

**** J. W. Stalin, Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego na XV Zjeździe WKP(b), patrz: Dzieła, t. 10, Warszawa 1950, str. 287.

W okresie powojennym towarzysz Stalin niejednokrotnie oświadczał, iż Związek Radziecki jest gotów do współpracy z krajami kapitalistycznymi na podstawie pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu. W kwietniu 1952 r., odpowiadając na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich, towarzysz Stalin powiedział:

„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw“*.

W grudniu 1952 r. na zapytanie korespondenta dyplomatycznego „New-York Times“ Jamesa Restona, czy ZSRR i USA mogą żyć w pokoju w ciągu nadchodzących lat, towarzysz Stalin odpowiedział:

„W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju“**.

W. I. LENIN I J. W. STALIN O REALNEJ PODSTAWIE POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA I WSPÓŁPRACY KAPITALIZMU I KOMUNIZMU

Lenin i Stalin uczą, że realną podstawą organizacji ekonomicznej współpracy Państwa Radzieckiego z krajami kapitalistycznymi jest wywóz i przywóz. Historycznie ukształtowany międzynarodowy podział pracy całkowicie zapewnia, pod warunkiem uznania równości obydwu stron, wzajemne korzyści handlującym między sobą stranom zarówno z obozu kapitalizmu, jak i z obozu socjalizmu.

Struktura wywozu i przywozu państw socjalistycznych określona jest konkretnym historycznym etapem rozwoju tych państw, poziomem rozwoju ich sił wytwórczych i potrzebami budownictwa socjalistycznego.

W. I. Lenin i J. W. Stalin niejednokrotnie mówili o dążeniu państwa socjalistycznego do zorganizowania współpracy handlowo-ekonomicznej z wszystkimi krajami na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści i na różnych etapach rozwoju Państwa Radzieckiego wysuwali konkretne, realne podstawy dla porozumień ekonomicznych ZSRR z krajami kapitalistycznymi.

„Wywóz i przywóz — mówił J. W. Stalin w 1927 r. — są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień. Nam potrzeba: sprzętu instalacyjnego, surowców (np. bawełny), półfabrykatów (metalowych itp.), kapitaliści zaś są zainteresowani w zbycie tych towarów. Oto podstawa do porozumienia. Kapitalistom potrzeba: nafty, drzewa, produktów zbożowych, a my musimy zbywać te towary. Oto podstawa do porozumienia. Nam potrzebne są kredyty, kapitalistom potrzebne są dobre procenty od tych kredytów. Oto również podstawa do porozumienia już w sferze kredytu, przy czym wiadomo, że organy radzieckie są najbardziej skrupulatnymi płatnikami zobowiązań kredytowych“***.

Wraz ze zwycięstwem socjalizmu w ZSRR możliwości rozwoju stosunków handlowo-ekonomicznych z krajami kapitalistycznymi wzrosły jeszcze bardziej. Możliwości te są szczególnie wielkie w obecnym okresie. Jest rzeczą powszechnie wiado-

* „Trybuna Ludu“, 3 kwietnia 1952 r.

** „Trybuna Ludu“, 26 grudnia 1952 r.

*** J. W. Stalin, Rozmowa z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą, patrz: Dzieła, t. 10, cyt. wyd., str. 127—128.

mą, że Związek Radziecki wyszedł z drugiej wojny światowej jeszcze bardziej okrzepły i wzmocniony pod względem gospodarczym i politycznym. Mimo wielkich zniszczeń, spowodowanych przez faszystowską okupację szeregu okręgów i rejonów, Kraj Rad w latach powojennych nie tylko zaleczył rany zadane przez wojnę, lecz także posunął się znacznie naprzód. W 1952 r. przedwojenny poziom produkcji przemysłowej został w Związku Radzieckim przekroczony $2\frac{1}{4}$ raza.

Burzliwy rozwój ekonomiki radzieckiej w okresie powojennym stworzył sprzyjające warunki dla rozszerzenia handlowo-ekonomicznych stosunków Związku Radzieckiego z innymi krajami. W ciągu pierwszych lat powojennych międzynarodowe stosunki handlowo-ekonomiczne ZSRR z krajami kapitalistycznymi rozwijały się pomyślnie, jednakże w ciągu ostatnich 4—5 lat osłabiły się one gwałtownie. Przyczyna tego osłabienia polega na tym, że Stany Zjednoczone rozmyślnie weszły na drogę likwidacji handlu międzynarodowego ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Koła rządzące krajów zachodnio-europejskich pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych poszły również po linii ograniczenia i zawieszenia stosunków handlowo-ekonomicznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej, mimo że jest to niezgodne z interesami gospodarczo-ekonomicznego życia tych krajów, lecz wymagają tego interesy monopolu amerykańskich, które boją się szybkiej odbudowy ekonomiki krajów zachodnio-europejskich, gdyż może to doprowadzić do pojawienia się nowych konkurentów na rynku światowym. Stany Zjednoczone uciekając się do pomocy „planu Marshalla” zmierzają do całkowitego rozprzężenia, zrujnowania wielu gałęzi przemysłu w takich krajach, jak Anglia, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i inne.

Fakty te świadczą o tym, że

„imperializm amerykański występuje dziś nie tylko jako międzynarodowy wyzyskiwacz i ciemieczka narodów, ale również jako siła dezorganizująca ekonomikę pozostałych krajów kapitalistycznych. Wykorzystując osłabienie swoich konkurentów kapital monopolistyczny USA zagarnął po wojnie znaczną część światowego rynku kapitalistycznego. Zrywa on wielostronne, historycznie ukształtowane więzi ekonomiczne między krajami kapitalistycznymi, zastępując je jednostronnym związkiem tych krajów ze Stanami Zjednoczonymi“*.

„Plan Marshalla” stawia sobie także inny cel: izolowanie krajów obozu socjalistycznego od światowego rynku gospodarczego, zahamowanie rozwoju przemysłowego w tych krajach i zmuszenie ich do oddania się w niewolę imperializmu amerykańskiego.

W wyniku tego rodzaju dyskryminacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych międzynarodowe więzi ekonomiczne zostały zakłócone, handel światowy podupadł.

Polityka Stanów Zjednoczonych i innych krajów kapitalistycznych w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej odbiła się ujemnie przede wszystkim na ekonomice samych krajów kapitalistycznych. Doprowadziła ona do jeszcze większego rozprzężenia życia ekonomicznego tych krajów, do jeszcze większego zaostrzenia ogólnego kryzysu całego systemu kapitalistycznego, do rozpadnięcia się jednego rynku światowego i do utworzenia się nowego rynku światowego.

„Ekonomicznym następstwem istnienia dwóch przeciwstawnych obozów — wskazuje J. W. Stalin — stało się to, że rozpadł się jeden wszechogarniający rynek światowy, wskutek czego mamy teraz dwa równoległe, tak samo przeciwstawne sobie rynki światowe“**.

* G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), cyt. wyd., str. 11—12.

** J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 34.

Owe dwa rynki światowe rozwijają się w przeciwnych kierunkach. Światowy rynek gospodarczy obozu socjalistycznego nie zna trudności zbytu, ponieważ jego chłonność nieustannie wzrasta z powodu bezkryzysowego rozwoju ekonomiki. Zapewnia to wzrost tempa produkcji w krajach wchodzących w skład tego obozu. W okresie lat 1948—1952 obrót towarowy między krajami demokratycznymi wzrósł przeszło trzykrotnie i rozszerza się nadal.

„Można powiedzieć z całą pewnością — wskazuje J. W. Stalin — że przy takim tempie rozwoju przemysłu dojdzie wkrótce do tego, że kraje te nie tylko nie będą potrzebowały przywozu towarów z krajów kapitalistycznych, lecz same odczują konieczność zbywania na zewnątrz nadwyżek swojej produkcji“*.

Natomiast światowy rynek imperialistyczny, nie związany z ZSRR i krajami demokracji ludowej, okazał się zwężony w wyniku gwałtownego skurczenia się sfery zastosowania sił głównych krajów kapitalistycznych (USA, Anglia, Francja) do zasobów światowych. Przeżywa on trudności zbytu na skutek przerw i kryzysów produkcji, na skutek bezrobocia i zubożenia mas, na skutek oderwania się od krajów demokratycznych.

Polityka blokady krajów demokratycznych przeprowadzana przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję doprowadziła nie do pogorszenia sytuacji krajów demokratycznych, na co liczyły koła rządzące Stanów Zjednoczonych, lecz do umocnienia nowego światowego rynku demokratycznego. Stosując tę blokadę imperialiści zadali poważny cios swemu własnemu wywozowi i spotęgowali sprzeczności między możliwościami produkcyjnymi swego przemysłu a możliwościami zbytu jego produkcji. Wszystko to nie mogło nie doprowadzić do wzrostu trudności i sprzeczności kapitalizmu, do pogłębienia ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Podejmowane przez USA próby wybrnięcia z tych trudności za pomocą wojny w Korei, wyścigu zbrojeń i militaryzacji przemysłu nie tylko nie osłabiły tych trudności i nie zlikwidowały sprzeczności, lecz jeszcze bardziej je zaostrzyły i doprowadziły do zgubnych następstw: do gwałtownego osłabienia całego systemu finansowego krajów kapitalistycznych, do jednostronnego, mającego tylko wojenny charakter rozwoju ich ekonomiki, do narastania nowego, głębokiego kryzysu ekonomicznego, do gwałtownego pogorszenia warunków życiowych mas ludowych, do niszczenia gospodarki produkującej artykuły masowego spożycia w Anglii, Francji, Włoszech, Niemczech zachodnich, Belgii, Norwegii i innych krajach kapitalistycznych.

Szerokie masy ludowe i trzeźwo myślące koła gospodarcze w krajach kapitalistycznych są poważnie zaniepokojone tymi trudnościami i szukają wyjścia z powstałego impasu. Drogę wyjścia z tych trudności ekonomicznych, w których znalazł się świat kapitalistyczny w związku z rozpadnięciem się jednego, wszechogarniającego rynku światowego, wskazała Międzynarodowa Narada Ekonomiczna, która odbyła się w kwietniu 1952 r. w Moskwie. Wyjście polega na uregulowaniu wszechstronnych stosunków handlowo-ekonomicznych między krajami kapitalistycznymi i krajami obozu socjalistycznego, na przywróceniu jednego rynku międzynarodowego. Wymaga to zaniechania uprawianej przez rządy USA i innych krajów imperialistycznych polityki blokady ekonomicznej, polityki dyktatu i ekonomicznego ujarzmiania innych krajów, zaniechania gorączkowego wyścigu zbrojeń, awantur wojennych przeciw miłującym wolność narodom.

Czy mogą to uczynić teraźniejsi władcy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, którzy reprezentują partie skrajnej reakcji i wojny? Zależy to od wielu okoliczności, wśród których nacisk na te rządy od dołu, ze strony wszystkich sił demokratycz-

* Tamże; str. 35.

nych i postępowych, odgrywa pierwszorzędną rolę. Doświadczenie lat powojennych wykazuje, że teraźniejsi imperialistyczni władcy USA, Anglii i Francji nie chcą iść tą drogą. Taką drogą mogą kroczyć tylko rządy demokratyczne, reprezentujące klasę robotniczą, chłopstwo oraz drobną i średnią burżuazję narodową.

Stanowisko Związku Radzieckiego w tej kwestii jest jasne. Zostało one raz jeszcze potwierdzone na XIX Zjeździe partii.

„Związek Radziecki — powiedział tow. G. M. Malenkow — zawsze wypowiadał się i obecnie wypowiada się za rozwojem handlu i współpracy z innymi krajami, bez względu na różnice systemów społecznych. Partia będzie prowadzić tę politykę również nadal, kierując się zasadą wzajemnych korzyści“ *.

Wielkie znaczenie dla pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu mają układy polityczne, które stwarzają sprzyjające warunki dla rozwoju wszechstronnych stosunków handlowo-ekonomicznych i kulturalnych między państwami o różnych systemach. Jak wykazało doświadczenie historyczne, między państwami o różnych systemach mogą być zawierane układy polityczne o wzajemnej nieagresji, o rozbrojeniu i redukcji stanu armii stałych, o neutralności, o wzajemnej pomocy przeciwko państwom agresywnym, a także o współpracy wojskowej dla wspólnej walki przeciwko agresorowi itd.

„Prowadzimy politykę pokoju — mówił towarzysz Stalin w 1927 r. — i gotowi jesteśmy podpisać z państwami burżuazyjnymi pakt o nieagresji. Prowadzimy politykę pokoju i gotowi jesteśmy zawrzeć porozumienie w sprawie rozbrojenia do całkowitego zniesienia armii stałych włącznie, co zadeklarowaliśmy wobec całego świata jeszcze na Konferencji Genueńskiej. Oto macie podstawę do porozumienia w dziedzinie dyplomatycznej“ **.

Związek Radziecki bardzo chętnie zawiera tego rodzaju porozumienia polityczne, gdyż sprzyjają one utrzymaniu pokoju na całym świecie, to zaś stanowi zasadniczą treść radzieckiej polityki zagranicznej.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, w związku ze wzrastającym niebezpieczeństwem nowej wojny światowej, przygotowywanej przez agresywne siły Stanów Zjednoczonych, Związek Radziecki niejednokrotnie proponował rządowi USA, Anglii, Francji i innym krajom kapitalistycznym zawarcie porozumienia, zmierzającego do odprężenia stosunków międzynarodowych, do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, do likwidacji niebezpieczeństwa nowej wojny światowej.

Oprócz perspektywy wojny, którą usiłują narzucić narodom podżegacze wojenni, istnieje inna perspektywa — perspektywa zachowania pokoju między narodami.

„Perspektywa ta wymaga zakazu propagandy wojennej zgodnie z uchwałą ONZ, zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, konsekwentnej redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw, zawarcia Paktu Pokoju między mocarstwami, rozszerzenia stosunków handlowych między krajami, przywrócenia jednego rynku międzynarodowego oraz innych analogicznych środków zmierzających do utrwalenia pokoju.

Zastosowanie tych środków umocni pokój, wybawi narody od strachu przed groźbą wojny, położy kres niesłychanemu trwonieniu zasobów materialnych na zbrojenia i przygotowania do niszczycielskiej wojny, pozwoli natomiast wykorzystać te zasoby dla dobra narodów.

* G. M. Malenkow, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności WKP(b), cyt. wyd., str. 30.

** J. W. Stalin, Rozmowa z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą, patrz: Dzieła, t. 10, cyt. wyd., str. 128.

Związek Radziecki jest za urzeczywistnieniem tych środków, za perspektywą pokoju między narodami“ *.

Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego napotykają jednak zaciekły opór imperialistycznych kół USA, Anglii, Francji i są przez nie odrzucane. Potwierdza to raz jeszcze słowa towarzysza Stalina, że imperialistom potrzebne są nie porozumienia i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniach i o współpracy. Polityka porozumień ze Związkiem Radzieckim podważa agresywne zamierzenia imperialistycznej burżuazji i sprawia, że wyścig zbrojeń, który monopolom kapitalistycznym przynosi kolosalne zyski, staje się zbędny.

WARUNKI POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA PAŃSTW O DWÓCH RÓŻNYCH SYSTEMACH

Związek Radziecki kształtuje swe handlowo-ekonomiczne i polityczne stosunki z krajami kapitalistycznymi na nowych zasadach, które organicznie wynikają z ekonomicznej bazy socjalizmu, z wewnętrznej istoty socjalistycznego ustroju społecznego i państwowego.

Podobnie jak ekonomiczna baza socjalizmu jest zasadniczo przeciwstawna ekonomicznej bazie społeczeństwa kapitalistycznego, tak też i zasady polityki zagranicznej państw socjalistycznych różnią się zasadniczo, pryncypialnie od polityki zagranicznej państw kapitalistycznych.

Towarzysz Stalin uczy, że podstawowe prawo ekonomiczne określa nie jakąś poszczególną stronę produkcji, lecz wszystkie główne strony produkcji, jej istotę. Główne cechy i wymogi podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu zostały genialnie sformułowane przez J. W. Stalina:

„zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmnienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“ **.

Podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu określa i tę stronę działalności państwa burżuazyjnego, jaką są wzajemne stosunki z otaczającymi je państwami, jego politykę zagraniczną. Politykę zagraniczną państw kapitalistycznych charakteryzuje dążenie do zagarniania coraz to nowych rynków zbytu i źródeł surowców, do ujarzmniania i ograbiania narodów innych krajów, do systematycznych wojen o nowy podział świata.

Tow. G. M. Malenkov, charakteryzując znaczenie pracy J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, w szczególności znaczenie sformułowanego przez towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu, powiedział:

„Prawo to odsłania i wyjaśnia rażące sprzeczności kapitalizmu, ujawnia przyczyny i źródła agresywnej, grabieżczej polityki państw kapitalistycznych. Działanie tego prawa prowadzi do pogłębienia ogólnego kryzysu kapitalizmu, do nieuchronnego narastania i wybuchu wszystkich sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego“ ***.

* G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), cyt. wyd., str. 31—32.

** J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 43.

*** G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), cyt. wyd., str. 96—97.

W polityce zagranicznej państw socjalistycznych sprawą najważniejszą jest dążenie do pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami na zasadach równouprawnienia i pomocy wzajemnej. Wynika to nieuchronnie z podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, którego istotnymi cechami i wymogami, jak uczy towarzysz Stalin, jest

„zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki“*.

Zupełna zgodność stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych w społeczeństwie socjalistycznym stwarza możliwość coraz to bardziej wszechstronnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa i dalszego rozwoju produkcji społecznej. Wykonanie tego ogromnego zadania całkowicie zapewniają umiejętne i rozsądne wykorzystanie wewnętrznych zasobów i możliwości produkcji socjalistycznej, coraz to szersze zastosowanie osiągnięć techniki. Wobec powyższego państwo socjalistyczne nie jest zainteresowane w ekspansji zewnętrznej i podboju obcych ziem i narodów. Przeciwnie, aby rozwijać produkcję w szybkim tempie, Państwo Radzieckie jest żywotnie zainteresowane w zachowaniu długotrwałego pokoju. Wojny, które narzucał nam imperializm światowy, jedynie przeszkadzały wielkiej sprawie budowy szczęśliwego życia dla naszego narodu.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wynika organicznie ze szczególnego charakteru radzieckiego ustroju państwowego.

Realizując zasadę równouprawnienia i przyjaźni narodów wewnątrz wielonarodowego państwa Związek Radziecki również w dziedzinie stosunków międzynarodowych prowadzi politykę obrony równości praw wielkich i małych państw, politykę pokoju i demokratycznej współpracy między wszystkimi narodami. Proletariacki internacjonalizm i równouprawnienie narodów stanowią podstawę polityki państwa socjalistycznego w stosunkach międzynarodowych.

A zatem z wewnętrznej istoty społeczeństwa socjalistycznego, z charakteru stosunków produkcji socjalizmu, z podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu wynika, że stosunek Państwa Radzieckiego do narodów innych krajów oparty jest na zasadach pokoju, przyjaźni i współpracy, że u podstaw polityki zagranicznej ZSRR tkwi idea pokoju, walka przeciwko agresywnym wojnom przygotowywanym przez imperializm światowy.

Imperialiści oświadczają, że na skutek zasadniczego przeciwieństwa zasad polityki zagranicznej państw o dwóch różnych systemach niemożliwe jest ustanowienie między nimi pokojowych stosunków wzajemnych, a także współpracy ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. Tym „argumentem“ anglo-amerykańskie koła imperialistyczne chcą usprawiedliwić swą antynarodową politykę, zmierzającą do zerwania wszelkiej współpracy ze Związkiem Radzieckim, do rozniecania hysterii wojennej i do przygotowania nowej wojny światowej, tym „argumentem“ chcą one usprawiedliwić swą niechęć do zawarcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Lecz argument ten wyraźnie nie wytrzymuje krytyki.

Towarzysz Stalin w rozmowie z działaczem partii republikańskiej Stanów Zjednoczonych Haroldem Stassenem w kwietniu 1947 r. wykazał całą bezpodstawność tego rodzaju „argumentów“ i dał głębokie uzasadnienie możliwości współpracy systemów ekonomicznych ZSRR i USA w okresie pokojowym:

„Naturalnie systemy te mogą nawzajem współpracować. Istniejące między nimi różnice nie posiadają istotnego znaczenia, jeśli chodzi o współpracę. W Niemczech i Stanach Zjednoczonych istniały jednakowe systemy gospodar-

* J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 44.

cze, a jednak między tymi państwami doszło do wojny. Systemy gospodarcze USA i ZSRR różnią się od siebie, ale nie prowadziły między sobą wojny, współpracowały zaś w okresie wojennym. Skoro dwa odmienne systemy mogły współpracować podczas wojny, to czemu nie mogą one współpracować podczas pokoju? Rzecz oczywista, że skoro jest pragnienie współpracy — współpraca jest zupełnie możliwa również przy odmiennych systemach gospodarczych. Jeśli zaś nie ma pragnienia współpracy, to nawet przy jednakowych systemach gospodarczych może dojść do starć między państwami i ludźmi“*.

W utrzymaniu powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, w zachowaniu niezawisłości narodowej państw i w innych kwestiach stosunków międzynarodowych zainteresowane są narody wszystkich krajów, niezależnie od swego systemu społecznego. Na podstawie istnienia wspólnych interesów w rozstrzyganiu międzynarodowych problemów między państwami o różnych systemach powstają akcje wielkiej wagi międzynarodowej. Historia stosunków międzynarodowych ostatnich dwudziestu lat zna wiele faktów tego rodzaju akcji.

W okresie pojawienia się ogniska agresji w Europie, kiedy hitlerowskie Niemcy zagrażały niezawisłości narodowej państw europejskich, między ZSRR i Francją, a także między ZSRR i Czechosłowacją zostały zawarte w 1935 r. umowy o wzajemnej pomocy przeciw napaści agresorów. Gdy na Dalekim Wschodzie militarnostyczna Japonia przygotowywała wojnę celem ujarznienia narodów Azji, między ZSRR i Mongolską Republiką Ludową zostało zawarte w 1936 r. porozumienie o wzajemnej pomocy. W 1937 r. został zawarty pakt o nieagresji między ZSRR i Chinami. Nieco wcześniej, w 1934 r., ZSRR wstępuje do Ligi Narodów celem zjednoczenia wysiłków narodów i państw dla zorganizowania zbiorowego odparcia zapędów agresorów faszystowskich. Właśnie w latach powstania dwóch ognisk wojny ustanowione zostały normalne stosunki dyplomatyczne między dwoma największymi mocarstwami światowymi — ZSRR i USA.

W okresie gdy hitlerowskie Niemcy i imperialistyczna Japonia rozpętały drugą wojnę światową i przystąpiły w praktyce do realizacji swych szaleńczych planów ujarznienia wszystkich narodów świata, wysiłki narodów i państw o różnych systemach społecznych zjednoczyły się w koalicji antyfaszystowskiej. Stworzono dostatecznie silną współpracę ekonomiczną, polityczną i wojskową między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i narodami innych krajów.

Czy w obecnych warunkach istnieją doniosłe problemy międzynarodowe, które mogłyby stanowić podstawę dla ścisłej współpracy między państwami obozu socjalistycznego i krajami kapitalistycznymi? Tak jest, problemy takie istnieją.

Charakterystyczną właściwością obecnej sytuacji międzynarodowej jest spotęgowanie się agresywności imperializmu amerykańskiego, który postawił sobie za cel zdobycie panowania nad światem w drodze rozpętywania nowej wojny. Stanowi to obecnie podstawę całej polityki amerykańskich imperialistycznych kół rządzących.

Oslaniając się flagą „antykomunizmu“ i podając się za „obrońcę wolności“ imperializm amerykański w rzeczywistości krok za krokiem podporządkowuje sobie i grabi stare, dawno ukształtowane państwa burżuazyjne i ich kolonie, dąży do podporządkowania sobie wszystkich miłujących wolność narodów, do przekształcenia ich w niewolników miliarderów i milionerów amerykańskich.

Agresywność amerykańskiego imperializmu przejawia się obecnie w różnych posunięciach praktycznych, poczynając od jawnej awantury wojennej przeciw narodowi koreańskiemu, zakładania baz wojskowych wokół ZSRR, remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, a kończąc na faszyzacji nie tylko Stanów Zjednoczonych,

* Rozmowa między towarzyszem J. W. Stalinem a Haroldem Stassenem, działaczem partii republikańskiej Stanów Zjednoczonych, 9 kwietnia 1947 r., „Głos Ludu“, 9 maja 1947 r.

lecz i innych krajów. Amerykańskie siły zbrojne, które na równi z krajami zwyciężonymi okupują także swych „sojuszników“ z agresywnego bloku północno-atlantycznego (Anglię, Francję, Włochy, Holandię i inne kraje), odgrywają rolę żandarma świata.

Amerykański kapitał monopolistyczny zdeorganizował ekonomikę pozostałych krajów kapitalistycznych i stworzył niesłychane trudności dla ekonomicznego rozwoju tych krajów. Jedynie ludzie dotknięci ślepotą polityczną lub uwikłani w siła antykomunistycznej propagandy nie dostrzegają tego niebezpieczeństwa, które zagraża całej ludzkości w związku ze wzrostem agresywnej aktywności imperializmu amerykańskiego.

Koła rządzące Anglii, Francji, Włoch, Holandii, Belgii i innych krajów kapitalistycznych winny przypomnieć sobie lekcje niedawnej przeszłości, kiedy hitlerowskie Niemcy osłaniając się flagą „antykomunizmu“ krok za krokiem osłabiały czujność narodów europejskich i ich rządów, następnie zaś użyły całej potęgi swej machiny wojskowej w celu ujarznienia wszystkich narodów i przekształcenia ich w niewolników książąt i baronów niemieckich.

Burżuazja, która obecnie dzierży ster rządów w tych krajach, niezdolna jest do trzeźwej oceny rzeczywistości. Już dawno wyrzuciła ona za burtę sztandar niezawisłości i suwerenności narodowej i sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość swoich narodów. Lecz do czego niezdolna jest współczesna burżuazja, do tego zdolne są inne siły tych krajów, patriotyczne siły mas ludowych, na czele których stoją partie komunistyczne i demokratyczne.

Obecnie już nie tylko partie komunistyczne krajów kapitalistycznych, lecz także wszyscy trzeźwi i postępowi działacze europejskich i innych krajów kapitalistycznych dokładnie zdają sobie sprawę z następstw awanturniczej polityki zaślepionych w swych zapędach dyktatorów amerykańskich i zaczynają występować przeciwko wojnie.

„I przypuszczać należy, że w krajach skazywanych na rolę powolnych pionków amerykańskich dyktatorów znajdą się prawdziwie pokojowe, demokratyczne siły, które będą prowadzić własną, samodzielną, pokojową politykę i znajdą wyjście z tego ślepego zaułka, w który wpędzili je dyktatorzy amerykańscy. Kraje europejskie i inne, wkraczając na tę nową drogę, spotkają się z pełnym zrozumieniem ze strony wszystkich miłujących pokój krajów“*.

Tak więc walka przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny światowej przygotowywanej przez Stany Zjednoczone, walka o ocalenie narodów z niewoli, którą przygotowują im miliarderzy i milionerzy amerykańscy, winna zjednoczyć wysiłki rządów i narodów państw o różnych systemach celem utrzymania pokoju i międzynarodowej współpracy na podstawie pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu.

Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju wyraził wolę i dążenia milionów bojowników o pokój. Zwracając się bezpośrednio do rządów krajów imperialistycznych, które prowadzą działania wojenne przeciwko miłującym pokój narodom i wznagają wyścig zbrojeń celem rozpętywania nowej wojny światowej, Kongres oświadczył:

„Dosyć niszczenia miast i krajów, dosyć nagromadzania śmiertelności broni, dosyć propagowania nienawiści i wojen! Czas wkroczyć na drogę rokowań, czas już dojść do porozumienia!“

Wola setek milionów bojowników o pokój, którzy występują przeciwko niebezpieczeństwu trzeciej wojny światowej, o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, o zmniejszenie

* G. M. Malenkow, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), cyt. wyd., str. 22.

wydatków wojennych i podniesienie stopy życiowej mas pracujących winna zmierzać ku temu, aby zmusić koła rządzące krajów kapitalistycznych do rzeczowej współpracy z krajami obozu socjalistycznego.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to nie tylko nie stawia on żadnych przeszkód na drodze do prowadzenia rzeczowej współpracy ze wszystkimi krajami, lecz podejmuje również praktyczne kroki dla urzeczywistnienia takiej współpracy. W latach powojennych Rząd Radziecki zgłosił szereg powszechnie znanych propozycji zmierzających do osiągnięcia porozumienia i nawiązania współpracy z krajami kapitalistycznymi.

„Stanowisko ZSRR wobec USA, Anglii, Francji i innych państw burżuazyjnych jest jasne i na temat tego stanowiska niejednokrotnie z naszej strony składano oświadczenia. Związek Radziecki również obecnie gotów jest do współpracy z tymi państwami, mając na względzie przestrzeganie pokojowych norm międzynarodowych oraz zapewnienie długotrwałego pokoju“*.

Tak więc Związek Radziecki nie stawia żadnych przeszkód na drodze współpracy międzynarodowej.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że dla współpracy międzynarodowej istnieją wszelkie niezbędne obiektywne warunki i możliwości, jednakże współpraca ta nie została dotychczas ustapowiona. Przyczyna tej sytuacji tkwi w tym, że do współpracy, poza warunkami obiektywnymi, potrzeba jeszcze warunków subiektywnych.

Jedną z głównych przyczyn hamujących ustanowienie współpracy międzynarodowej jest niechęć kół rządzących Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i niektórych innych krajów kapitalistycznych do realizowania takiej współpracy.

Demaskując anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy rozbijają pokojową współpracę, towarzysz Stalin w 1948 r. wskazywał:

„Podżegacze wojenni, którzy dążą do rozpętania nowej wojny, obawiają się więcej niż czegokolwiek porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, ponieważ polityka porozumienia z ZSRR podważa pozycje podżegaczy wojennych i pozbawia racji bytu agresywną politykę tych panów“**.

Towarzysz Stalin uczy, że realnym warunkiem pokojowego współistnienia państw o dwóch różnych systemach jest gotowość w y k o n y w a n i a przyjętych zobowiązań. Rządy burżuazyjne skłonne są niekiedy pogadać sobie na temat pokoju i współpracy międzynarodowej, wysuwać puste i czcze deklaracje w rodzaju wspólnej rezolucji Senatu i Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych z lipca 1951 r., oczerniać Związek Radziecki, że nie chce współpracy, kiedy wysuwa się jednakże konkretnie kwestię podpisania tego czy innego porozumienia, kwestię ustanowienia rzeczowej współpracy między krajami, rządy te znajdują różne „przyczyny“, aby uchylić się od zawarcia porozumień. A jeśli czasem rządy burżuazyjne podpisują nawet tego rodzaju porozumienia, to uchylają się od wykonywania przyjętych zobowiązań, przeistaczając te porozumienia w nic nie znaczące świstki papieru. W ten sposób zachowały się koła rządzące USA odmawiając wykonania przyjętych zobowiązań, wynikających z uchwał konferencji przywódców trzech mocarstw koalicji antyhitlerowskiej w Jaltie i Poczdamie.

Jednym z warunków pokojowego współistnienia dwóch systemów jest, jak wskazuje towarzysz Stalin, przestrzeganie zasady równouprawnienia i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw. Warunek ten jest decydujący przy zawieraniu porozumień między państwami. Natomiast stosunki między państwami kapitali-

* Tamże, str. 28—29.

** J. W. Stalin, Wywiad udzielony korespondentowi „Prawdy“, „Głos Ludu“, 29 października 1946 r.

stycznymi oparte są nie na zasadzie równouprawnienia, lecz na zasadzie panowania i zależności. Stany Zjednoczone utrzymują w krajach bloku atlantyckiego nie tylko swych doradców wojskowych, lecz także swe siły zbrojne a dyplomaci amerykańscy bezceremonialnie komenderują działalnością premierów niektórych krajów europejskich i dyktują im, którego z działaczy postępowych należy aresztować i za pomocą jakiej broni strzelać do demonstracji pokojowych.

Związek Radziecki nie może się zgodzić na taką, za przeproszeniem, „współpracę”. Związek Radziecki podejmuje współpracę z państwami jedynie na zasadach równouprawnienia, bez względu na wielkość i wpływy tych państw na arenie międzynarodowej.

„Wiele ludzi nie wierzy — mówi J. W. Stalin — że między wielkimi i małymi narodami mogą istnieć stosunki oparte na zasadach równouprawnienia. Lecz my, ludzie radzieccy, uważamy, że stosunki takie mogą i powinny istnieć“*.

Związek Radziecki występuje stanowczo przeciwko wtrącaniu się w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa i nie zezwala nikomu na wtrącanie się w swoje sprawy wewnętrzne. Wymownym wcieleniem demokratycznych zasad współpracy międzynarodowej jest nowy typ stosunków międzynarodowych, jaki ukształtował się między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Towarzysz Stalin podkreślił, że ZSRR, Chiny i europejskie kraje ludowo-demokratyczne

„...zbliżyły się ekonomicznie i weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy.

...u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i wspólnego osiągnięcia rozkwitu ekonomicznego“**.

Wzajemne stosunki między ZSRR i krajami demokracji ludowej oparte są na granitowym fundamencie internacjonalizmu proletariackiego, na braterskiej pomocy wzajemnej narodów tych państw w dziele budowy socjalizmu i komunizmu. Współpraca narodów obozu socjalistycznego ma na celu wspólną walkę przeciwko agresywnym siłom imperializmu, przeciwko wszelkim formom ucisku narodowego, ma na celu wspólną walkę o pokój, demokrację i socjalizm.

Warunki pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu oraz ich wszechstronnej współpracy na zasadach demokratycznych odpowiadają całkowicie nie tylko interesom narodów obozu socjalistycznego, lecz także interesom narodów całego świata.

Towarzysz Stalin w przemówieniu na XIX Zjeździe partii podkreślił, że działalność naszej partii w walce o promienną przyszłość narodów, przeciwko wojnie, o utrzymanie pokoju zjednała sobie zaufanie i gorące poparcie ze strony wszystkich miłujących pokój narodów poza granicami ZSRR.

„Cecha szczególna tego poparcia — mówi towarzysz Stalin — polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza zarazem poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju... Ta szczególna cecha wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie“***.

* J. W. Stalin, Przemówienie wygłoszone na obiedzie wydanym na cześć fińskiej delegacji rządowej 7 kwietnia 1948 r., „Bolszewik“ nr 7, 1948, str. 2.

** J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 34,35.

*** J. W. Stalin, Przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Warszawa 1952, str. 8, 9 — 10.

Kierując się leninowsko-stalinowską nauką o współistnieniu kapitalizmu i komunizmu, Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki prowadzą politykę międzynarodowej współpracy i rozwoju rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami na podstawie wzajemnej korzyści, politykę pokojowego współzawodnictwa systemów ekonomicznych.

Jednocześnie Związek Radziecki zdaje sobie sprawę, że groźba wojny ze strony zaślepionych w swych zapędach agresorów amerykańskich nie jest zlikwidowana. W warunkach osłabienia swych pozycji podżegacze wojenni mogą — w swej bezczelności — zdecydować się na każdą awanturę wojenną. Niezbędna jest nieustanna, baczna czujność narodów miłujących pokój. Spojrzenia i nadzieje wszystkich ludzi na świecie zwrócone są ku wielkiemu mocarstwu socjalistycznemu — Związkowi Radzieckiemu — ostoji pokoju, demokracji i socjalizmu, stanowiącemu potężną zaporę na drodze urzeczywistnienia szaleńczych planów podżegaczy wojennych. Aby nie zawieść nadziei narodów całego świata, należy nieustannie umacniać aktywną obronę Państwa Radzieckiego i wzmacniać naszą gotowość do druzgocącego odparcia każdego agresora.

B. Kiedrow

Materialistyczne pojmowanie praw przyrody*

Klasyki marksizmu-leninizmu uzasadnili i opracowali w swych dziełach dialektyczno-materialistyczne pojmowanie praw przyrody. Rozwinął je J. W. Stalin w swej ostatniej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Filozoficzne pojmowanie charakteru praw przyrody łączy się nierozzerwalnie z rozwiązaniem podstawowego zagadnienia wszelkiej filozofii. Zgodnie z tym materialistyczne pojmowanie praw przyrody oznacza, po pierwsze, uznanie ich obiektywności, ich pierwotności względem naszych pojęć i wyobrażeń oraz, po drugie, uznanie ich poznawalności i możliwości wykorzystania ich przez człowieka dla celów praktycznych. W swej ostatniej pracy J. W. Stalin rozwinął obie wspomniane strony materialistycznego pojmowania praw przyrody. Jednocześnie J. W. Stalin opracował również inne istotne strony tego zagadnienia — w szczególności wyjaśnił, na czym polega jedność, a na czym specyfika praw przyrody i praw społeczeństwa. Twórcze rozwinięcie w pracy J. W. Stalina najważniejszych problemów, wysuwanych przez rozwój naszego kraju i rozwój współczesnej postępowej nauki, dźwignęło materializm dialektyczny na nowy, jeszcze wyższy szczebel.

Przedmiotem tego artykułu jest rozpatrzenie kwestii, jaki wkład ostatnia praca J. W. Stalina wniosła do skarbnicy marksistowsko-leninowskiej filozofii w dziedzinie dialektyczno-materialistycznego pojmowania praw przyrody. W związku z tym artykuł analizuje problemy obiektywnego charakteru praw przyrody, poznawalności praw przyrody, możliwości ich praktycznego wykorzystania jako podstawy działalności ludzkiej zmierzającej do określonych celów. Zagadnieniu podobieństwa i różnic między prawami przyrody a prawami społeczeństwa poświęcony jest specjalny artykuł.

1. OBIEKTYWNY CHARAKTER PRAW PRZYRODY

W pierwszym rzędzie należy wyjaśnić, jak marksistowsko-leninowska filozofia pojmuje prawa przyrody, prawidłowości przyrody, a jak pojmuje prawa nauki, prawa przyrodoznawstwa. W swej klasycznej pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym” J. W. Stalin pisze:

„W przeciwieństwie do metafizyki dialektyka zapatruje się na przyrodę nie jako na przypadkowe nagromadzenie rzeczy, zjawisk, oderwanych od siebie,

* „Woprosy filozofii” nr 6, 1952 r.

izolowanych od siebie i wzajem od siebie niezależnych — lecz jako na jedną spójną całość, w której rzeczy, zjawiska są organicznie ze sobą powiązane, zależą od siebie wzajem i wzajemnie się warunkują“*.

Organiczny, to znaczy wewnętrznie konieczny związek wszystkich przedmiotów, zjawisk przyrody jest właśnie posiadającym charakter prawidłowości powszechnym związkiem tych zjawisk, czyli cechującą je prawidłowością. Zjawiska, przedmioty, które chcielibyśmy w drodze myślowej wyrwać z ich wzajemnego związku, traktujemy się tym samym jako rzeczy nieprawidłowe — jako przypadkowe nagromadzenie rzeczy i procesów.

Prawa przyrody stanowią konkretny przejaw powszechnej prawidłowości, powszechnego koniecznego związku wszystkich rzeczy, wszystkich zjawisk przyrody. Poznać zjawiska przyrody — lub, jak formuluje się niekiedy — wyjaśnić je, to znaczy pojąć te zjawiska w ich wewnętrznym prawidłowym związku wzajemnym; innymi słowami — objaśnić je na podstawie właściwych im prawidłowości, właściwych im praw. Wyjaśnić dane zjawiska — to znaczy ustalić ich przyczynę, znaleźć rządzące nimi prawo, ujawnić ich istotę. Pojęcia „istota zjawisk“ i „prawo zjawisk“ są do siebie bardzo zbliżone. Odzwierciedlają one przejście człowieka od niepojętych jeszcze, przez nikogo nie wytłumaczonych zjawisk do coraz głębszego ich pojmowania, coraz pełniejszego ich wytłumaczenia — do ich poznania.

„Prawo i istota to pojęcia jednorodne (tego samego rzędu) lub, ściślej, tego samego stopnia — wyrażające pogłębienie poznania zjawisk, świata etc. przez człowieka“**.

J. W. Stalin uczy, że

„...nie można zrozumieć żadnego zjawiska w przyrodzie, jeżeli się je rozpatruje w izolacji, bez powiązania z otaczającymi zjawiskami... i przeciwnie, każde zjawisko może być zrozumiane i uzasadnione, jeżeli się je rozpatruje w jego nierozzerwalnym związku z otaczającymi zjawiskami, w jego uwarunkowaniu przez otaczające zjawiska“***.

Kiedy człowiek rzeczywiście pragnie *poznać* jakiekolwiek zjawisko przyrody czy społeczeństwa, staje przed nim nieuchronnie zadanie polegające na tym, aby dane zjawisko zrozumieć i wytłumaczyć z punktu widzenia rządzących nim praw, rządzących nim prawidłowości. To właśnie zadanie stawia sobie i wykonuje *nauka*. W swych pojęciach naukowych *odzwierciedla* ona prawa przyrody i społeczeństwa. J. W. Stalin w swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ określa prawa nauki jako odbicie obiektywnych procesów, zachodzących w przyrodzie i społeczeństwie niezależnie od woli ludzi, jako odbicie prawidłowości rządzących tymi procesami.

Istnieją więc obiektywne prawa przyrody i społeczeństwa oraz prawa nauki, odzwierciedlające te prawa obiektywnego świata, posiadające przeto również obiektywny charakter.

Przy rozwiązywaniu problemu charakteru praw przyrody, charakteru praw przyrodznawstwa uwydatniają się wyraźnie dwa wręcz przeciwstawne kierunki filozoficzne — materialistyczny i idealistyczny.

Walka między materializmem a idealizmem w sprawie pojmowania charakteru prawidłowości i konieczności w przyrodzie jest podobna do tej zaciętej walki, jaka toczy się między materializmem a idealizmem w podstawowej kwestii dla każdej filozofii, a mianowicie, w kwestii — co jest pierwotne: materia czy duch.

* J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, Warszawa 1951, str. 674.

** W. I. Lenin, „Zeszyty filozoficzne“, wyd. ros., 1947, str. 127.

*** J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, cyt. wyd., str. 674.

Idealiści wszelkiego autoramentu interpretują prawa przyrody jako poboczne wytwory ducha, jako coś, co jest zależne od subiektu, jako coś takiego, co stworzyła nasza świadomość lub też bóg. „Rozum dyktuje prawa przyrodzie“ — mówił Kant, a za nim powtarzają to kantyści i neokantyści. „Przyczynowość — to przyzwyczajenie do tego, aby w myślach łączyć ze sobą różne rzeczy w określonej kolejności“ — mówił Hume, a za nim powtarzają to humiści i neohumiści. „Nie ma przyczynowości fizycznej, istnieje jedynie przyczynowość logiczna“ — mówił Mach i machiści. A zatem idealistyczne pojmowanie praw przyrody oznacza negację obiektywnej prawidłowości, przyczynowości, konieczności w przyrodzie, a więc oznacza przemycanie w tej dziedzinie linii subiektywistycznej.

W. I. Lenin uczy:

„...subiektywistyczna linia w zagadnieniu przyczynowości, wywodzenie porządku i konieczności w przyrodzie nie z obiektywnego świata zewnętrznego, lecz ze świadomości, z rozumu, z logiki itp. nie tylko odrywa rozum ludzki od przyrody, nie tylko przeciwstawia ten pierwszy owej drugiej, ale czyni przyrodę częścią rozumu, miast traktować rozum jako część przyrody. Subiektywistyczna linia w zagadnieniu przyczynowości jest filozoficznym idealizmem (do którego odmian należą też teorie przyczynowości Hume'a i Kanta), tzn. mniej lub bardziej osłabionym, rozwodnionym fideizmem“*.

W przeciwieństwie do tego linia materializmu polega na uznaniu w przyrodzie obiektywnej prawidłowości, którą wiernie odzwierciedlają jedynie w przybliżeniu ludzkie wyobrażenia o prawach przyrody. Założenie to łączy się nierozdzielnie z uznaniem obiektywnej realności świata zewnętrznego, przedmiotów, ciał, rzeczy, odzwierciedlanych przez naszą świadomość. „Uznanie obiektywnej prawidłowości przyrody i w przybliżeniu wiernego odbijania się tej prawidłowości w głowie ludzkiej jest materializmem“**.

Rozwijając tezy leninowskie J. W. Stalin w swej pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym“ klasycznie formułuje pierwszą podstawową cechę marksistowskiego materializmu filozoficznego, która zawiera również rozwiązanie danego zagadnienia. J. W. Stalin wykazuje, że w kwestii obiektywnej prawidłowości przyrody, tak jak i wszędzie, stanowisko marksistowskiego materializmu filozoficznego jest wprost przeciwstawne stanowisku idealizmu i pozostaje w nieprzejednanej z nim sprzeczności. J. W. Stalin uczy, że

„...świat jest ze swej istoty *materialny*, że wielorakie zjawiska, z którymi mamy do czynienia w świecie, są to różne postacie poruszającej się materii, że wzajemny związek i wzajemne uwarunkowanie zjawisk... to prawa rozwoju poruszającej się materii, że świat rozwija się według praw ruchu materii i nie wymaga istnienia żadnego «ducha świata»“***.

Z materialistycznej tezy, że materia jest pierwotna, a świadomość wtórna, wynika między innymi uznanie niestwarzalności i niezniszczalności materii. Twierdzenie to stanowi jeden z kamieni węgielnych materializmu filozoficznego. Nie można tworzyć lub unicestwiać materii, materia bowiem jest obiektywną realnością, istniejącą poza naszą świadomością i niezależnie od naszej świadomości, toteż świadomość ta stanowi jedynie odbicie materii.

To samo dotyczy również praw świata obiektywnego — praw przyrody i społeczeństwa, tzn. praw będącej w ruchu materii. Podobnie jak nie można stworzyć

* W. I. Lenin, „Materializm a empiriokrytycyzm“, patrz: Dzieła, t. 14, Warszawa 1949, str. 175.

** Tamże.

*** J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, cyt. wyd., str. 680.

lub unicestwić materii — tak samo nie można stworzyć, ukształtować nowych praw lub unicestwić, zlikwidować istniejących praw, według których odbywa się ruch materii. Zakładanie możliwości dowolnego kształtowania nowych praw przyrody lub dowolnego znoszenia istniejących praw — jest równoznaczne z twierdzeniem, wedle którego prawa ruchu materii zależą od subiekty i są przezeń tworzone. To zaś równa się przejściu ze stanowiska materializmu na stanowisko subiektywizmu i idealizmu.

Chodzi nie tylko o to, że nie można likwidować istniejących praw przyrody i społeczeństwa, ale również o to, że nie można ich „przeobrażać“. Na przykład nie możemy dowolnie znieść prawa powszechnej grawitacji ani przeobrazić go tak, by w danych warunkach ciało spadało na ziemię szybciej lub wolniej, niż to wynika z galileuszowskiego prawa spadania ciał. Kto temu zaprzecza, ten dochodzi do tego, że uznaje cud boski i zabobony spirytystyczne. To samo dotyczy również praw rozwoju społeczeństwa. Jeśli jednak nie można „przeobrażać“ praw przyrody i społeczeństwa — to można wszak w oparciu o obiektywne prawa poznane przez człowieka przeobrażać przyrodę i społeczeństwo, co też dzieje się w naszym kraju. Fakt ten dał widocznie asumpt do wysunięcia błędnego wniosku, że jeżeli można przeobrażać nawet samą przyrodę i społeczeństwo, to tym bardziej można „przeobrażać“ ich prawa. Rzecz ma się jednak zupełnie inaczej. Nie wolno mieszać rzeczywistego przeobrażenia przyrody i społeczeństwa, dokonywanego w oparciu o ich obiektywne prawa, odbijane w świadomości człowieka — z mitycznym, rzekomym „przeobrażeniem“ tych praw przez człowieka. Świadomość ludzka jedynie *odzwierciedla* prawa świata, umożliwiając człowiekowi wykorzystanie ich w działalności praktycznej, ale *nie stwarza* i *nie przekształca* tych praw.

A zatem materialistyczne uznanie obiektywności praw przyrody i społeczeństwa wiąże się nierozdzielnie z tezą o niemożliwości tworzenia (kształtowania), unicestwiania (znoszenia) i modyfikacji (przeobrażania) jakichkolwiek praw pozostającej w ruchu materii — przyrody i społeczeństwa. Takie jest w tej kwestii stanowisko konsekwentnego materializmu.

I odwrotnie — bezpośrednim następstwem logicznym subiektywistycznego, idealistycznego pojmowania praw przyrody jest założenie możliwości tworzenia (kształtowania), unicestwiania (znoszenia) i modyfikacji (przeobrażania) według swojego widzi mi się praw przyrody — idealizm bowiem traktuje te prawa nie jako istniejące poza naszą świadomością i niezależne od niej, lecz jako stworzone przez świadomość, wniesione przez nią do przyrody. Jeśli zaś powiemy, że człowiek wnosi prawa do przyrody, to wyniknie stąd bezpośrednio wniosek, że wyłącznie od woli i uznania człowieka zależy, czy wnosić, czy też nie wnosić praw do przyrody, a jeśli tak — to jaką postać dać tym prawom. Taki zaś pogląd jest idealistyczny.

Ostatnia praca J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ wykazuje, jakie wnioski płyną z konsekwentnie materialistycznego pojmowania praw przyrody i społeczeństwa.

J. W. Stalin demaskuje subiektywistyczną, idealistyczną treść twierdzenia jakoby prawa można było „tworzyć“ i „znosić“ lub „przeobrażać“. Tego rodzaju na wskroś błędne poglądy przeniknęły również do naszej radzieckiej literatury. Poddając drugą krytyce te antymarksistowskie poglądy J. W. Stalin pisze pod adresem niektórych naszych towarzyszy, nie uznających obiektywnego charakteru praw nauki:

„Towarzysze ci myślą się głęboko. Mieszą oni widocznie prawa nauki, które odzwierciedlają obiektywne procesy dokonujące się w przyrodzie lub społeczeństwie niezależnie od woli ludzi, z tymi prawami, które wydawane są przez rządy, które tworzone są z woli ludzi i mają jedynie moc prawną. Ale mieszać ich w żadnym wypadku nie wolno.

Marksizm pojmuje prawa nauki — wszystko jedno, czy chodzi o prawa przyrodznawstwa, czy też o prawa ekonomii politycznej — jak odbicie obiek-

tywnych procesów dokonujących się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa, poznać je, zbadać, uwzględnić w swoich działaniach, wykorzystać w interesie społeczeństwa, nie mogą jednak zmienić ich ani znieść. Tym bardziej nie mogą oni sformować lub tworzyć nowych praw nauki“*.

Analizując tę tezę filozofii marksistowskiej J. W. Stalin wykazuje, że nie można „przeobrażać“ praw, a tym bardziej „gruntownie przeobrażać“. Jeśli bowiem można je przeobrażać — to można je również unicestwiać, zastępując innymi prawami.

J. W. Stalin poddaje druzgocącej krytyce odstępstwo w tej kwestii tow. tow. A. W. Saninej i W. G. Wenżera od materializmu wykazując, że ci towarzysze stoją na gruncie niesłusznej teorii, twierdzącej, jakoby prawa rozwoju ekonomicznego w warunkach socjalizmu były „tworzone“, „przeobrażane“ przez kierownicze organy społeczeństwa. Innymi słowy, zrywają oni z marksizmem i wstępują na drogę idealizmu subiektywnego.

Cała historia nauki, cała historia przyrodoznawstwa — to historia odkryć nowych praw przyrody i wyjaśniania na ich podstawie badanych zjawisk przyrody. „...Nauka nie może żyć i rozwijać się bez uznania obiektywnych prawidłowości, bez badania tych prawidłowości“** — uczy J. W. Stalin.

Rozpatrzmy kilka przykładów zaczerpniętych z historii nauk przyrodniczych, które to przykłady stanowią głębokie potwierdzenie słuszności przytoczonych tez stalinowskich.

Mechanika stała się nauką z chwilą odkrycia praw ruchu mechanicznego (zmiany miejsca w przestrzeni) ciał ziemskich i niebieskich — prawa bezwładności, prawa spadania ciał (odkrytych przez Galileusza), prawa krążenia planet wokół słońca (odkrytego przez Keplera), prawa ciężenia powszechnego (odkrytego przez Newtona).

Mówiąc o kształtowaniu się mechaniki ciał ziemskich i niebieskich, Engels pisał, że dzięki wspomnianym odkryciom główne prawa mechaniki ciał stałych wyjaśnione zostały raz na zawsze. W „Dialektyce przyrody“ Engels wskazywał, że w astronomii systemu słonecznego Kepler odkrył prawa ruchu planet, a Newton sformułował je z punktu widzenia ogólnych praw ruchu materii.

W fizyce i chemii jednym z najważniejszych praw stało się w pierwszym rzędzie prawo zachowania materii i ruchu, odkryte w 1748 r. przez M. W. Łomonosowa jako ogólne prawo przyrody (prawo Łomonosowa). Na długo przed Łomonosowem filozofowie-materialiści głosili, że z nicości nic nie może powstać i nic nie może się w cokolwiek zamienić. Ale teza ta miała charakter wyłącznie filozoficzny. Łomonosow pierwszy sformułował ją i uzasadnił jako tezę nie tylko filozoficzną, lecz również naukowo-przyrodniczą. Innymi słowy, Łomonosow po raz pierwszy zastosował tę materialistyczną tezę do wyjaśniania konkretnych faktów fizycznych i chemicznych i uczynił z niej podstawę fizyki i chemii. Dla Łomonosowa było przy tym rzeczą jasną, że chodzi nie o jakąś regułę wymyśloną dla wygody, lecz właśnie o prawo istniejące obiektywnie w samej przyrodzie. Zachowanie materii i ruchu Łomonosow traktował przeto jako „powszechne prawo przyrody“, któremu są podporządkowane „wszystkie przemiany, spotykane w przyrodzie“***.

Jest rzeczą znamioną, że Łomonosow sformułował nie dwa różne prawa zachowania — jedno dla materii, a drugie dla ruchu — lecz jedno *ogólne* prawo zachowania materii i ruchu. Tym samym Łomonosow zbliżył się faktycznie do uznania nierozdzielności materii i ruchu.

Później prawo zachowania materii i ruchu zostało rozwinięte w postaci dwu różnych konkretnych praw — prawa zachowania masy w reakcjach chemicznych i prawa zachowania i przeobrażania energii (ruchu). Oba te prawa, stanowiące

* J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, Warszawa 1953, str. 6.

** Tamże, str. 92.

*** M. W. Łomonosow, Dzieła, wyd. ros., 1951, str. 185, 183.

dalsze rozwinięcie i konkretyzację różnych stron ogólnego prawa zachowania materii i ruchu, stały się zarazem nowym, głębszym potwierdzeniem przez przyrodoznawstwo słuszności materializmu filozoficznego i jego założenia o obiektywności praw przyrody. Stały się one w naukach przyrodniczych dowodem niestwarzalności i niezniszczalności materii i ruchu; tym samym zaś umocniły podstawy materializmu filozoficznego nie pozostawiając w fizyce i chemii miejsca dla religii z jej powoływaniem się na boskie akty stworzenia. Przecież jeszcze Newton usiłował oprzeć się na prawach religii, uznając sławetny „pierwszy bodziec” — a więc uznając możliwość stworzenia ruchu przez boga. Podobne religijno-idealistyczne koncepcje zostały rozbite dzięki odkryciu praw fizyki i chemii, a przede wszystkim prawa Łomonosowa i późniejszych, związanych z nim praw zachowania masy oraz zachowania i przeobrażania energii.

Jednakże idealizm kurczowo bronił swych pozycji w przyrodoznawstwie, usiłując negować powszechność prawa zachowania materii i energii. Szczególnie zawzięcie atakowano prawo zachowania i przeobrażania energii. Przeciw uznaniu tego prawa wystąpili w połowie XIX stulecia fizycy skłaniający się ku idealizmowi (Pfaff i inni), którzy bronili reakcyjnych tez o możliwości powstawania sił w przyrodzie z niczego. Witaliści negowali możliwość zastosowania tego prawa do istot żywych i głosili szkodliwą idealistyczną „teorię” o nadprzyrodzonej „sile witalnej”. Fizycy-mechaniści (Helmholtz i inni) negowali jakościową specyfikę wyższych form ruchu materii usiłując sprowadzić je do ruchu mechanicznego. Clausius, który interpretował drugie prawo termodynamiki w sposób metafizyczny, doszedł do idealistycznego wniosku o jakościowej zniszczalności ruchu i o nieuchronności „śmierci cieplnej” wszechświata.

A zatem przyrodnicy-idealisci jeszcze w XIX stuleciu usiłowali „zniesić” — naturalnie mogli to zrobić jedynie w słowach — prawo zachowania i przeobrażania energii i „ukształtować” zamiast niego inne „prawa”, które byłyby niczym innym, jak tylko źle zamaskowanymi prawami religii. Fizycy-mechaniści z kolei usiłowali „przeobrażać” to prawo w duchu mechanicyzmu, aby pozbawić je całej treści dialektycznej (jakościowej przemiany form ruchu) i przekształcić je w zasadę „zachowania ruchu mechanicznego”.

Dalszy rozwój przyrodoznawstwa nie pozostawił kamienia na kamieniu z prób „zniesienia” i „przeobrażenia” wielkiego prawa przyrody, z prób zastąpienia go jakimś idealistycznie „ukształtowanym”, to znaczy zmyślonym prawem.

Na temat prawa zachowania i przeobrażania energii, którego odkrycie było jednym z trzech wielkich odkryć przyrodoznawstwa w połowie XIX stulecia, pisał Engels w 1885 r.:

„Jeżeli jeszcze przed dziesięciu laty nowoodkryte wielkie prawo ruchu pojmowano tylko jako *zachowanie* energii, tylko jako wyraz niezniszczalności i niestwarzalności ruchu, a więc jedynie od strony ilościowej tego prawa — dziś to ciasne, negatywne określenie coraz bardziej ustępuje miejsca pozytywnemu prawu *przekształcenia* energii, w którym dopiero dochodzi do głosu jakościowa treść procesu i unicestwione zostaje ostatnie wspomnienie o pozaświatowym stwórcy“*.

Wkrótce jednak omawiane prawo przyrody ponownie stało się przedmiotem niezwykle zacieklej walki między materializmem a idealizmem w związku z „najnowszą rewolucją w przyrodoznawstwie” i kryzysem fizyki współczesnej, które zaczęły się na przełomie XIX i XX stulecia.

Traktując w sposób idealistyczny odkrycie promieniotwórczości, machiści (Poincaré i inni) czynili próby „zniesienia” prawa zachowania energii i przemycania po-

* F. Engels, „Anty-Dühring”, Warszawa 1949, str. 15.

glądu, jakoby istniała możliwość tworzenia materii z niczego. Co więcej, machiści głosili, że w ogóle wszystkie prawa przyrody a wśród nich również prawo zachowania energii, nie istnieją obiektywnie, lecz są ustanawiane przez człowieka, kierującego się pobudkami czysto subiektywnymi. W I. Lenin skrytykował kantystę Filipa Francka (obecnie amerykańskiego machistę), który z entuzjazmem propagował tezę machistowską, jakoby najbardziej ogólne zasady przyrodoznawstwa teoretycznego (prawo bezwładności, prawo zachowania energii itp.) były czysto umownymi założeniami, zależnymi od ludzkiego uznania.

W tym samym czasie pojawiła się idealistyczna energetyka (Ostwald i jego zwolennicy), która usiłowała oderwać ruch od materii, a tym samym idealistycznie pojmowała energię. Były to stare, z lekka tylko odświeżone próby „zniesienia” i „przeobrażenia” prawa zachowania i przeobrażania energii zmierzające do przemycenia do fizyki „praw” idealizmu i religii.

Demaskując reakcyjny, subiektywno-idealistyczny pogląd machistów na prawa przyrody, Lenin nieugięcie bronił materialistycznego poglądu na prawo zachowania i przeobrażania energii. Lenin wykazał całą absurdalność prób traktowania tego prawa jako „ustalenia podstawowych twierdzeń *energetyki*”, podkreślając, że materialista dialektyczny Engels widział w tym prawie „potwierdzenie podstawowych tez *materializmu*”^{*}.

W latach 1899—1900 wybitny fizyk rosyjski P. N. Lebediew odkrył eksperymentalnie i zmierzył ciśnienie światła. Z odkrycia tego wynikało, że światło, uważane dotąd jedynie za określony rodzaj energii, a mianowicie za energię promienistą, posiada również masę oraz że między masą i energią światła obiektywnie istnieje nierozzerwalny związek. Wkrótce potem zostało sformułowane ogólne prawo wzajemnego związku masy i energii, wyrażające ten fakt, że w przyrodzie nie ma masy bez energii i energii bez masy i że przeto oba prawa zachowania — masy i energii — są jedynie konkretyzacją ogólniejszego prawa przyrody — prawa zachowania *zarówno energii, jak i masy* w ich nierozzerwalnym związku.

Odkrycie prawa wzajemnego związku masy i energii zadało druzgocący cios energetyce Ostwalda, wykazało bowiem niezbicie, że czystej energii, czystego, niematerialnego ruchu nie ma, że energia jest nierozzerwalnie związana z masą, jako jej materialnym substratem. Upadły tym samym próby „przeobrażenia” wielkiego prawa przyrody w ducha idealizmu i energetyki. Ale idealisci przedsięwzięli nowe próby przemycenia swej na wskroś przegniłej filozofii. Tym razem próbowali „przeobrazić” same prawo wzajemnego związku i nierozzerwalności masy i energii w idealistyczne „prawo” rzekomego przekształcania masy w energię, a nawet materii w energię. Angielski astrofizyk i idealista „fizyczny” Jeans już w 1904 r. „dowodził”, jakoby energia gwiazd rodziła się kosztem unicestwienia materii, kosztem przekształcania materii w energię. Później, szczególnie po odkryciu sposobów praktycznego wykorzystania energii atomowej (wewnątrzjądrowej), współcześni energetycy i w ogóle idealisci „fizyczni” zaczęli wszelkimi sposobami „przeobrażać” prawo wzajemnego związku masy i energii w „prawo” rzekomego przeobrażania się masy w energię, w „prawo” rzekomego unicestwienia materii i jej zamiany w energię, w „prawo” rzekomej równoważności masy i energii.

Jednakże wszystkie tego rodzaju próby zostały odparte przez materialistów; prawo wzajemnego związku masy i energii zostało utrzymane jako obiektywne prawo przyrody, którego nie można ani „znieść”, ani „przeobrazić” — jakkolwiekby się silili to uczynić współcześni energetycy i ich adwokaci filozoficzni.

W związku z tym, że w XX stuleciu fizyka w dziedzinie mikroprocesów posunęła się daleko naprzód, idealisci próbowali „znieść” prawo zachowania energii — jeśli

^{*} W. I. Lenin, „Materializm a empiriokrytycyzm”, patrz: Dzieła, t. 14, cyt. wyd., str. 379, przypis.

nie całkowicie — to chociażby w zastosowaniu do mikroprocesów, czyli do tak zwanych procesów elementarnych. Idealiści „fizyczni“ (N. Bohr i inni) niejednokrotnie usiłowali dowodzić, jakoby w pojedynczym akcie elementarnym (pochłonięcia lub emisji fotonu przez atom, wysyłania elektronu z jądra atomowego przy β — radioaktywnym rozpadzie) energia mogła znikać bez śladu lub też powstawać z niczego. Wyobrażenie zachowania energii powstaje rzekomo tylko jako skutek tego, że w wielkiej masie elementarnych aktów „tworzenia“ i „znikania“ energii ilość aktów tworzenia energii mniej więcej równa się ilości aktów jej unicestwienia. W ten sposób Bohr i jego zwolennicy usiłowali „przeobrazić“ prawo zachowania energii z absolutnego prawa przyrody, za jakie uważał je Engels, w prawo statystyczne, prawdziwe jedynie w odniesieniu do średniej statystycznej, a w zastosowaniu do mikroprocesów „znieść“ je całkowicie.

Ale i te bezpłodne usiłowania idealistów „fizycznych“ skompromitowały się z kretesem. Zostało udowodnione — eksperymentalnie i teoretycznie — że wszystkie ich „dowody“ przeciw prawu zachowania energii nie wytrzymują żadnej krytyki.

Prawo zachowania materii i ruchu było atakowane również w dziedzinie astronomii. Współcześni burżuazyjni uczeni-idealiści usiłują całkowicie „znieść“ wspomniane prawa, a całą „teorię“ pochodzenia gwiazd zbudować w oparciu o „uksztaltowane“ przez siebie, a zatem najzupełniej fikcyjne „prawo“ stałego i powszechnego tworzenia się materii z niczego. Takiej nedorzecznej, idealistycznej „teorii“ bronią na przykład: astronom angielski Bondy, faszyzujący fizyk niemiecki Jordan i inni. Jordan próbował za jednym zamachem „rozwiązać“ niezwykle skomplikowany problem pochodzenia gwiazd, konstruując całą „teorię“, według której gwiazdy rodzą się dosłownie z niczego i bez żadnych przyczyn. Ponieważ „zniesienie“ — naturalnie tylko słowne — prawa zachowania masy i energii pozostaje w sprzeczności z uznanym we współczesnej fizyce ogólnym prawem ciężenia, astronom angielski Hole sili się „przeobrazić“ to prawo według swego widzi mi się, aby podciągnąć je pod swe założenie, że masa powstaje z niczego.

A zatem cała, dwiesięć lat licząca historia chemii i fizyki od czasów Łomonosowa potwierdza głęboką słusność materialistycznego pojmowania praw przyrody, rozwiniętego w ostatniej pracy J. W. Stalina, wykazując zarazem bezpłodność wysiłków idealistów i energetyków pragnących w interesie idealizmu i klechostwa „znieść“ lub „przeobrazić“ prawa przyrody.

Ulubionym chwytem machistów i wszelkich w ogóle idealistów „fizycznych“ w walce, jaką toczą z materializmem, jest podsuwanie problemu matematycznego wyrazu fizycznej formuły praw na miejsce gnośeologicznego zagadnienia obiektywnego istnienia praw przyrody. Pod tym względem machiści uciekają się do tego samego chwytu, jak z pojęciem materii, zastępując gnośeologiczne zagadnienie źródła naszych wrażeń fizycznym problemem takiej lub innej struktury materii.

W. I. Lenin zdemaskował te sztuczki machistów. Pisał on, że rosyjscy machiści z zadziwiającą naiwnością zastępują zagadnienie materialistycznego lub idealistycznego kierunku wszystkich rozważań na temat prawa przyczynowości zagadnieniem takiego czy innego sformułowania tego prawa. Uwierzyli oni niemieckim profesorom-empiriokrytykom, że wystarczy powiedzieć „stosunek funkcjonalny“ — jako odkrycie „najnowocześniejszego pozytywizmu“, aby pozbyć się takich wyrażań, jak „konieczność“, „prawo“ itp. Lenin wskazuje, że są to po prostu najzwyczajniejsze bzdury. Zaznaczając, że takie pojęcia, jak „porządek“, „prawidłowość“ itp., mogą być wyrażone w pewnych warunkach stosunkiem funkcjonalnym, dającym się sformułować matematycznie, Lenin pisze:

„Istotnie ważne zagadnienie teoriopoznawcze, które dzieli kierunki filozoficzne, nie na tym polega, jaki stopień dokładności osiągnęły nasze opisy związków przyczynowych i czy opisy te mogą być wyrażone ścisłą formułą matematycz-

ną — lecz na tym, czy źródłem naszego poznania tych związków jest obiektywna prawidłowość przyrody, czy też własności naszego umysłu, cechująca go zdolność poznawania pewnych prawd apriorycznych itp.”*

Współcześni idealisci „fizyczni” naśladową chywy machistów z pierwszych lat XX stulecia. W tym celu starają się sfałszować mechanikę kwantową, badając prawa mikroprocesów. Nie ulega wątpliwości, że prawidłowości mikroprocesów są obiektywne w tej samej mierze co i prawidłowości makroprocesów; jednocześnie mają one jakościowo odrębny, specyficzny charakter, różniący je od charakteru prawidłowości ruchu mechanicznego zwykłych ciał makrokosmosu. Mechaniczna zmiana miejsca w przestrzeni tych ostatnich — na przykład obrót planety wokół słońca — może być w przybliżeniu dość dokładnie wyjaśniona za pomocą pojęć przyczynowości mechanicznej. Znając położenie i szybkość ruchu planet w dowolnym momencie czasu, a także ogólne prawo mechanicznego oddziaływania ciał, można obliczyć przeszłe i przyszłe stany mechaniczne systemu słonecznego, opierając się na prawach zwykłej mechaniki, tzn. na gruncie pojęć mechanicznej przyczynowości. Same zaś ciała kosmiczne (słońce i planety) są przy tym rozpatrywane jako nieciężko ukształtowanie materii.

Aż do drugiego ćwierćwiecza XX stulecia mikrocząstki (elektron, proton i inne) rozpatrywano jako miniaturowe kulki, których ruch podlega w zasadzie prawom tej samej mechaniki co i ruch ciał makrokosmosu.

Okazało się jednak, że mikrocząstek (na przykład elektronów) nie wolno upodabniać do zwykłych kulek, mają one bowiem naturę nie tylko korpuskularną (nieciągłą), lecz również falową. Elektrony zatem i inne mikrocząsteczki stanowią zgoła inne twory materialne, różne jakościowo od zwykłych ciał makrokosmosu i ujawniające w swych własnościach dialektyczną więź nieciągłości i ciągłości. Ze względu na swą szczególną obiektywną naturę elektron i inne mikrocząstki materii podlegają już nie mechanice zwykłych ciał makrokosmosu, lecz mechanice kwantowej, odzwierciedlającej obiektywne prawidłowości ruchu mikrocząstek materii. Wskutek tego zwykłe pojęcie prawidłowości mechanicznej, stosujące się do ruchu ciał makrokosmosu, nie ma, jak się okazuje, zastosowania do ruchu elektronu i innych mikrocząstek. Stworzenie mechaniki kwantowej wymagało takiej rewizji oraz sprecyzowania poprzedniego, ograniczonego i przestarzałego już pojęcia prawidłowości mechanicznej, aby nowe pojęcie mogło objąć i wyrazić bardziej skomplikowane, mające charakter prawidłowości, związki i stosunki świata mikroprocesów.

Innymi słowy — chodzi o to, aby sprecyzować sformułowanie pojęć prawidłowości i przyczynowości w ich zastosowaniu do mikroprocesów zgodnie z osiągniętym bardziej dokładnym sposobem opisu przyczynowych, prawidłowych związków między mikroobiettami.

Ale współcześni machiści skorzystali z tego w celu ponownego przemycania starej, przegniłej i dawno skompromitowanej koncepcji całkowicie negującej obiektywne prawidłowości i wszelką przyczynowość w dziedzinie mikroprocesów — i koncepcji indeterminizmu mikroprocesów. W tym właśnie sensie machiści interpretowali tak zwaną zasadę nieoznaczoności, odkrytą w 1927 r. i świadczącą o tym, że dotychczasowe pojęcie determinizmu mechanicznego nie daje się zastosować do mikroprocesów. Zamiast wykazać, że mikrocząstki nie podlegające w pełni prawu przyczynowości mechanicznej, całkowicie podlegają jednak prawu bardziej głębokiego przyczynowego uwarunkowania mikroprocesów — machiści oznajmili: ponieważ elektron i inne cząstki nie podlegają w pełni prawom przyczynowości mechanicznej, to nie podlegają one żadnym prawom, a więc zachowują się w sposób dowolny i najzupełniej przypadkowy, niezeterminowany; przy tym tak zachowują się

* Tamże, str. 180.

o tyle, o ile stare, uproszczone prawo prawidłowości *mechanicznej* nie daje się do nich zastosować.

A zatem konieczność uznania, że w dziedzinie mikroprocesów istnieje prawidłowy związek zjawisk o bardziej skomplikowanym charakterze, została wyzyskana przez machistów dla negacji wszelkiej prawidłowości obiektywnej, wszelkiej w ogóle przyczynowości w dziedzinie mikroprocesów. Na tej podstawie idealista „fizyczny” Schrodinger całkowicie pozbawia pojęcie przyczynowości jego znaczenia obiektywnego i traktuje je w duchu hume’owskiego sceptycyzmu tylko jako *nawyk myślenia kategoriami przyczynowości*.

Jeśli jednak w dziedzinie mikroprocesów, zdaniem machistów, obiektywna prawidłowość i przyczynowość nie istnieje, jeśli mikroprocesy nie są zdeterminowane — to płynie stąd niechybnie wniosek, że elektrony i inne cząstki *same wybierają* swą drogę, czyli posiadają „wolną wolę”. Do takiego absurdalnego wniosku doszli niektórzy współcześni „fizycyści” — idealiści — Duńczyk Bohr, Amerykanin Compton, Niemiec Jordan, Anglik Dirac i inni. Na przykład Bohr pisał już w 1930 r., że w nowoczesnej fizyce odeszliśmy tak dalece od opisu przyczynowego, że atomowi, który znajduje się w stanie stacjonarnym, winniśmy przypisywać na ogół dowolny wybór jednego spośród różnych możliwych sposobów przejścia do innych stanów stacjonarnych.

Mówiąc o zasadzie nieoznaczoności, ustanowionej w mechanice kwantowej, zmarły P. Langevin, wybitny francuski fizyk-materialista, pisał:

„Rezultat ten stał się punktem wyjścia do proklamowania krachu determinizmu i twierdzenia, jakoby cząstki nie posiadały zdeterminowanego ruchu — albowiem niesposób doświadczalnie ustalić położenia i pędu, czyli ilości ruchu jakiegokolwiek cząstki. W imię tej zasady zaczęły szerzyć się różnorodne wybryki intelektualne, polegające na głoszeniu «wolności woli» cząstek, wolności wyboru przez nie swej własnej postaci itd.; twierdzono więc, że «...teoria kwantów wykryła indeterminizm praw przyrody. Podporządkowując się pewnym prawom statystycznym, determinowanym przez swoją tańlową naturę, indywidualny elektron — tak samo jak foton, atom czy molekula — posiada pewien obszar działania, pewną swobodę, zmienianą i ograniczaną przez stałą Plancka”. W 1927 r. w Brukseli Dirac oświadczył: «istnieją takie momenty, gdy przyroda dokonuje wyboru».

Niektórzy uczeni szli jeszcze dalej. Na przykład Eddington w książce «Natura świata fizycznego» pisze: «Można bodaj powiedzieć w formie wniosku z nauki współczesnej, że poczynając od 1927 r. dla zdrowego umysłu naukowego religia stała się możliwa do przyjęcia. Jeśli sprawdzi się nasze przypuszczenie, że w 1927 r. Heisenbergowi, Bohrowi, Bornowi i in. udało się ostatecznie usunąć ścisłą przyczynowość, to rok ten stanie się bez wątpienia jednym z najdonioślejszych momentów w rozwoju myśli naukowej».

Przytoczone przez Langevina słowa Eddingtona, Diraca i innych odsłaniają wszystkie karty współczesnego idealizmu „fizycznego” i wykazują, jak ten idealizm wysługuje się fideizmowi. Te nawet niezamaskowane klechowskie wywody stanowią bezpośredni dowód głębokiej słuszności słów Lenina, że „usuwanie praw z nauki — to w istocie rzeczy *przemycanie praw religii*”.

Poczuwam się do obowiązku uznać samokrytycznie z poczuciem całej odpowiedzialności, że będąc naczelnym redaktorem niniejszego czasopisma popełniłem poważny błąd: wziąłem w obronę i przyczyniłem się do opublikowania w nrze 2 cza-

* P. Langevin, *Dzieła wybrane*, wyd. ros., str. 359.

** W. I. Lenin, „Jeszcze jedno unicestwienie socjalizmu”, patrz: *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951, str. 206—207.

sopisma z 1947 r., artykułu prof. M. A. Markowa „O naturze wiedzy fizycznej“ jako artykułu dyskusyjnego. Artykuł ten głosił niesłuszny w gruncie rzeczy subiektywno-idealistyczny pogląd tak zwanej „szkoły kopenhaskiej“ na realność fizyczną, na mikrokosmos i na mechanikę kwantową, badającą jego prawidłowości.

Można przytoczyć również jako przykład daremne próby alchemików, którzy usiłowali stworzyć złoto za pomocą cudotwórczego „kamienia filozoficznego“ wbrew obiektywnym prawom chemii, lub daremne próby wynalezienia „eliksiru życia“, który miał zapewnić nieśmiertelność i wieczną młodość wbrew obiektywnym prawom biologii i fizjologii. Chemicy już dawno osiągnęli w produkcji wspaniałe sukcesy właśnie dlatego, że opierali się faktycznie na obiektywnym prawie wzajemnego przeobrażania się substancji chemicznych. Uznanie obiektywnych praw chemii stało się tą granicą, która oddziela chemię jako naukę od alchemicznej fantastyki i religijnego światopoglądu. Negacja obiektywnych praw chemii, przypuszczenie możliwości istnienia „nadprzyrodzonego kamienia“, zdolnego do tworzenia cudów, były platformą, na której alchemia jednoczyła się z religią: usunięcie bowiem praw z nauki równa się otwarciu wrót prawom klechowskim. Już Engels pisał, że istnieje bardzo ścisły związek między alchemią a religią i że „kamień filozoficzny“ posiada wiele cech boskich.

K. Marks wskazuje, że idealizm tak czy inaczej neguje prawa obiektywnego świata zastępując je działaniem sił nadprzyrodzonych i cudów.

„Wszyscy idealiści — pisał Marks — zarówno filozoficzni, jak i religijni, zarówno starzy, jak i nowi, wierzą w natchnienia, objawienia, zbawicieli, cudotwórców, i zależy tylko od stopnia ich wykształcenia, czy ta wiara przybiera prymitywną formę religijną, czy też formę oświeconą, filozoficzną...“*

A zatem również w pojmowaniu praw świata idealizm występuje jako wyrafinowana, wysubtelniona odmiana klechostwa.

Negacja obiektywnego charakteru praw przyrody żywej, bezprawne zastępowanie tych praw nieistniejącymi „prawami“ w rodzaju słynnych „praw grochowych“ Mendla — cechując reakcyjną istotę weismanizmu-morganizmu w biologii. Idei obiektywnej prawidłowości rozwoju żywej przyrody weismaniści przeciwstawiają idealistyczną ideę czystego przypadku — jako czegoś nieprawidłowego, dowolnego, niczym nie uwarunkowanego. Rozprawiając się z tymi reakcyjnymi poglądami, miczurinowcy wskazują, że weismanizm-morganizm nie tylko nie wykrywa realnych prawidłowości przyrody żywej, ale będąc teorią na wskroś idealistyczną, stwarza najzupełniej fałszywe wyobrażenie o prawidłowościach przyrody.

„Wszystkie tak zwane prawa mendelizmu-morganizmu oparte są wyłącznie na idei przypadkowości... — mówi T. D. Łysenko. — W ogóle przyroda żywa w pojęciu morganistów jest chaosem przypadkowych, oderwanych zjawisk, nie podlegających koniecznym związkom ani prawidłowościom. Wszędzie panuje przypadek“**.

Tym oto antynaukowym poglądom miczurinowcy przeciwstawiają nieodpartą tezę materialistyczną, według której przyroda żywa rozwinęła się i rozwija na gruncie właściwych jej najbardziej ścisłych prawidłowości. Organizmy i gatunki rozwijają się na podstawie właściwych im praw obiektywnych.

A zatem materializm oznacza uznanie obiektywności praw przyrody, a więc niemożliwości ich tworzenia, unicestwiania i przeobrażania według woli człowieka. Na odwrót — idealizm oznacza negację obiektywności praw przyrody oraz trak-

* K. Marks i F. Engels, „Niemiecka ideologia“, patrz: Dzieła, wyd. ros., t. IV, str. 532.

** T. D. Łysenko, „O sytuacji w biologii“, wyd. ros., str. 54—55.

towanie ich jako wytworów ludzkiego umysłu; stąd wypływa przypuszczenie o możliwości ich „zniesienia“, „kształtowania“ i „przeobrażania“ według uznania człowieka, zgodnie z subiektywnymi celami i interesami partyjnymi, w duchu idealizmu i klechostwa.

2. POZNAWALNOŚĆ PRAW PRZYRODY I MOŻLIWOŚĆ ICH PRAKTYCZNEGO WYKORZYSTANIA

Samo tylko uznanie obiektywnego charakteru praw przyrody nie wyczerpuje jeszcze ich materialistycznego pojmowania, aczkolwiek posiada wyjątkowo ważne, można powiedzieć, rozstrzygające znaczenie dla określenia stanowiska materializmu filozoficznego w tej kwestii. Linie materializmu cechuje również uznanie poznawalności praw przyrody, możliwości wykorzystania ich przez człowieka w jego działalności praktycznej (produkcyjnej, technicznej). Jest to związane z problemem stosunku wolności do konieczności. Uznając konieczność i prawidłowości przyrody za rzecz pierwotną, a ich odbicie w świadomości ludzkiej (to znaczy poznanie) za rzecz wtórną, klasycy marksizmu-leninizmu w sposób konsekwentnie materialistyczny rozwiązują tym samym problem wolności i konieczności.

W przeciwieństwie do tego linia idealizmu-agnostycyzmu i subiektywizmu polega w tym wypadku na negacji obiektywnej prawidłowości, konieczności w przyrodzie, na nieuznawaniu jej poznawalności, na proklamowaniu „wolności“ jako zupełnej niezależności czynów i działań subjektu od jakiegokolwiek zdeterminowania i uwarunkowania przez obiektywne prawidłowości. Prowadzi to do woluntaryzmu, do nieliczenia się z obiektywnymi prawami przyrody i społeczeństwa, do awanturnictwa w praktyce.

Z faktu, że człowiek może opanować i opanowuje w praktyce prawa przyrody, że opiera swą działalność produkcyjną, techniczną, która przeobraża przyrodę, na poznaniu praw przyrody, idealisci wysnuwają gnoseologiczny wniosek o rzekomej zależności praw przyrody od woli człowieka, mogącego jakoby „zmieniać“, „znosić“ lub „tworzyć“ prawa wedle swego uznania. Nowymi sposobami przemycą się tę samą idealistyczną tezę głoszącą, że podmiot dyktuje prawa przyrodzie, wnosi swe prawa do przyrody itd.

Klasycy materializmu dialektycznego zdemaskowali ten nieporadny wykręt idealistów i dowiedli, że wolność działania człowieka (na przykład w przemyśle, w rolnictwie, w medycynie) oznacza nie ignorowanie praw przyrody, nie rzekomą niezależność od nich, lecz wręcz przeciwnie — oznacza umiejętność działania zgodnie z prawami przyrody, zgodnie z osiągniętą wiedzą o tych prawach.

Engels pisał:

„Nie na urojonej niezależności od praw przyrody polega wolność, ale na poznaniu tych praw i na uzyskanej dzięki niemu możliwości planowego posłużenia się ich działaniem dla określonych celów... Wolność woli nie jest więc niczym innym jak zdolnością rozstrzygania na podstawie znajomości rzeczy. Im *bardziej wolny* jest więc sąd człowieka w jakiejś określonej kwestii, z tym większą *koniecznością* treść tego sądu będzie określona... Wolność polega więc na — opartej o zrozumienie konieczności przyrodniczych — władzy naszej nad nami samymi i nad przyrodą zewnętrzną...“*

Przytaczając te rozważania Engelsa Lenin analizuje ich przesłanki gnoseologiczne. Po pierwsze, Engels na samym wstępie uznaje prawa przyrody, konieczność przyrodniczą, wyrażając w ten sposób zasadniczą różnicę między materialistyczną teorią poznania a agnostycyzmem i idealizmem.

* F. Engels, „Anty-Dühring“, cyt. wyd., str. 112—113.

Po drugie, jak wskazuje Lenin, Engels rozpatruje poznanie i wolę człowieka z jednej strony, konieczność przyrodniczą z drugiej, i mówi, że

„...konieczność przyrodnicza jest tym, co pierwotne, woła zaś i świadomość człowieka — tym, co wtórne. Te ostatnie muszą, nieuchronnie i koniecznie muszą przystosowywać się do tej pierwszej“*.

Po trzecie, Lenin wskazuje na to, że w wywodach Engelsa istnieje całkowita tożsamość poznawalności obiektywnego charakteru rzeczy i przekształcania „rzeczy w sobie“ w „rzecz dla nas“, z jednej strony, oraz jego rozważań o ślepej, nie poznanej konieczności i jej przekształcaniu w konieczność poznaną — z drugiej.

„Z punktu widzenia gnoseologii nie ma żadnej absolutnie różnicy między tymi przemianami, gdyż zasadnicze stanowisko pozostaje w obu przypadkach takie samo, mianowicie materialistyczne: uznawanie obiektywnej rzeczywistości świata zewnętrznego i praw przyrody zewnętrznej, przy czym zarówno ten świat, jak i te prawa są w zupełności dostępne poznaniu człowieka... Nie znamy konieczności przyrodniczej, która rządzi zjawiskami pogody i w tej mierze jesteśmy siłą rzeczy niewolnikami pogody. Lecz *nie znając* tej konieczności, *wiemy*, że ona istnieje“**.

Po czwarte, u Engelsa, jak wskazuje Lenin, cała żywa praktyka ludzka daje *obiektywne* kryterium prawdy. Lenin pisze:

„dopóki nie znamy prawa przyrody, prawo to, istniejąc i działając poza zasięgiem naszego poznania, czyni z nas niewolników «ślepej konieczności». Skoro jednak poznaliśmy to prawo, działające (jak to tysiące razy powtarzał Marks) *niezależnie* od naszej woli i naszej świadomości — stajemy się panami przyrody. Władztwo nad przyrodą, przejawiające się w praktyce ludzkości, stanowi rezultat obiektywnie wiernego odbicia w głowie człowieka zjawisk i procesów przyrody...“***

Z tego samego punktu widzenia Lenin rozpatruje problem wzajemnego stosunku techniki i praw przyrody; właśnie dlatego, że prawa przyrody istnieją obiektywnie, poza świadomością i wolą ludzką i niezależnie od nich, człowiek może je poznać i wykorzystać w swej działalności praktycznej, w technice. Wychodząc z tego założenia, Lenin pisze:

„...Prawa świata zewnętrznego, przyrody... są podstawami *celowej* działalności człowieka.

Człowiek w swej działalności praktycznej ma przed sobą świat obiektywny, jest od niego uzależniony, gdyż ten świat określa jego działalność... Technika mechaniczna i chemiczna dlatego właśnie służy celom człowieka, że jej charakter (istota) polega na determinowaniu jej przez warunki zewnętrzne (prawa przyrody)“****.

J. W. Stalin rozwinął twierdzenie materializmu dialektycznego o poznawalności praw przyrody i możliwości ich praktycznego wykorzystania. J. W. Stalin uczy, że

„...nasze wiadomości o prawach przyrody, sprawdzone w doświadczeniu, w praktyce, są wiadomościami wiarygodnymi, mającymi znaczenie prawd obiektywnych, że nie ma na świecie rzeczy niepoznawalnych, są zaś tylko rze-

* W. I. Lenin, „Materializm a empiriokrytycyzm“, patrz: Dzieła, t. 14, cyt. wyd., str. 214.

** Tamże, str. 215.

*** Tamże, str. 216.

**** W. I. Lenin, „Zeszyty filozoficzne“ cyt. wyd., str. 161—162.

czy jeszcze nie poznane, których tajemnicę nam odłoni, które pozwoli nam poznać nauka i praktyka“*.

W swej ostatniej pracy J. W. Stalin odrzuca błędny pogląd, jakoby z uznania obiektywności praw przyrody, a więc ich niezależności od woli człowieka, wynikał wniosek o bezsilności człowieka wobec żywiołów przyrody. Fatalistyczny stosunek do praw przyrody, skazujący człowieka na bierne wyczekiwanie, na pokorne podporządkowanie się nieubłaganemu przeznaczeniu, nie ma nic wspólnego z materializmem, jest jedynie inną postacią idei boskiej predestynacji wydarzeń. Przeciwnie — materializm dialektyczny nie tylko dowodzi możliwości aktywnej, twórczej działalności człowieka, lecz wskazuje również na konkretne drogi najowocniejszego jej rozwoju. Zgodnie z tym J. W. Stalin wskazuje, że uznanie obiektywności praw przyrody nie oznacza bynajmniej, że ludzie są niewolnikami praw przyrody. Na odwrót — oznacza ono możliwość opanowania praw przyrody, uwzględnianie ich w swej działalności dla okiełznania sił przyrody i wykorzystania ich w interesie człowieka.

Odrzucając kategorycznie idealistyczną tezę o możliwości zmiany, znoszenia i tworzenia praw przyrody, J. W. Stalin wyjaśnia:

„Czy znaczy to, że na przykład rezultaty działania praw przyrody, rezultaty działania sił przyrody są w ogóle czymś, czemu nie można zapobiec, że niszczące działanie sił przyrody wszędzie i zawsze następuje z żywiołową, nieubłaganą siłą, nie poddającą się oddziaływaniu ludzi? Nie, nie znaczy. Jeśli wyłączymy astronomiczne, geologiczne i niektóre inne analogiczne procesy, na które ludzie, jeśli nawet poznali prawa ich rozwoju, rzeczywiście nie są w stanie oddziaływać, to w wielu innych wypadkach ludzie bynajmniej nie są bezsilni w sensie możliwości oddziaływania na procesy przyrody. We wszystkich takich wypadkach ludzie, poznawszy prawa przyrody, uwzględniając je i opierając się na nich, umiejętnie je stosując i wykorzystując, mogą ograniczyć sferę ich działania, nadać niszczycielskim siłom przyrody inny kierunek, obrócić niszczycielskie siły przyrody na pożytek społeczeństwa“**.

Na tym polega jedno z podstawowych założeń filozofii marksistowskiej.

Już Marks pisał:

„Prawa przyrody w ogóle nie mogą być zniesione. W odmiennych warunkach historycznych zmieniać się może jedynie *forma*, w jakiej te prawa się przejawiają“***.

Szczególną wagę mają tutaj słowa Marksa, że prawa przyrody nie mogą być zniesione, lecz jedynie zmieniają w zależności od warunków formę, w jakiej się przejawiają, a więc i sferę swego działania. Tę doniosłą tezę rozwija J. W. Stalin w swojej ostatniej pracy.

Przytaczając przykład tego, w jaki sposób ludzie nauczyli się chronić społeczeństwo przed takimi klęskami żywiołowymi, jak powódź, które przedtem uważano za nieuniknione, i ujarzmić niszczycielskie siły przyrody — J. W. Stalin wyjaśnia, że tego faktu nie należy w żadnym wypadku interpretować w duchu idealistycznej tezy o możliwości zniesienia i tworzenia praw przyrody.

* J. Stalin, „O materializmie dialektycznym i historycznym“, patrz: „Zagadnienia leninizmu“, cyt. wyd., str. 681—682.

** J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 6.

*** List K. Marksa do L. Kugelmanna z dnia 11 lipca 1868 r., patrz: K. Marks i F. Engels, Listy wybrane, Warszawa 1951, str. 274.

J. W. Stalin wskazuje na przykład, że cała

„...procedura zapobiegania działaniu niszczycielskich sił wody i wykorzystania ich w interesie społeczeństwa przebiega bez jakiegokolwiek naruszenia, zmiany lub zniesienia praw nauki, bez stworzenia nowych praw nauki. Przeciwnie, cała ta procedura dokonuje się ściśle na podstawie praw przyrody, praw nauki, albowiem jakiegokolwiek naruszenie praw przyrody, najmniejsze ich naruszenie doprowadziłoby jedynie do zakłócenia procesu, do załamania procedury“*.

Druzgocąca stalinowska krytyka reakcyjnych poglądów o nieuchronności ślepego niszczycielskiego działania praw i sił przyrody posiada olbrzymie, zasadnicze znaczenie. Krytyka ta jest skierowana bezpośrednio przeciw agnostycyzmowi i fatalizmowi i ich propagandzie rozkładowych idei, głoszących, jakoby człowiek nie był w stanie poznawać praw przyrody i opierać na nich swej działalności.

A zatem uznanie obiektywności praw przyrody nie skazuje bynajmniej człowieka na bezczynność i nie pociąga za sobą automatycznego wniosku, że człowiek winien jakoby kapitulować wobec ślepych sił przyrody. Przeciwnie, uznanie tej obiektywności wskazuje na istnienie trwałego, ściśle obiektywnego *oparcia* dla praktycznej działalności człowieka i skupia siłę i uwagę ludzi na tym, aby znaleźć to oparcie, a tym samym zdobyć całkowitą wolność i niezłomne przekonanie o powodzeniu swej działalności praktycznej.

Można przytoczyć przykład następujący. Zarówno przed, jak i po odkryciu prawa zachowania i przeobrażania energii liczni wynalazcy próbowali stworzyć „perpetuum mobile“, które tworzyłoby pracę z niczego. Takie „perpetuum mobile“, zgodnie z koncepcją jego wynalazców, pracowałoby bez zużycia energii, a przeto byłoby najwygodniejszym ze wszystkich silników, jakie sobie tylko można wyobrazić. Na poszukiwania „perpetuum mobile“ zużyto olbrzymie siły i środki, ale wszystkie wyniki były negatywne. Przyczyną niepowodzenia wszystkich prób tego rodzaju było to, że stworzenie „perpetuum mobile“ zakładało „zniesienie“ przez wynalazców prawa przyrody — prawa niestwarzalności i niezniszczalności ruchu — i „stworzenie“ przez nich nowego „prawa“ — „prawa“ stwarzalności ruchu. Jest to jednak niemożliwe do osiągnięcia, albowiem prawo zachowania i przeobrażania energii jest prawem obiektywnym, niezależnym od woli i świadomości człowieka. Dlatego też wszystkie próby stworzenia „perpetuum mobile“ nieuchronnie kończyły się niepowodzeniem. Na pierwszy rzut oka wynalazcy „perpetuum mobile“ byli wolni w wyborze celu, ale w rzeczywistości okazało się, że nie są wolni w swych działaniach, gdyż nie znając praw przyrody lub nie licząc się z nimi, stawiali przed sobą fantastyczne, niewykonalne zadania, nie mogli więc dopiąć swego celu.

W przeciwieństwie do tego ci wynalazcy, którzy liczyli się z prawami przyrody, właśnie dlatego byli wolni w realizacji nakreślonych celów i mogli skonstruować zaplanowane przez siebie silniki, albowiem te silniki opierały się na zastosowaniu praw przyrody.

Uznanie obiektywności i poznawalności praw przyrody posiada olbrzymie, zasadnicze znaczenie dla opanowania tych praw w celu *kierowania* procesami przyrody i praktycznego *przeobrażania* przyrody, w celu *naukowego przewidywania*, niezbędnego dla praktycznej działalności człowieka, oraz w celu zerwania z poglądem, że trzeba liczyć na *przypadki*.

U podstaw celowej działalności wytwórczej człowieka, u podstaw wszelkiego technicznego sposobu wykorzystania tych czy innych substancji lub sił przyrody tkwi zawsze określone prawo przyrody, bez względu na to, czy zostało już jasno sformu-

* J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, cyt. wyd., str. 7.

lowane, czy też stosowane jest tylko de facto, w praktyce. Kiedy człowiek pierwotny ciskał kamieniami w zwierzę w czasie polowania — *wiedział*, że kamień spadnie w dół, a więc opierał się już faktycznie na prawie ciężenia i spadania ciał, aczkolwiek nie potrafił jeszcze wyrazić tego prawa w formie ścisłych pojęć naukowych. Lub też, kiedy ten sam człowiek pierwotny krzesał ogień w drodze tarcia — również *wiedział*, że tarcie powoduje nagrzewanie się ciał, a więc opierał się już faktycznie na prawie zachowania i przeobrażania energii, aczkolwiek nie potrafił jeszcze wyrazić tego prawa w formie naukowych definicji i sformułowań. Nie rozumiejąc, że u podstaw tych działań tkwi określone prawo przyrody, człowiek pierwotny nie mógł go w pełni wykorzystać, to zaś ograniczało wolność jego działań.

Dla pełniejszego wykorzystania prawa przyrody należy je odkryć i sformułować, tak, aby móc wszechstronnie rozpatrzyć jego przejawy i działanie oraz wywnioskować, jakie konieczne następstwa zeń wynikają. Jeżeli technika rozwijała się w miarę tego, jak człowiek uczył się w praktyce wykorzystywać i stosować prawa przyrody — to przyrodoznawstwo, pobudzone potrzebami techniki, kroczyło naprzód w miarę odkrywania praw przyrody i ich formułowania, to znaczy w miarę wyrażania tych praw w formie pojęć naukowych, umożliwiając w ten sposób technice szersze i pełniejsze wykorzystanie praw w praktyce.

Siły przyrody jedynie dopóty działają na oślep, gwałtownie, w sposób niszczycielski, dopóki ich nie poznamy i nie zaczniemy się z nimi liczyć. Skorośmy jednak je poznali i zbadali ich działanie, to realizacja tych celów w drodze podporządkowania sił przyrody naszej woli zależy już od nas samych. W „Anty-Dühringu“ Engels posługuje się jako przykładem porównaniem niszczycielskiej siły elektryczności w piorunach z poskromioną elektrycznością w aparacie telegraficznym i lampie łukowej lub też porównaniem pożaru z ogniem działającym na pożytek człowieka.

Rozpatrzmy bardziej szczegółowo przytoczony przez Engelsa przykład „poskromienia“ piorunu. Kolejność rozwoju przyrodoznawstwa i techniki była taka, że najpierw ludzie nauczyli się zapobiegać niszczycielskiemu działaniu piorunów, a następnie nauczyli się wykorzystywać elektryczność dla swych potrzeb. Już w XVIII stuleciu rosyjscy uczeni Łomonosow i Richman (który zginął w czasie doświadczeń z przechwytywaniem piorunów), jak również uczoney amerykański Franklin zbadali jedną z prawidłowości elektryczności, przejawiającą się w jej wyladowaniu podczas burzy i na tej podstawie skonstruowali piorunochron, odprowadzający piorun do ziemi. Sprawa jednak nie skończyła się na tym. Już zwykła obserwacja piorunu i jego działania wskazywała co najmniej na trzy jego cechy szczególne: 1) niezwykłą szybkość ruchu, 2) niebывałą jaskrawość światła, 3) olbrzymią energię, z którą piorun rozłupuje i spala drzewa i inne przedmioty, w które trafia. W miarę tego jak w społeczeństwie poczęły się wyłaniać potrzeby technicznego wykorzystania tej czy innej cechy szczególnej piorunu, uczeni-fizycy badali wszechstronnie zjawiska elektryczne z tego punktu widzenia, odkrywali ich prawa, a tym samym umożliwiali wykorzystanie elektryczności dla celów praktycznych.

Wskazując w znanym liście do Starkenburga, że nauka zależna jest od *stanu i potrzeb* techniki, Engels powołuje się w szczególności na elektryczność, o której dowiedzieliśmy się czegoś sensownego dopiero po odkryciu sposobów jej zastosowania w technice.

Najwcześniej powstała potrzeba znalezienia sposobu szybkiego przekazywania wiadomości na dalekie odległości. Potrzeba ta wynikała z rozwoju ekonomicznego i politycznego życia społeczeństwa; były w tym żywo interesowane wszystkie gałęzie szybko rozwijającego się wielkiego przemysłu, nie mówiąc już o sztuce wojennej. To że prąd elektryczny biegnie z błyskawiczną szybkością nasuwało myśl, że elektryczność może stać się dobrym środkiem łączności. W związku z tym w początkach XIX stulecia zostały odkryte i zbadane prawa ruchu prądu elektrycznego w prze-

wodniku (prawa elektrodynamiki), a w 1832 r. w Rosji, skonstruowany został pierwszy na świecie telegraf elektryczny.

W miarę rozwoju ośrodków przemysłowych i kulturalnych oświetlenie za pomocą świec, lamp naftowych i latarni gazowych okazało się niewystarczające. Powstała w związku z tym potrzeba wykorzystania dla tych celów elektryczności, dającej bardzo jasne światło. Do rozwiązania tego zadania dopomogło odkrycie łuku elektrycznego, dokonane przez rosyjskiego fizyka W. W. Pietrowa już w początkach XIX stulecia. W latach siedemdziesiątych XIX stulecia wynalazca rosyjski P. N. Jabłoczkow skonstruował lampę elektryczną opartą na zastosowaniu łuku elektrycznego. Prawie jednocześnie inny wynalazca rosyjski, A. N. Łodygin, wynalazł lampę elektryczną opartą na innej zasadzie (lampę-żarówkę). Do Europy zachodniej światło elektryczne zawędrowało z Rosji — nazywano je też „światłem rosyjskim“.

Wreszcie, w poszukiwaniu nowych źródeł energii, posiadających większą moc i wygodniejszych od pary wodnej, myśl wynalazców zwróciła się ponownie ku elektryczności i doprowadziła do wynalezienia prądnicy elektrycznej.

Tak oto elektryczność została „poskromiona“ i „okiełznana“, tak oto została ona przekształcona z działającej na oślep w postaci piorunów żywiołowej siły przyrody w posłuszne narzędzie, działające z woli człowieka i na jego pożytek. Ale człowiek dopiero wtedy nauczył się dysponować elektrycznością zgodnie ze swą wolą, w całej pełni tak, jak potrzebował, gdy odkrył prawa zjawisk elektrycznych i skrupulatnie zbadał ich działanie w różnych warunkach.

Wolność woli i działania człowieka jest tutaj, podobnie jak i we wszystkich innych wypadkach, ograniczona ścisłym przestrzeganiem poznanych praw. Wolność człowieka jest tym większa, im pełniej on poznaje i im dokładniej przestrzega danych praw przyrody. Na przestrzeganiu tych praw opiera się również cała technika bezpieczeństwa. Gdyby jakiś elektromonter, usidlony przez zdradliwą filozofię idealizmu subiektywnego, zechciał zignorować obiektywne prawa prądu elektrycznego i spróbował je znieść — to niezwłocznie drogo zapłaciłby za tego rodzaju zaniżowania filozoficzne. Czyż nie dlatego machiści tak starannie izolują swą teorię poznania od praktyki ludzkiej, iż doskonale zdają sobie sprawę, że jakkolwiekby się upierali w słowach, iż człowiek wnosi swe prawa do przyrody — to wystarczy tylko, by spróbowali w *praktyce* „znieść“ lub chociażby „podważyć“ jakiegokolwiek prawo przyrody, aby to prawo niezwłocznie i boleśnie zadokumentowało swoje istnienie. Na przykład prawo bezwładności od razu daje się odczuć temu, kto zeskakuje ze stopnia wagonu w kierunku przeciwnym do kierunku ruchu; za swą próbę „podważania“ prawa bezwładności, a więc zignorowania tego prawa, człowiek taki musi boleśnie zapłacić.

Mówiąc o niemożności podważenia obiektywnych praw rozwoju ekonomicznego Marks wskazywał, że działają one „...podobnie jak prawo ciężkości, gdy się komuś dom nad głową zawali“*.

Skierowywać działanie sił przyrody w stronę pożądaną dla człowieka na podstawie odpowiednich praw przyrody znaczy właśnie *kierować* danym procesem. Znając odnośne prawo przyrody i różne warunki, w których się ono przejawia i działa, człowiek może świadomie wybierać takie konkretne *warunki*, w których działanie tego prawa będzie ograniczone w jednym, nie pożądanym dla człowieka kierunku, w innym zaś, potrzebnym dla człowieka kierunku będzie ono miało maksymalną swobodę działania. Kierowanie procesem przyrodniczym jest właśnie takim wykorzystywaniem przyrody w oparciu o jej obiektywne prawa przy czym przestrzega się warunków niezbędnych, aby prawa działały w kierunku pożądanym dla człowieka.

* K. Marks, „Kapitał“, t. I, Warszawa 1951, str. 80.

Z chwilą odkrycia na przełomie XIX i XX stulecia zjawiska promieniotwórczości i prawa wzajemnej zależności masy i energii zostało wyjaśnione, że atom zawiera w swym wnętrzu olbrzymią atomową (dokładnie—wewnątrzjądrową) energię. Z początku jednak wyzwalać się tej energii z atomu odbywało się wyłącznie w drodze samorzutnego rozpadu atomów promieniotwórczych. Zadnymi najsilniejszymi nawet środkami fizycznego oddziaływania nie można było w pierwszym okresie wywołać lub zahamować według naszego uznania tego żywiołowego procesu ani nawet w jakikolwiek sposób wpłynąć na jego przebieg. Tłumaczy się to tym, że prawa powstania i struktury jąder atomowych, zawierających energię atomową, nie były jeszcze wtedy wykryte, nie były również zbadane warunki, w których energia wyzwala się z atomów. Stopniowo jednak, krok za krokiem, uczeni wykrywali prawa fizyki jądra atomowego, badali warunki, w których odbywa się naturalny rozpad jądra, znajdowali drogi i środki sztucznego oddziaływania na jądra atomów w celu spowodowania ich rozpadu. W rezultacie tych wszystkich badań, opierając się na prawie okresowości pierwiastków D. I. Mendelejewa i na innych prawach przyrody, fizycy wykryli tajemnicę energii atomowej, nauczyli się wyzwalać ją według swego uznania, a więc nauczyli się nią *kierować*.

Niemniej dobitnych przykładów tego, jak człowiek uczy się kierować procesami przyrodniczymi, dostarcza przyroda żywa. Już K. A. Timiriazew mówił, że prawdziwy badacz przyrody winien

„stawać do walki z przyrodą i siłą swego umysłu, swęj logiki wymuszać, wydobywać od niej odpowiedzi na swe pytania, aby zawładnąwszy nią i podporządkowawszy ją sobie, być w stanie wedle swego życzenia wywoływać lub przerywać zjawiska życia, modyfikować je lub nadawać im kierunek“*.

Myśl o kierowaniu przyrodą żywą znalazła najpełniejszy wyraz w słynnej dewizie I. W. Miczurina:

„Nie możemy oczekiwać łask od przyrody — trzeba wziąć od niej to, czego potrzebujemy — takie jest nasze zadanie“.

A jak jest wykonywane zadanie kierowania naturą organizmu, naturą rośliny, zadanie, które postawili wielcy uczeni przyobrazający przyrodę? Wykonuje się je na podstawie poznania prawidłowości w zakresie dziedziczności, na gruncie poznania praw życia organizmów, praw biologii, stanowiących fundament naukowy dla kierowania naturą organizmów, na podstawie badania *warunków* czynności życiowych organizmu. Mówiąc o tym, jak to zadanie zostało wykonane w naszym kraju, T. D. Łysenko pisze:

„Miczurin wykazał, że w drodze doboru warunków wychowania, w drodze odpowiedniego żywienia organizmów roślinnych na określonych etapach ich rozwoju można wywołać zmiany kierunkowe w dziedziczeniu, wzmocnić cechy pożyteczne w organizmie lub eliminować z dziedziczenia cechy niepożądane“.

Myśli oparte na materialistycznym pojmowaniu praw przyrody wypowiadał również W. R. Williams. Pisał on:

„Znajomość obiektywnych prawidłowości przyrody, a w szczególności poznanie procesu glebotwórczego, pozwala z należytą aktywnością wpływać na roz-

* K. A. Timiriazew, Dzieła, wyd. ros., t. IV, str. 35.

** T. D. Łysenko, „O drogach kierowania organizmami roślinnymi“, wyd. ros., 1941, str. 6.

wój gleby jako ciała przyrodniczo-historycznego, regulować jej cechy odpowiednio do warunków konkretnej produkcji rolniczej“*.

Idea kierowania procesami przyrody w oparciu o poznane prawa przyrody znalazła najpełniejszy wyraz w stalinowskim planie przeobrażenia przyrody naszego kraju. Już w 1924 r. J. W. Stalin wskazywał na konieczność radykalnych przedsięwzięć w dziedzinie melioracji, w dziedzinie podnoszenia na wyższy poziom kultury rolnictwa oraz na konieczność użycia innych środków,

„...by zabezpieczyć się *na przyszłość* przed niespodziankami posuchy... by podnieść rolnictwo na wyższy szczebel i zabezpieczyć nasz kraj na zawsze przed niespodziankami pogody“**.

W tych przewidujących, mądrych słowach naszego wodza nakreślone były zasadnicze zarysy genialnego planu, który Związek Radziecki obecnie realizuje.

Wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody naszego kraju jest dobitnym przykładem tego, jak naród radziecki, opierając się o znajomość praw przyrody, przekształca klimat, roślinność, glebę, konfigurację terenu i całą przyrodę naszego kraju.

Z problemem kierowania procesami przyrody wiąże się nieodłącznie problem *przewidywania naukowego*. Znajomość obiektywnych praw przyrody stanowi konieczną przesłankę i podstawę teoretyczną dla przewidywania naukowego w dziedzinie przyrodoznawstwa i techniki. Poznając prawa przyrody, badając rozmaite warunki ich przejawiania się i dostosowując się do ich działania, człowiek może najzupełniej dokładnie *przewidzieć* kierunek procesów przyrodniczych, podlegających tym prawom. Bez takiego przewidywania kierowanie tymi procesami byłoby niemożliwe. Biorąc za punkt wyjścia poznane prawo, jako obiektywne prawo przyrody, człowiek zyskuje jednocześnie możliwość przewidywania nowych zjawisk i rzeczy objętych tym prawem, ale jeszcze nie znanych, nie wykrytych przez naukę. Co więcej, człowiek może przewidzieć teoretycznie własności nawet takich rzeczy, których nie ma w samej przyrodzie, a następnie, opierając się na poznaniu prawa, któremu te nie istniejące jeszcze w przyrodzie rzeczy winny podlegać — tworzyć te rzeczy sztucznie, powoływać je do życia, syntetyzować je zgodnie z dokonanym uprzednio przewidywaniem naukowym.

Na przykład na gruncie praw fizyki jądrowej i ogólnego prawa struktury i rozwoju substancji w przyrodzie „martwej“ — prawa okresowości Mendelejewa — najpierw przewidziano, a następnie otrzymano sztucznie ponad 10 pierwiastków chemicznych, nie występujących w samej przyrodzie (co stanowi $1/10$ wszystkich znanych nam pierwiastków).

Szczególnie licznych przykładów sztucznego tworzenia substancji nie występujących w przyrodzie dostarcza chemia organiczna. W oparciu o prawa struktury chemicznej związków organicznych, które legły u podstaw teorii A. M. Butlerowa, chemicy-specjaliści chemii organicznej mogą zsyntetyzować każdą substancję, której budowa została przez nich wykryta i zbadana. Znając zaś prawidłowy związek między strukturą a właściwościami substancji, wyrażony w teorii Butlerowa, chemicy ci mogą otrzymać takie substancje, co do których z góry ustalono, że winny posiadać pewne pożądane właściwości. Na przykład w ZSRR otrzymano metodą chemiczną kauczuk syntetyczny, szczególnie potrzebny dla naszego kraju. W 1931 r. J. W. Stalin powiedział: „Jest w naszym kraju wszystko, z wyjątkiem może kauczuku. Ale za rok — dwa będziemy mieć do dyspozycji również i kauczuk“***. I rze-

* Czasopismo „Sowietskaja agronomia“, 1947, nr 4, str. 4.

** J. W. Stalin, List do tow. Demiana Biednego, patrz: Dzieła, t. 6, Warszawa 1951, str. 276—277.

*** J. W. Stalin, „O zadaniach działaczy gospodarczych“, patrz: Dzieła, t. 13, Warszawa 1951, str. 45—46.

czywiście, w 1934 r. wskutek zastosowania metody radzieckiego uczonego S. W. Lebediewa otrzymano pierwsze partie przemysłowego kauczuku syntetycznego.

Historia nauki dostarcza jaskrawych przykładów śmiałego przewidywania — w oparciu o poznane prawa przyrody — istnienia w przyrodzie nieznanych dotąd rzeczy i zjawisk, które potem rzeczywiście udawało się odkryć. Tym samym udowodniono w praktyce nie tylko słuszność przewidywania naukowego, ale i prawdziwość poznania tego obiektywnego prawa, na którym opierało się przewidywanie.

W ciągu wielu lat planeta Uran (najdalsza ze znanych wówczas planet naszego systemu słonecznego) uparcie odchyłała się od obliczonej teoretycznie ekliptyki. W 1846 r. matematyk francuski Leverrier, opierając się na prawie powszechnej grawitacji, wyraził przypuszczenie, że odchylenia te powoduje oddziaływanie na Uran nieznanej jeszcze planety. Korzystając ze wspomnianego prawa, Leverrier obliczył, gdzie w danym momencie winna znajdować się owa nieznana planeta. I rzeczywiście, wkrótce została ona wykryta (otrzymała nazwę Neptuna). To śmiałe przewidywanie, wspaniale potwierdzone eksperymentalnie, byłoby niemożliwe bez niewzruszonego przekonania Leverriera o obiektywności i poznawalności prawa Newtona.

Jeszcze śmielsze przewidywanie wyraził po upływie ćwierćwiecza wielki chemik rosyjski D. I. Mendelejew. Opierając się na odkrytym przez siebie prawie okresowości, Mendelejew przewidział istnienie nie znanych jeszcze pierwiastków, których miejsca w układzie okresowym pierwiastków, opartym na prawie okresowości były puste. Wiedząc to tylko, w jakim stosunku do prawa okresowości powinny znajdować się nieznane pierwiastki, Mendelejew z niezwykłą dokładnością przewidział wiele fizycznych i chemicznych własności nie tylko samych tych pierwiastków, lecz również ich związków. Co więcej, wychodząc z założenia, że związki jednego z tych pierwiastków (nazwanego umownie ekka-glinem) powinny być lotne, Mendelejew przewidział, że ten pierwiastek zostanie wykryty za pomocą spektroskopu. Po upływie pięciu lat to zadziwiające swą śmiałością i dokładnością przewidywanie naukowe w pełni się potwierdziło. Właśnie za pomocą spektroskopu został odkryty nowy pierwiastek (który otrzymał nazwę gallium), którego własności pokrywały się całkowicie z własnościami ekka-glinu, przewidzianymi przez Mendelejewa. Tak samo wspaniale potwierdziły się w praktyce inne przewidywania wielkiego chemika.

Swym przewidywaniem Mendelejew wykazał, że w oparciu o prawa przyrody można przepowiedzieć zawczasu nie tylko to, jaki jest nieznany jeszcze obiekt przyrody, ale również to, na jakiej drodze zostanie on *poznany* przez człowieka. Odkrywając prawo okresowości, w którym skonkretyzowało się ogólne prawo dialektyki o przechodzeniu zmian ilościowych w jakościowe, Mendelejew, wedle słów Engelsa, dokonał wielkiego odkrycia naukowego, które śmiało postawić można w jednym rzędzie z odkryciem Leverriera, polegającym na wyliczeniu, jak przebiega orbita nieznanej jeszcze planety — Neptuna*.

Aby dokonać tak śmiałego odkrycia naukowego, trzeba było wielkiej siły i odwa-

* Niekiedy w naszej literaturze zamiast terminu „odkrycie“ używa się błędnego sformułowania „stworzenie“ prawa okresowości. Na przykład w przedmowie Komisji historii chemii przy oddziale nauk chemicznych A. N. ZSRR do książki „D. I. Mendelejew — Nowe materiały dotyczące historii odkrycia prawa okresowości“ (1950 r.) napisano: „Opublikowane w niniejszej książce materiały dotyczą historii największego odkrycia w chemii — stworzenia przez naszego genialnego rodaka D. I. Mendelejewa prawa okresowości“ (str. 3). Terminy „odkrycie“ i „stworzenie“ prawa są tu używane jako synonimy. Odpowiedzialność za ten błąd spada w pierwszym rzędzie na mnie. Podobne błędy popełnili W. M. Tatiewski i M. I. Szachparonow („Woprosy filosofii“, 1949, nr 3, str. 186), którzy mówią o „pracach Mendelejewa, jakie doprowadziły do stworzenia prawa okresowości, a także A. F. Kapustinski w książkę „Szkice z dziedziny historii chemii nieorganicznej i fizycznej w Rosji“ (1949 r.) i inni.

gi — i tę siłę i odwagę dało Mendelejewowi przekonanie o obiektywności odkrytego przezeń prawa przyrody i o prawdziwości poznania tego prawa. Mendelejew widział w prawie okresowości ściśle prawo przyrody, będące w stanie objąć nie uogólnione dotąd fakty.

Oto co pisał on na ten temat:

„Prawa przyrody nie dopuszczają wyjątków i tym jawnie się różnią od zasad i prawideł, podobnych... do ludzkich wynalazków, metod i stosunków. Ustalić prawo można tylko wtedy, gdy wysnuje się wnioski z jego następstw, bez niego nie możliwe i nie mogące nastąpić, i gdy następstwa te zostaną doświadczalnie potwierdzone... Bez takiego sposobu sprawdzania żadne prawo przyrody nie może być ustalone“*.

Przytoczmy jeszcze jeden przykład. Dopóki ludzie nie znali praw zalegania warstw i pokładów geologicznych, mogli tylko przypadkowo odkrywać bogactwa naturalne. Geologia jednak wskazuje na podstawie swych praw naukową drogę rozwiązania tego ważnego zadania praktycznego. Pomaga jej w tym chemia fizyczna i geochemia. Olbrzymie znaczenie dla gospodarki narodowej naszego kraju miało odkrycie złoża soli potasowych. Akademik N. S. Kurnakow na podstawie wykrytych przezeń praw analizy fizyko-chemicznej wszechstronnie zbadał proces osadzania się soli potasowych z roztworów wodnych, zawierających również inne sole. Następnie Kurnakow teoretycznie rozpatrzył z tego punktu widzenia kolejność osadzania się soli z roztworu, który mógł powstać przy wysychaniu morza, pokrywającego niegdyś część powierzchni naszego kraju. W rezultacie doszedł on do wniosku, że sole potasowe, osiadające z roztworu, winny utworzyć złoża na północy, w rejonie dawnego Morza Permskiego. To śmiałe przewidywanie, oparte o prawa analizy fizyko-chemicznej, jako obiektywne prawa przyrody — w niedługim czasie w pełni się potwierdziło.

Możliwość naukowego przewidywania jest nieodłącznym elementem kierowania rozwojem społeczno-ekonomicznego życia ludzi. Negacja zaś obiektywnego charakteru praw nauki nieuchronnie prowadzi w istocie rzeczy do negacji samej nauki. Głównym bowiem celem nauki jest poznanie obiektywnych praw przyrody i społeczeństwa. Bez nauki zaś wszelkie przewidywanie naukowe staje się niemożliwe — a więc niemożliwe staje się prawidłowe kierowanie życiem społecznym i działalnością ludzi.

„Zaprzeczenie obiektywnego charakteru praw ekonomicznych — mówi G. M. Malenkow — jest ideologiczną podstawą awanturnictwa w polityce gospodarczej, całkowitej samowoli w praktyce kierowania gospodarką“**.

Stalinowskie ujęcie praw nauki jako obiektywnych praw, odzwierciedlających obiektywną prawidłowość przyrody i społeczeństwa, prowadzi do przeciwstawienia nauki „przypadkowościom“, pojmowanym jako coś całkowicie dowolnego, nieprawidłowego. Stąd wynika przeciwstawność naukowego ujmowania kwestii poznania i przekształcania świata — ujmowaniu antynaukowemu z jego stawką na czysty „przypadek“. Przeciwnością tę wyraża znana zasada filozofii marksistowsko-leninowskiej, głosząca: „Nauka — to wróg przypadku“.

Prawdziwa, przodująca nauka bierze za punkt wyjścia uznanie obiektywności praw przyrody i społeczeństwa i ich poznawalności; za główne swe zadanie uważa poznanie i opanowanie tych praw. Reakcyjna, zacofana nauka i wszelkiego rodzaju pseudonaukowe i religijne poglądy wychodzą z negacji obiektywnych prawidłowości

* D. I. Mendelejew, *Dzieła wybrane*, wyd. ros. II, str. 509—510.

** G. M. Malenkow, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), Warszawa 1953, str. 96.

i ich poznawalności. Nie uznając praw nauki, zwolennicy tych antynaukowych poglądów dopatrują się wszędzie absolutnej przypadkowości, która określa rzekomo bieg wszystkich procesów na świecie. Stąd liczenie na przypadek, stąd bierne oczekiwanie pomyślnego zbiegu okoliczności — zamiast aktywnego przeobrażania przyrody w interesie człowieka na gruncie jej własnych, obiektywnych prawidłowości.

Wskazując, że nauka wykrywająca obiektywne prawidłowości przyrody i społeczeństwa zasadniczo zwalcza punkt widzenia nie uznający istnienia obiektywnych prawidłowości i dopatrujący się wszędzie jedynie „przypadkowości“, J. W. Stalin ujawnia bezpośredni związek między negowaniem obiektywnego charakteru praw nauki i skutkiem wynikającym z tego negowania — podporządkowaniem się przypadkowościom. J. W. Stalin wskazuje, że negacja obiektywnych prawidłowości doprowadziłaby nas do tego, że znaleźlibyśmy się w królestwie chaosu i przypadkowości, popadlibyśmy w niewolniczą zależność od przypadkowości, pozbawilibyśmy się możliwości nie tylko poznania czegokolwiek, ale po prostu orientowania się w chaosie przypadkowości.

Doprowadziłoby to do likwidacji nauki, albowiem nauka nie może żyć i rozwijać się bez uznania obiektywnych prawidłowości, bez badania tych prawidłowości.

*

A zatem materializm oznacza uznanie obiektywnej prawidłowości świata i odsłania w ten sposób szerokie horyzonty przed nauką, która bada te prawidłowości. Na odwrót — idealizm występuje jako negacja obiektywnej prawidłowości świata, stoi na stanowisku czystej „przypadkowości“, przeciwstawiając się tym samym rozwojowi nauki.

Materializm w praktyce obala wymysły idealistów o niepoznawalności praw przyrody i niemożności naukowego przewidywania, o niemożności świadomego i planowego przeobrażania przyrody w oparciu o znajomość i opanowanie jej praw. Równocześnie materializm zadaje cios fatalizmowi, głoszącemu absolutną „predestynację“ wydarzeń i całkowitą „nieuchronność przeznaczenia“ i skazującemu w ten sposób człowieka na niewolnicze oczekiwanie tego, „co los przyniesie“.

E. Kolman

Bertrand Russell – chorąży imperializmu*

Wśród ideologów obozu reakcji imperialistycznej jedno z czołowych miejsc zajmuje angielski lord Bertrand Russell. Począwszy od 1896 r., kiedy dwudziesto-czteroletni attaché ambasady brytyjskiej w Berlinie B. Russell wydał swoją pierwszą książkę „Niemiecka socjaldemokracja“, w której złośliwie „obalał“ marksizm, specjalizuje się on w dziedzinie walki z ideami socjalizmu. Przy tym Russell zawsze maskował swoje poglądy. Tak np. podczas pierwszej wojny światowej podawał się za „pacylistę“, co pozwoliło mu nawet zyskać sławę człowieka „cierpiącego“ za swoje przekonania. Tymczasem on po prostu wysługiwał się kajzerowi i obawiał się, że wojna może doprowadzić do rewolucji. W sierpniu 1952 r. w amerykańskim czasopiśmie „Atlantic“ oświadczył to Russell sam, pisząc:

„Nadal jestem przekonany, że pierwsza wojna światowa była błędem. Gdyby nie wojna, nie byłoby komunizmu... Za czasów kajzera panował w Niemczech mniejszy ucisk niż obecnie...”

Russell, wróg Związku Radzieckiego, autor szeregu antyradzieckich pamfletów i artykułów, stale maskuje swoją propagandę gadaniną o demokracji, a nawet o socjalizmie. Russell kłamliwie podawał się za przyjaciela narodu chińskiego i hinduskiego, a w rzeczywistości służył interesom ich krwawych ciemnych. Tak np. w 1922 r. w książce „Problem Chin“ zachwycał się on reżymem imperialistycznych najmitów, kontrewolucyjnych generałów Czang Tso-lina i Wu Pei-fu, zaklinał Chińczyków, by nie uprzemysławiali kraju, aby zachowali cały „czar“ egzotyki (nawiasem mówiąc, również zyski importerów brytyjskich), przekonywał ich, że w imię tego warto poświęcić i suwerenność narodową.

Jednakże podstawowym środkiem maskowania się była i nadal pozostaje dla Russella filozofia. Russell zajmuje się filozofią nie tylko po to, aby za jej pomocą, za pomocą skleconej przez siebie odmiany subiektywnego idealizmu walczyć z materializmem dialektycznym, lecz również dlatego, że zajmowanie się filozofią, nauką nadaje mu autorytet, którym nie cieszą się szeregowi pismacy z obozu imperialistycznej reakcji. I rzeczywiście, kiedy imperialiści muszą zwrócić się do inteligencji, posługują się Russellem. Liczą przy tym na to, że Russell uważany jest za jeden z autorytetów współczesnej nauki burżuazyjnej jako twórca logiki symbolicznej i dlatego ma posłuch wśród burżuazyjnych uczonych.

* „Woprosy filozofii“ nr 2, 1953.

Jako jeden z najbardziej modnych i wywierających szeroki wpływ działaczy spośród burżuazyjnych filozofów reakcyjnych, Russell przez całe swe życie zajmował się wygłaszaniem odczytów, publicystyką, pisanem popularnych broszurek; napisał on szereg książek „naukowych”, jak np. „Podstawy matematyki”, „Analiza materii”, „Zarys filozofii”, „Mistycyzm i logika”, „Historia filozofii zachodniej” i in. Cała ta obszerna produkcja zmierza do jednego celu: w polityce — do walki przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw angielskiej klasie robotniczej, przeciw ruchowi wyzwolenicznemu narodów kolonialnych; w filozofii zaś — do walki przeciw materializmowi dialektycznemu, przeciw prawdziwie materialistycznemu światopoglądowi naukowemu.

W okresie Monachium Russell, jak się można było spodziewać, „popierał politykę uspokajania dłużej niż większość jej zwolenników... Ja mimo wszystko uważam, że argumenty przemawiające za polityką uspokajania są bardzo mocne” — pisał on w piśmie „New York Times” z 11 lutego 1941 r., tj. wtedy, kiedy hitlerowcy bombardowali Londyn, a on sam przezornie znajdował się (od 1938 r.) po drugiej stronie oceanu. Russellowi nie udało się osiąść na stałe w błogosławionym raju dolarowym: w 1943 r. pozbawiony został prawa wykładania w „kraju wolności” i był zmuszony powrócić do Anglii. Co u Russella „nie podobało się” amerykańskiemu wujaszkwowi? Jankesi — kwakrowie i katolicy — nie rozumieli jeszcze wtedy, że szokująca ich „wolnomyślność” Russella pomaga temu obrotnemu kolporterowi obskurantyzmu omotać te warstwy społeczne, na które nie wywierała należytego wpływu ich nazbyt niezręczna, nazbyt prymitywna propaganda.

Wraz z nastąpieniem ostatniego stadium kapitalizmu — imperializmu — zadanie burżuazji — ideologiczne podporządkowanie swym wpływom mas ludowych — stawało się coraz trudniejsze. Jak wiadomo, jeszcze Schopenhauer i Nietzsche usprawiedliwiali wszystkie cierpienia, rozpacz, przestępstwa, które nieuchronnie rodzi ten ustrój w ten sposób, że podnieśli je do godności prawa rządzącego światem. Ten zręczny trick stopniowo przyswoiła sobie cała nauka burżuazyjna. Fizyka, astronomia, biologia, psychologia zaczęły dochodzić do najbardziej pesymistycznych wniosków: o fatalistycznym przeznaczeniu człowieka, o niepoznawalności praw przyrody, o zagładzie wszechświata, o wyższości śmierci nad życiem. Ekonomia polityczna, historia, socjologia zaczęły dowodzić, że wyzysk, bezrobocie, przestępczość, agresja, wojna są wiecznymi, nieodłącznymi cechami społeczeństwa ludzkiego. Psychologia, antropologia, etnologia, genetyka zaczęły twierdzić, że wszystkie wady są dziedziczne, tkwią korzeniami w samej naturze człowieka, że określane są przez jego rasę. Tym samym duchem zwyrodnienia i upadku przepojona jest również burżuazyjna literatura i sztuka. Burżuazyjni reakcyjni ideologowie wyłazą ze skóry, aby wypełnić zadanie oszukania narodu, uśpienia jego świadomości i ostatecznego przekształcenia go w niezdolne do myślenia, zrezygnowane mięso armatnie.

Wiadomo, że kiedy w Niemczech klasa robotnicza przystąpiła do walki z burżuazją, ideolog burżuazji Schopenhauer wydał książeczkę „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”, która zawierała usystematyzowany zbiór najbardziej beczelnych i nieuczciwych chwytów służących do osiągnięcia w sporze przewagi nad przeciwnikiem i ogłupienia go. Punktem wyjścia dla Schopenhauera była pogarda dla człowieka, twierdził on, że „większość ludzi nie jest zdolna do samopoznania”.

„Nie ma takiego choćby najbardziej bezsensownego poglądu — pisze on — którego by ludzie łatwo nie przyswoili sobie, jeśli uda nam się wmówić im, iż jest to pogląd ogólnie przyjęty i wszędzie rozpowszechniony”; „ludzie słysząc cokolwiek, przywykli myśleć, że bezmyślne, pozbawione treści słowa i frazesy kryją jakąś myśl”.

Russell nie tylko opanował tę sztukę, lecz działając w duchu współczesnej techniki, znacznie ją nawet udoskonalił. Przecież gangsterzy, rozpruwacze safesów też posługują się teraz nie gwoździem czy kawałkiem drutu i nawet nie lampą spawalniczą, lecz wiertłem pneumatycznym i przyrządami do spawania elektrycznego. Tak postępuje również Russell, stosując swoją pseudonaukową abrakadabrę, swoją gelehrterską metodę symboliczną.

W czasie drugiej wojny światowej Russell liczył, że Związek Radziecki wykrwawi się w walce i będzie zmuszony „wyrzec się swoich komunistycznych zasad“, stanie się „sferą wpływów“ angielskiego i innego kapitału. Ale nadzieje te rozwiewały się wraz z każdym nowym kilometrem marszu na zachód naszej bohaterskiej armii. A u ludzi typu Russella wściekła nienawiść do wszystkiego, co radzieckie, wzrastała z dziesięciokrotną siłą. Kiedy zaś po zakończeniu wojny stało się oczywiste, że Związek Radziecki nie tylko nie osłabł, lecz stał się jeszcze bardziej zwarty i potężny, nienawiść tych panów do Związku Radzieckiego ustokrotniła się.

W październiku 1945 r. w nowojorskim czasopiśmie „Common Sense“ ukazał się artykuł Russella „Jak uniknąć wojny atomowej“, w którym pisał:

„Istnieją teraz tylko dwa wielkie mocarstwa — USA i Rosja Radziecka, ponieważ Wielka Brytania całkowicie zależy od USA. Politykę brytyjską, zwłaszcza wobec Rosji, będzie dyktował Waszyngton... Trzeba stworzyć jedną armię mocarstw zachodnich. Obecnie, kiedy istnieje nowoczesna technika wojenna, tworząc taką armię można się nie obawiać rewolucji“.

Tak więc jeszcze nie skończyła się wojna, a Russell już rozwinął propagandę wokół idei utworzenia „wojennego bloku zachodniego“ przeciw Związkowi Radzieckiemu. W artykule tym Russell zachwalał dobrodziejstwa obcego (tzn. amerykańskiego) podboju. „Dla osiągnięcia tego wszystkiego nieuchronna jest utrata niepodległości narodowej“ — stwierdzał Russell wychwalając „energiczną i, być może, imperialistyczną politykę USA na przestrzeni tych niewielu lat, dopóki inne mocarstwa nie posiadają jeszcze bomby atomowej“. Pióro Russella służyło w tych latach polityce szantażu atomowego.

Russell czynił wszystko, co w jego mocy, aby został zrealizowany imperialistyczny program ujarznienia narodów. Otwarcie podżegając do wojny, jeździł on z odczytami po Anglii, Francji i krajach Beneluxu, wrzeszcząc histerycznie, że trzeba niezwłocznie rozpocząć „prewencyjną wojnę atomową“ przeciw ZSRR i w wyniku tej wojny „stworzyć międzynarodową organizację ze Stanami Zjednoczonymi na czele, bez żadnych Słowian, bez żadnych wschodnich narodów, bez Rosjan“. Russell w pełni zasłużył sobie wtedy na miano „filozofa bomby atomowej“, pod jakim właśnie znają go wszyscy postępowi ludzie. Również w tym okresie swoją działalność podżegacza wojennego Russell maskował filozofią.

„Czy nadal wierzy pan w doniosłość filozofii abstrakcyjnej?“ — zapytał niedawno Russella w związku z jego osiemdziesięcioleciem pewien dziennikarz amerykański.

„Jest to trudne zagadnienie — oświadczył głęboko zamyślony Russell. — Oczywiście uważam, że ścisłość myślenia jest ważna dla ludzkości. Ale światu jest potrzebna nie filozofia, lecz fizyka, psychologia mas, teoria polityki“.

Russell natychmiast wyjaśnił, co rozumie przez „teorię polityki“ i o jaką politykę chodzi.

„Potrzebny jest — powiedział on — rząd światowy z nieograniczoną kontrolą armii; trzeba przystosować ekonomikę krajów Azji i Afryki do ekonomiki USA, trzeba wreszcie zahamować przyrost ludności... Azja powinna nauczyć się od

Zachodu kontroli urodzeń, ponieważ w innym wypadku zaleje nas ludźmi i nędzą... Propaganda nasza powinna być poświęcona przede wszystkim wyjaśnianiu Azjatów, że Rosjanie — to biali...”

Najwidoczniej laury Goebbelsa nie dają spać Russellowi. Propaganda nienawiści rasowej, neomaltuzjanizmu, kosmopolityzmu — oto jest teoria polityki Russella.

Wbrew wszystkim wysiłkom Russella i jego towarzyszy coraz bardziej rozpowszechnia się filozofia klasy robotniczej — materializm dialektyczny, rozszerza się ruch mas pracujących, uzbrojonych w naukową teorię marksizmu. Zmuszony jest to przyznać nawet sam niefortunny „burzyciel” marksizmu. W sierpniu 1952 r. na pytanie amerykańskiego czasopisma „Atlantic”: „Kto, według pana, jest najbardziej wpływowym filozofem?” — Russell odpisał:

„Jeśli można go nazwać filozofem — to jest nim Marks. Nie wiem, czy mogę go tak nazwać, lecz sądzę, że trzeba go włączyć do listy filozofów i że on na pewno wywiera większy wpływ niż ktokolwiek inny”.

Pięćdziesiąt osiem lat temu Russell ostatecznie „obalił” Marksa, a potem „obalał” go regularnie co rok, a Marks, jak sam Russell zmuszony był przyznać, wywiera na umysły większy wpływ niż którykolwiek inny filozof. Taki jest oplakany wynik działalności Russella. Ale im bardziej beznadziejna jest sprawa russellów, z tym większym uporem walczą oni przeciw marksizmowi-leninizmowi.

*

Bertrand Russell był początkowo zwolennikiem absolutnego idealizmu, zachwycał się Platonem, a następnie heglizmem. Wkrótce jednak postawił krzyżyk nad wymogiem jednolitości światopoglądu i pogrążył się w subiektywnym idealizmie i eklektyce; zatrzymał się krótko nad Leibnizem, potem nad Berkeleym, Humem, Kantem, Comte’em, zaglądał do Schopenhauera i Nietzschego, solidną porcję pożyczył od Macha, nie wzgardził także sięgnięciem do takich eklektyków, jak James i amerykańscy „neorealiści” Perry i Holt. Ale żaden z nich nie zadowolił go. Krytykował wszystkich, siłąc się na to, by ich reakcyjne teorie uczynić jeszcze bardziej reakcyjnymi. Nawet machistowskie „elementy świata” Russell uznał za niebezpieczne.

W 1921 r. oświadczył on, że nie ma ani materii, ani ducha, nie ma także „neutralnych” „elementów świata”, lecz istnieją tylko „konstrukcje logiczne”. Russell „poprawił” machizm czyniąc go jeszcze bardziej wykrętnym, gromadząc jeszcze więcej pseudonaukowych rekwizytów.

„Jeśli mówię, że to jest czerwone, to nie znaczy to wcale, że istnieje jakiś czerwony przedmiot, a nawet to nie znaczy, że istnieje jakieś jednostkowe wrażenie posiadające cechę czerwoności. Oznacza to tylko, że istnieje pewna konstrukcja logiczna — tutaj jest czerwień” („Analiza ducha”).

— twierdzi Russell w duchu najbardziej wulgarnego idealizmu subiektywnego.

„Powiedzieć, że Jan bawi się, znaczy to po prostu powiedzieć, że zabawa, o której mowa, jest częścią całego szeregu, którym (szeregiem) jest Jan. Nie jest żadną niemożliwością *logiczną* napotkanie zabawy jako izolowanego fenomenu, który nie będzie częścią któregośkolwiek z szeregów, nazywanych przez nas jednostką... Materia — to wygodna formuła służąca do opisanego tego, co się dzieje tam, gdzie jej nie ma... Trzeba odrzucić termin «świadomość» i zastąpić go terminem «reaktywność», wtedy skończą się spory o idealizm i realizm...” (tamże).

Zabawa bez bawiącego się, działanie bez materii, psychika bez świadomości, myślenie bez myślącego — oto te „ostatnie”, faktycznie zaś dawno już spróchniałe osiągnięcia idealizmu!

Filozofia Russella — logicyzm, atomizm logiczny jest jedną z odmian współczesnego pozytywizmu, posiada te same cechy charakterystyczne co i „neorealizm“, „neoempiryzm“, „fizykalizm“ i jak tam się zwą różne inne neopozytywistyczne szkółki. Tak samo jak i one, filozofia Russella bierze za punkt wyjścia subiektywne doświadczenie wrażeń. Tak samo jak tamte, również i ten kierunek filozoficzny uważa, że zadaniem nauki jest nie wyjaśnienie zjawisk, a tylko ich „opis“. Podobnie jak wszystkie pozytywistyczne szkółki, również atomizm logiczny dąży do zniesienia filozofii, do zastąpienia jej przez tzw. „logikę nauki“, usiłuje zastąpić treść „czystą formą“.

Twórca tej filozofii bezwstydnie ściągając z Kanta, oświadcza, że „analiza logiczna“ wnosi „porządek“ do subiektywnego doświadczenia i że porządek ten nie odzwierciedla obiektywnego porządku przyrody, lecz stanowi konstrukcję naszego myślenia.

W czasie gdy kapitalizm utracił bezpowrotnie swoją absolutną władzę nad całym światem, gdy ponosi on klęskę za klęską, gdy ponosi fiasko i w ekonomice, i w polityce, i w dziedzinie kultury, Russell pseudonaukową frazeologią maskuje swoją walkę przeciw postępowej ideologii proletariatu, mas pracujących, przeciw jedynej klasie, która może ocalić ludzkość. Współczesnemu faszystowskiemu wraz z innymi kierunkami ideologicznymi śpieszy na pomoc pozytywizm różnych maści, który obecnie cieszy się największym szacunkiem. „solidnych“ burżuazyjnych filozofów i przyrodników. Ponieważ maskuje się on nauką, stanowi przeto jedną z najbardziej niebezpiecznych form idealizmu.

Kiedy machizm, który negował istnienie atomów i molekuł, uznając je za fikcje, za „hipotezy robocze“, został obalony przez rozwój fizyki, machiści oblekli swoją filozofię w szatę „logiczną“ w miejsce „fizycznej“. Oto, co naprawdę skłoniło Russella do zajęcia się logiką matematyczną, do rozwinięcia własnej metody „konstrukcji logicznej“ i własnej filozofii „atomizmu logicznego“.

W tej filozofii, zonglującej słowami „fakty“, „rzeczywistość“ albo „doświadczenie“, mieści się negacja obiektywnej rzeczywistości, obiektywnie istniejących prawidłowości i przyczynowości, a matematyczne i podobne do matematycznych abstrakcje pojmowane są jako „dowolne“ twory rozumu. Jeżeli nauka ma tylko opisywać zjawiska, a nie poznawać prawidłowości przyrody, jak twierdzą ci idealści, to do tego celu funkcje matematyczne zupełnie wystarczą. Wreszcie, jeżeli światopogląd jest prostą sumą poszczególnych dyscyplin nauki, to metoda najbardziej abstrakcyjnej z nich — metoda matematyki — staje się uniwersalną metodą poznania.

Společno-polityczny sens tej fetyszyzacji matematyki, jak również sens całego neopozytywizmu, polega na tym, że „rzeczywistość“, która stanowi „konstrukcję logiczną“, pozwala nam uważać nasze wyobrażenia za istoty równie „realne“, jak rzeczy i zjawiska świata materialnego. W ten sposób znika różnica między prawdą a kłamstwem, dzięki czemu w ostatecznym wyniku uzyskuje się możliwość „usprawiedliwienia“ polityki imperialistów. Ten kierunek „filozoficzny“ spełnia swoją funkcję w ten sposób, że neguje obiektywność naukowego poznania, rozpowszechnia szeroko sofistykę i toruje drogę poglądom antynaukowym, które zatruwają świadomość mas pracujących.

Przy ocenie „prac“ Russella z dziedziny logiki należy zdemaskować autoreklamę i iście amerykański bluff rozdmuchany wokół nich na niesłychaną skalę. Russell przedstawiany jest jako „twórca“ logiki symbolicznej, jako „reformator“ logiki, a nawet jako „rewolucjonista“ w logice. Jednak, nie mówiąc już o początkach, które spotykamy w filozofii starożytnej i licznych późniejszych próbach, metodę symboliczną w logice rozwinął już G. Boole we „Wstępie do matematycznej analizy logiki“ (1847). Wszystko, co istotne w logice symbolicznej Russella zawarte jest w całości w pracach G. Frege, w jego „Liście pojęć“ (1879). Co się zaś tyczy pojmowania liczby

jako klasy klas równej mocy, to ideę tę Russell w całości zapożyczył u G. Cantora (1861).

Russell nie jest także oryginalny w swoich dociekaniach o paradoksach nieskończoności. Zajmował się już nimi Galileusz, a szczegółowo zbadał je również wybitny czeski matematyk i filozof Bernard Bolzano w swoich „Paradoksach nieskończoności” (1848). Jednakże pomimo wysiłków nie udało się Russellowi osiągnąć tego, do czego tak dążył — nie usunął z matematyki paradoksów nieskończoności. Nie mogło się to udać, ponieważ metoda formalno-logiczna, przedstawiając ruch jako ogół stanów spoczynku, nie usuwa sprzeczności dialektycznej, lecz jak wyraził się Lenin, tylko ją „maskuje, odsuwa, przykrywa, zasłania”. Oto dlaczego logistyka ponosi nieuchronną klęskę, tak samo jak dwie inne podstawowe szkoły współczesnej idealistycznej filozofii matematyki — intuicjonizm i formalizm, których eklektycznym kompromisem jest właśnie logistyka.

Oczywiście nie mamy i nie możemy mieć żadnych pretensji do analizy logicznej ani do logiki matematycznej. Oskarżać je za te sztuczki, jakie z nimi wyrabiają, uważać je za odpowiedzialne za te „wnioski”, do których dochodzą różni russellowie, byłoby po prostu niedorzecznością. Z równą słusząnością moglibyśmy występować przeciw geometrii nieeuklidesowej dlatego tylko, że „powołują się” na nią spirytyści, „dowodząc” istnienia świata duchów. Nie ma żadnego uzasadnienia, by występować przeciw stosowaniu symboli w logice, podobnie jak nie występujemy przeciw stosowaniu ich w matematyce, chemii itd.

Kiedy Lenin w „Materializmie a empiriokrytycyzmie” krytykuje „teorię symbolów” Helmholtza i „teorię hieroglifów” Plechanowa, mówi on nie o tym, że niedopuszczalne jest stosowanie symboli, lecz o tym, że niesłusznie jest uważać nasze postrzeżenia i wyobrażenia za symbole, tj. za dowolne znaki nie posiadające związku ze światem realnych rzeczy, które oznaczają. A w konspekcie „Nauki logiki” Lenin, wypisując uwagi Hegla o symbolach, podkreśla, że ogólnie nie można im nic zarzucić.

„Jednakże *«przeciw wszelkiej symbolice»* trzeba powiedzieć, że jest ona niekiedy «wygodnym środkiem, aby uniknąć ogarnięcia, wskazania, uzasadnienia *określenia pojęć*». A przecież to właśnie jest zadaniem filozofii”.

Lenin występuje przeciw tym, którzy zastępują pojęcia filozoficzne, ukazujące istotę danego zjawiska, oznaczeniami zaciemniającymi istotę rzeczy i nie określającymi niczego.

„Wnioski” teoriopoznawcze, które russellowie rzekomo uzyskują za pomocą logiki symbolicznej, w rzeczywistości pochodzą z XVIII w. od biskupa Berkeley’a, od średniowiecznych scholastyków, od platoników, a nawet od pitagorejczyków. Te zgniłe idee przedstawiają środek poznania świata rzeczywistego — nasze myślenie — za istotę rzeczywistości, za jedyny przedmiot nauki. Utrzymują się one tylko dlatego, że służą klasom wyzyskiwaczy. Idee te osłaniają swój wierutny fałsz terminologicznym bełkotem zapożyczonym z logiki.

Russell kieruje się swoją zasadą: „gdzie tylko jest to możliwe, zastępować wnioski z nieznanych rzeczy konstrukcjami logicznymi”. Ta zasada przeznaczona jest przede wszystkim do tego, by zastąpić „fikcjami logicznymi” takie, według niego, „nieznane” rzeczy, jak materia i świadomość. W tym też celu Russell buduje swoją logistykę. Próbuje udowodnić, że matematyka jest częścią składową logiki formalnej, przy tym matematykę definiuje tak: „Matematyka — to nauka, w której nigdy nie wiadomo, ani o czym się mówi, ani czy to, o czym się mówi, jest słuszne”.

W istocie rzeczy, jeśli matematyka byłaby, jak twierdzi Russell, systemem formalnych tautologii, które nic nie mówią o świecie materialnym, to matematycy nie wie-

dzieliby, o czym mówią, ponieważ treść byłaby nieokreślona. Jeśli twierdzenia matematyki byłyby, jak zapewnia Russell, prawdami bezwzględными o „uniwersaliach“ i „stosunkach“, które nie mogą być obalone ani potwierdzone przez praktykę, wtedy oczywiście, matematycy nie wiedzieliby, czy słuszne jest to, co mówią. Przecież prawdziwość wniosków zależy od prawdziwości przesłanek, która z kolei zależałaby wtedy tylko od treści przypisywanej przesłankom przez samych matematyków.

Aby wyprowadzić matematykę z logiki, Russell musiał rozwiązać dwa zadania. Przede wszystkim dowieść, że liczby całkowite można określić wyłącznie za pomocą terminów „czystej logiki“. Następnie zaś, że całą matematykę można sprowadzić do arytmetyki, do matematyki liczb całkowitych. W celu rozwiązania pierwszego zadania Russell stosuje „zasadę abstrakcji“: zamiast rozpatrywać „właściwość wspólną danym przedmiotom“ zajmuje się on „klasą złożoną z elementów, które pozostają do siebie w pewnym stosunku“. Jak widać, wybieg bardzo wygodny dla subiektywnego idealisty. Znikły nieszczęsne przedmioty matematyczne i ich właściwości, pozostały jedynie logicznie skonstruowane elementy klasy i ich stosunki, a później zlikwiduje się również samo pojęcie „klasa“. Ale nawet stosując ten manewr tak oto wygląda określenie liczby 1:

$$(F=1) =_{df} (\exists x) (x \in F) \cdot (y) [(y \in F) \supset (y = x)]'$$

To czyta się tak: „Klasa F ma liczbę 1“, znaczy to, że istnieje takie x, że jeżeli klasa F ma liczbę x, to jeśli dowolne y jest liczbą tej klasy F, to jest ono tożsame z liczbą x.

Wystarczy tylko wgłębić się w to określenie, aby stała się oczywista jego absurdalność, pomimo wszystkich kombinacji Russella. Nie będziemy nawet kwestionować tego, że to, co proste, zostało tu określone za pomocą złożonego. Ale przecież to określenie liczby 1 zakłada, że istnieje taka liczba x, którą posiada klasa F, tzn. że klasa F nie jest pusta, tzn. że liczba x równa się co najmniej 1. Jeśli pudełko zapalek powinno zawierać jedną zapalke, to w żadnym wypadku nie może być ono puste. Tak więc powinniśmy początkowo określić pojęcie „co najmniej 1“, ale tego pojęcia nie można określić bez pojęcia 1! Mamy przed sobą najzwyczajniejsze błędne koło, po którym wodzi nas Russell.

Tak więc wbrew chętlwym oświadczeniom samego Russella nie udało mu się uporać z „problemem skończoności“ — skonstruować formalno-logicznego pojęcia liczby całkowitej. W jeszcze mniejszym stopniu udało mu się rozwiązać „problem nieskończoności“ — sprowadzić za pomocą wysuniętej przez niego „teorii typów“ całą matematykę do liczb całkowitych, formalno-logicznie skonstruować ciągłość, kontinuum. Tym samym poniosła fiasko jego próba sprowadzenia matematyki do logiki, która byłaby „uniwersalnym rachunkiem logicznym, niezależnym od konkretnych dziedzin, do których jest on stosowany, przydatnym we wszystkich możliwych światach“.

Dopiero co widzieliśmy wyżej, w jakim sensie (i jakim naciągany sposóbem) można na drodze czysto logicznej „otrzymać“ pojęcie liczby całkowitej. Jest rzeczą zrozumiałą, że droga ta po prostu zakłada, iż mamy już to pojęcie, do którego doszliśmy nie w drodze „logicznego doświadczenia“, lecz które wyprowadziliśmy w drodze abstrakcji z wielowiekowej praktyki materialnej. Toteż ten „czysto logiczny“ sposób wcale nie daje możliwości wyprowadzenia nowych pojęć matematycznych i odkrywania nowych twierdzeń. Ten sposób nie może nam wyjaśnić, ani dlaczego wybraliśmy dla pojęć matematycznych właśnie te, a nie inne związki pojęć logicznych, ani dlaczego można pojęcia matematyczne stosować w praktyce. Jest to przecież czysto dedukcyjna metoda, podczas gdy matematyka, wbrew twierdzeniom idealistów, wcale nie jest nauką czysto dedukcyjną. Tak jak we wszystkich innych naukach indukcja odgrywa w niej niezmiennie doniosłą rolę.

W swoich manipulacjach logicznych Russell postawił sobie za cel „wyzwolenie analizy logicznej od zwykłej gramatyki“. Wyjaśnimy na jednym z przykładów, co to oznacza.

W języku oraz w przyjętej ogólnie logice formalnej w zupełnej zgodności z praktyką życia codziennego i myśleniem naukowym zdanie warunkowe stosowane jest tylko w tym wypadku, jeśli wniosek nieuchronnie wynika z racji, na mocy jakiejś przesłanki ogólnej. Ale w logice Russella, a z jego poręki w całej współczesnej logice symbolicznej, znajdujemy następujące rodzaje sądów warunkowych:

- 1) „Z twierdzenia, że dwa razy dwa to cztery, wynika, że konie jedzą siano“;
- 2) „Z twierdzenia, że dwa razy dwa jest pięć, wynika, że konie jedzą siano“;
- 3) „Z twierdzenia, że dwa razy dwa jest cztery, wynika, że konie jedzą mięso“;
- 4) „Z twierdzenia, że dwa razy dwa jest pięć, wynika, że konie jedzą mięso“.

O wszystkich tych czterech rodzajach sądów twierdzi się, że mają sens! Trzecie zdanie uważane jest za fałszywe, podczas gdy pozostałe trzy — za prawdziwe! Czy można dać dobitniejszy przykład marazmu filozofii burżuazyjnej, która w swoich zawiłościach doszła do podobnej pustki!

Jednakowoż u Russella nie jest to po prostu nonsensem. To, jak i inne podobne łamańce, jest przemyślaną metodą. Doprowadzając logikę formalną do absurdu Russell pozbawia myślenie wszelkiego sensu, aby następnie uzyskać możliwość żonglowania sofizmatami: między kapitalizmem a socjalizmem, między wojną a pokojem nie ma żadnej różnicy.

Lecz Russell nie zatrzymuje się na tym. „Wyzwoliwszy“ język od gramatyki rozprawia się również z zasobem słów języka, z językiem w całości. W swoim artykule opublikowanym w czasopiśmie „Monde“ (tom 40) kreśli on schemat

„języka idealnego, złożonego z logicznie odpowiadających sobie nazw, choć nawet niezrozumiałych dla słuchacza, ale za to zrozumiałych dla tego, kto je wymawia“.

Za przykład może posłużyć zdanie w tym „języku“, które zmuszeni jesteśmy przytoczyć dosłownie, ponieważ także w języku angielskim „zdanie“ to nic nie znaczy. „Słowa“ Russella przypominają tylko angielskie zaimki wskazujące. Oto ono: „This thet thot“. Ma to znaczyć: „Ze to, co wie mówiący, pozostaje w jakimś stosunku do tego, co wie on wiedząc coś innego“. Ta nowa pustka „uczonego“ lorda przypomina arcymądre słowotwórstwo futurystów-„niczewoków“:

Dyr buł szczył ubeszur
skum wy so burlez.

„Język“ Russella przewyższa nawet wspaniały „basic english“, język angielski sztucznie uproszczony, aby ludy kolonialne — Malajowie, Zulusi i inne — nauczyły się szybko rozumieć słowa komendy swoich nadzorców i naczelników, a nie mogły jednak zrozumieć niebezpiecznej literatury białych „sahibów“.

Tak więc język — narzędzie, za pomocą którego ludzie dokonują wymiany myśli i osiągają wzajemne zrozumienie, Russell i jemu podobni obskuranci przekształcili w nieartykułowany belkot solipsysty-maniaka, który uważa, że świat jest jego „konstrukcją logiczną“.

Swoją metodę „analizy logicznej“ stosuje Bertrand Russell również w dziedzinie fizyki, kosmologii i psychologii. Jak przystoi na machistę, tym bardziej na machistę w amerykańskim wydaniu, oświadcza on cynicznie, iż „zdrowy rozsądek wyobraża sobie, że kiedy widzi stół, to widzi stół. Jest to gruby błąd“. („Abecadło względ-

ności“, 1925). „Zamiast powiedzieć «widzę kota» przypuszczalnie bardziej słusznym będzie powiedzieć «dostrzegam dziedzinę tensoru materii energii, w której zachodzą pewne procesy świetlne“ („Analiza umysłu“).

Metoda „konstrukcji logicznej“, cała ta krzątanina zaaranżowana jest po to, by „sprowadzić rzeczywistość“ do „zdań atomowych“; cała ta „czysta dedukcja“, będąc na wskroś subiektywistyczna, prowadzi nieuchronnie do niemożliwości poznania ogólnego, do negacji obiektywnej rzeczywistości, obiektywnych prawidłowości i do solipsyzmu. Jednakowoż za pomocą żadnych zakłęb i formuł symbolicznych Russell nie może znieść praw pozostającej w ruchu materii, tak samo jak nie jest on w mocy usunąć lub zmienić praw rozwoju społecznego, do czego właśnie zmierzają wszystkie jego wysiłki. Jedyne słuszne, prawdziwie naukowe punkt widzenia na prawa nauki — to punkt widzenia marksizmu, który zarówno prawa nauk przyrodniczych, jak i nauk społecznych ujmuje jako odzwierciedlenie obiektywnych procesów zachodzących niezależnie od świadomości ludzi. Toteż jakby się nie pysznił Russell, jego „czysta dedukcja“ nie pomoże ani jemu, ani jego następcom stworzyć choćby jednego prawa naukowego.

I rzeczywiście, zobaczmy, jak wygląda w działaniu „metoda konstrukcji logicznej“. Nie tak dawno temu Russell postanowił uszczęśliwić świat ogłaszając swoją nową zasadę indukcji. W 1948 r. na Międzynarodowym Kongresie w Amsterdamie wystąpił on z referatem „Postulaty naukowego wnioskowania“, w którym obalał powszechnie stosowaną zarówno w życiu codziennym, jak i w przyrodznawstwie eksperymentalnym zasadę indukcji. Korzystając z wypróbowanego chwytu, Russell, jako prawdziwy uczeń Schopenhauera, po prostu dopuścił się oszustwa.

Zasada indukcji, stwierdza Russell, jak się ją zwykle formuluje — jest fałszywa. Powiadają, że jeżeli w n przypadkach zjawisku A towarzyszy zjawisko B i jeżeli nie znane są przypadki, kiedy zjawisku A nie towarzyszy zjawisko B, to prawdopodobieństwo tego, że zjawisko A będzie nadal towarzyszyć zjawisku B, wzrasta wraz z liczbą przypadków n . Ale jeśli n razy z rzędu obserwujemy jakąkolwiek wielkość, która x razy przyjmuje znaczenie y ,

„wtedy — mówi Russell — możemy zbudować formułę — a nawet nieskończoną ilość formuł — $y = f(x)$ takich, że będą prawdziwe dla wszystkich przypadków n . Niemniej jednak nikt nie będzie oczekiwał, aby wielkość y w $n + 1$ wypadku była tą, jaką otrzymamy z tej formuły“ („Protokoły Kongresu“, t. 2).

Aby ułatwić sobie zadanie obalenia zasady indukcji, Russell zastąpił ją inną zasadą, pominiawszy decydującą okoliczność, mianowicie, że całokształt warunków C, przy których w n przypadkach zjawisku A towarzyszy zjawisko B, powinien być nadal zachowany.

Przy zwiększeniu liczby n , choćby tylko o jednostkę, zmienia się warunek, dla którego zbudowano formułę $f(x)$, a zatem nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że nadal y będzie spełniać tę formułę. Inna jest sprawa, jeśliby formuła $f(x)$ była zbudowana nie za pomocą wszystkich n danych, lecz zawierałaby tylko p parametrów, gdzie liczba p jest niższa od n . Wówczas im mniejsza byłaby liczba p w stosunku do n i im mniejsze byłoby odchylenie w przedziale od 1 do n wyliczonego y od obserwowanego, z tym większym prawdopodobieństwem można by się spodziewać, że również w przypadku $n+1$ odchylenie to nie będzie większe, ale znów tylko wtedy, gdy warunki, które istniały uprzednio zostaną zachowane. Czy zostaną one zachowane, czy też nie, w każdym poszczególnym wypadku trzeba wyjaśnić za pomocą konkretnego badania. Oto właśnie tak stosuje się zasadę indukcji w przyrodznawstwie i wszystko może się obejść wspianale bez wymyślonych przez Russella śmiesznych postulatów, które miałyby zastąpić tę zasadę.

Russell chciałby przekonać swoich czytelników i słuchaczy o tym, że zasada indukcji w przyrodoznawstwie może się obejść bez odnalezienia i zbadania rzeczywistego związku między poszczególnymi obserwowanymi przypadkami, bez zbadania przyczyn, które je wywołują, bez wyjaśnienia ich pochodzenia i rozwoju, tj. obejść się bez świata materialnego.

Russell czyni to wszystko za pomocą wulgarnych sofizmatów. Wszystkie postulaty Russella okazują się nonsensem, z czego on sam zdaje sobie sprawę. Stwierdza on, że jego postulaty nieuchronnie prowadzą do solipsyzmu, i dodaje z bezczelnym cynizmem, że

„jeśli ktokolwiek zacznie popierać solipsyzm, to ja będąc zmuszony przypuścić, że nie można tego poglądu obalić, odniosę się z wielkim sceptycyzmem do powagi jego przekonań“.



W dziedzinie nauk społecznych zażarty wróg marksizmu Russell oczywiście nie uznaje ekonomii politycznej Marksa. Głosi on mieszaninę reakcyjnej teorii maksymalnej użyteczności Jevonsa oraz różnych niedorzecznych idei ekonomicznych socjalizmu gildyjnego, syndykalizmu i anarchizmu. Neguje on, że kapitalizm doprowadził do koncentracji kapitału, na tej podstawie, że wzrosła liczba posiadaczy akcji; twierdzi, że korzenie zła tkwią nie w kapitalizmie, lecz w technice, w industrializmie, w chwale rzemiosła i zacořany ustrój agrarny — jednym słowem, wystawia ten sam zgniły towar, który usiłowali sprzedać „teoretycy“— ekonomieści hitleryzmu.

Russell postępuje tak jak wszyscy załgańcy „obalający“ marksizm. Czyni on wszystko, co w jego mocy, by podważyć w masach przekonanie o nieuchronności postępu społecznego, aby zachwiać w nich wiarę w siłę organizacji, w kolektyw i zmusić je, by zwątpiły w możliwość naukowego poznania obiektywnych praw rozwoju społeczeństwa i opanowania tych praw w celu gruntownej przebudowy społeczeństwa.

Odnosnie zaś do materializmu historycznego, to Russell „likwiduje“ go zastępując go uprzednio, znów według starego wzoru, wulgarnym ekonomizmem. Co więc stanowi według Russella, określającą, główną przyczynę rozwoju społecznego? Bardzo proste — „ślepy instynkt, żądza władzy“.

Mówiąc o „władzy“ Russell rozumie przez to określenie rzekomo biologiczną, odwiecznie wrodzoną człowiekowi pasję. Ponieważ dla Russella-subiektywisty człowiek jest motorem społeczeństwa, traktuje on tę jego pasję jako główną siłę napędową społeczeństwa. To wszystko oczywiście jest bzdurą, ponieważ taki instynkt nie istnieje. Ale bzdurę tę głosi Russell nie bez powodu. Dla Russella i jego klasy władza jest celem samym w sobie, gdyż jest równoznaczna z własnością prywatną, wyzyskiem, gromadzeniem maksymalnych zysków. Oto dlaczego przedstawia ją jako wieczną fatalistyczną zasadę samego istnienia rodzaju ludzkiego.

Gromadząc sofizmat za sofizmatem Russell mówi o uniwersalnym znaczeniu „instynktu władzy“. Nie można nic poradzić na to, by uwolnić się od fatalnych skutków tego „instynktu“, albo jak wyraża się Russell, „by osiągnąć bardziej równomierny podział władzy“. Sens tej filozofii polega na tym, że władza powinna wiecznie pozostawać w rękach grupki wyzyskiwaczy.

Wszystko to są oczywiście tylko nowe przyśpiewy „woli życia“ Schopenhauera i „woli władzy“ Nietzschego, tego filozofa-ewangelisty hitleryzmu. Skąd zaś zapożyczone są objawienia Russella o wieczności wojen i wyzysku?

„Nie możemy zlikwidować nadzwyczajnej władzy państwa i własności prywatnej — pisze Russell. — Powinniśmy uznać, że światem kieruje zły duch, i czekać dopóty, dopóki to, co teraz myślą nieliczni, zacznie myśleć wielu“ („Dlaczego ludzie walczą“, 1930).

Nie myślcie nawet walczyć o zniesienie współczesnego niewolnictwa, poddajcie się temu, co nieuniknione — głosi Russell ludom. A jeśli chodzi o wojny, to nie tylko nie można z nimi skończyć, ale nawet nie należy. „Wierzę głęboko — pisze Russell — że natura żąda wojny oraz innych niszczyielskich form walki ludzkiej“. Russell nie cofa się przed miotaniem potwornych oszczerstw na lud: „Lud kocha wojny“. „...Od pierwszych dni ich powstania aż do czasów dzisiejszych wojna była głównym motorem społeczeństwa“ — kłamie Russell. Tutaj też zdradza, do czego potrzebne jest mu fałszowanie historii i kłamstwo o dobroczynności wojen: „Tylko wojna może zapobiec powszechnemu zwycięstwu komunizmu“ („Wpływ nauki na społeczeństwo“, 1951).

„Teoria“ wieczności wojen — to arcystary falsyfikat. Przedstawiając wojnę jako zjawisko biologiczne, spowodowane rzekomo samą zwierzęcą naturą człowieka, Russell udaje, że nie wie, iż wojny wywoływane są przez podział klasowy społeczeństwa i że wobec tego wraz ze zniknięciem klas znikną także wojny. Oto dlaczego Russell, aby „dowieść“, że „również socjalizm nie skończy z wojną“, zagłębia się w „socjologię“ mrówek. Według Russella „ludzie w dziedzinie instynktów niewiele różnią się od mrówek“ („Proponowane drogi do wolności“, 1919). Jeśli Hobbes, uogólniając zwierzęce oblicze współczesnej mu burżuazji grynderskiej, rysował człowieka jako wilka, to Russell, dobrze znających współczesnych miliarderów-ośmiornicę, sięga po porównanie nie do czworonożnych drapieżców, lecz do stawonogów, znajdujących się na znacznie niższym szczeblu drabiny biologicznej.

„Nienawidzimy komunistów — mówi Russell — i oczywiście mamy po temu rozmaite powody... Głównie nienawidzimy ich dlatego, bo się ich boimy, oni nam zagrażają“ („Sprężyny działalności ludzkiej“, „Atlantic“, marzec 1952). Strach klasy pasożytów przed utratą władzy napędza ich najokrutniejszą nienawiścią do komunizmu. Jest to zrozumiałe i bez przyznania Russella.

Russell chełpi się, że posiada „wiele arystokratyzmu“ i że jest zwolennikiem „kultu nieróbstwa“ („Mój rozwój umysłowy“, 1946). Stąd też zrozumiałe, dlaczego Russell roni łzy z powodu „tragedii mniejszości (tzn. wyzyskiwaczy. — E. K.) uciskanej przez większość“.

Russell wypowiada się przeciw socjalistycznemu planowaniu, ponieważ ono „ogranicza swobodę“, nie mówi oczywiście czyją właściwie swobodę, lecz i tak wiadomo, że chodzi o sławetną „swobodę przedsiębiorczości“ tzn. o ochronę „praw“ wyzyskiwaczy, Russell oświadcza wprost, że osobiście „nie przyjmie filozofii bolszewickiej ze względu na jej stosunek do pracy“, albowiem jego ideałem i ideałem jego klasy jest, jak twierdzi cynicznie, „zmuszać innych, by pracowali na siebie“.

Nic więc dziwnego, że taki „demokrata“ stara się wszelkimi sposobami oczernić prawdziwą demokrację, tak samo jak czynili to faszystyści niemieccy.

Czy można jednak oczekiwać czegoś innego od propagatora „jednego wojennego rządu USA“, który „ustanowi biały terror na całym świecie“?

Russell jest oczywiście kosmopolitą; miłość ojczyzny, patriotyzm uważa on za „irracjonalną emocję plemion“, państwo natomiast za jednostkę geograficzną. Jest to całkiem zrozumiałe u głosiciela zbrodniczej ideologii imperializmu. Jedną ręką kleci on hymny pochwalne dla syjonizmu (w czasopiśmie „Nowa Palestyna“, 1943) — narzędzia imperialistycznego wywiadu, a drugą — pogromowe paszkwile antysemitki (w książce „Historia filozofii zachodniej“, 1945).

Russell również dawniej niemal się wypowiadał, jak kolonizatorowi przystało, w sprawie konieczności wyrzeczenia się przez Chińczyków i Hindusów samodzielności narodowej (np. w artykule „Międzynarodowe znaczenie problemu hinduskiego“ w czasopiśmie „Wolny Świat“, 1943). Jako gorliwy zwolennik polityki „uspokajania“ oczywiście powitał radośnie aborcę Czechosłowacji przez faszystowskie Niemcy.

Teraz „uzasadnił on teoretycznie“ również konieczność wyrzeczenia się suwerenności narodowej przez wszystkie małe narody.

„Małe państwa nie mogą być samodzielne w sensie ekonomicznym: ani rozum, ani cnota nie mogą zapobiec wojnie, dopóki to lub inne wielkie mocarstwo nie będzie panowało nad całym światem“ („Bogactwa w wieku atomowym“, 1950).

Anglik Bertrand Russell bez jednego mrugnięcia okiem zalicza teraz do „małych państw“ również Wielką Brytanię: „Dla nas, Anglików, nie ma ani możliwości, ani sensu przeciwstawiać się Amerykanom, jeżeli chcemy zachować cywilizację“ — pisze Russell, maskując swoją służalczość kłamliwym powoływaniem się na „cywilizację“. Oto szczere oświadczenie Russella:

„Odnosnie do polityki, rzeczą najważniejszą jest utworzenie rządu międzynarodowego, które to przedsięwzięcie, jak sądzę, zrealizuje się przez ustanowienie nad światem panowania Stanów Zjednoczonych Ameryki“.

Lub jeszcze bardziej cynicznie:

„Odtąd Ameryka stała się ostoją kapitalizmu, główną nadzieją tych, którzy boją się zbliżenia socjalizmu i komunizmu, a co najważniejsze, obiecuje trwałość wśród tych kalejdoskopowych przeobrażeń, które wstrząsają mieszkańcami Europy i Azji“ (tamże).

Czy ktokolwiek może mieć jeszcze wątpliwości co do prawdziwego charakteru tego subiekta, który ni to kolejno, ni to jednocześnie z prawdziwym oddaniem służy interesom kajzerowskich Niemiec, brytyjskiego reżymu kolonialnego i wreszcie Wall Streetu, ale stale śmiertelnie nienawidzi mas pracujących?

Rzecz jasna, że jego „filozofia historii“ jest głęboko reakcyjna i wulgarna. Oświadcza on, że historia jako nauka nie istnieje, historia — to łańcuch przypadkowości, tworzą ją poszczególne jednostki, żadnych prawidłowości historycznych nie ma i być nie może.

„Jedyna rzecz, której można się nauczyć z historii, to ta, że nie ma obowiązujących praw historycznych“ — stwierdza Russell. Jest to wulgarna, zwietrzała filozofia bohaterów tworzących historię, chaosu rządzącego historią, z dawien dawna już obalona przez naukę, przez marksizm-leninizm. Ale w pełni odpowiada ona ogólnej „zasadzie“ Russella, który głosi, że „wszystko, czego nie można wyprowadzić za pomocą dedukcji — jest niewiarygodne“, że samo istnienie świata zewnętrznego — to „przesąd“, że „wszelka nauka — to tylko nagromadzenie paralogizmów“.

„Historia nie jest nauką — a za pomocą falsyfikacji i opuszczeń można ją tylko uczynić taką, aby wydawała się być nauką“ („Wolność przeciw organizacji“) — pisze cynicznie Russell. Jest to słuszne, o ile odnosi się to do samego Russella i jemu podobnych „filozofów historii“. Wiadomo, że wszyscy duchowi współpobratymcy Russella gorliwie fałszują historię, a Russell stara się stworzyć wygodną filozofię, która by uzasadniała działalność tych fałszerzy historii.

„Gdyby Henryk VIII nie zakochał się w Annie Boleyn, to nie istniałyby Stany Zjednoczone. Albowiem dzięki temu Anglia zerwała z papieżem i co za tym idzie, nie mogła się zgodzić na to, by papież sprzedali Amerykę Hiszpanom i Portugalczykom“.

Do tej anegdotki sprowadza się historia początków walki narodu amerykańskiego o niepodległość.

„Wierzę, że gdyby w XVIII w. zabito w dzieciństwie stu ludzi, to nie istniałby współczesny świat. Wśród tych ludzi najważniejszym był Galileusz“ („Perspektywy naukowe“).

Gdyby się nie urodził Galileusz, nie byłoby współczesnej historii. To samo jest powiedziane o Bismarcku:

„Nie wierzę, że gdyby Bismarck umarł w dzieciństwie, to historia Europy na przestrzeni ostatnich siedemdziesięciu lat byłaby w ogóle pod jakimkolwiek względem podobna do tej, jaką była faktycznie“.

Oto jaką za przeproszeniem „historię“ uznaje Russell, oto jakiej „historii“ chciałby uczuć ludzi!

Ta reakcyjna, nie mająca nic wspólnego z nauką subiektywistyczna koncepcja dawno już została rozgromiona. Społeczeństwo rozwija się według obiektywnych, niezależnych od woli ludzi prawidłowości. A wielkie jednostki historyczne to właśnie ci, którzy poznawszy lub przynajmniej przewidziawszy te prawidłowości działają zgodnie z ich kierunkiem. Tylko uznając obiektywną prawidłowość rozwoju społecznego, decydującą rolę w tym rozwoju mas ludowych, a nie królów i wodzów— sposobu produkcji, a nie idei społecznych, można otrzymać prawdziwy, odpowiadający rzeczywistości obraz praw historycznych społeczeństwa, a ten jedyny naukowy obraz daje nam materializm historyczny.

Mimo że omawialiśmy już wypowiedzi Russella o roli nauki, musimy jeszcze raz powrócić do tej kwestii, ponieważ została ona najpełniej wyrażona w wymienionej wyżej broszurze „Wpływ nauki na społeczeństwo“. Są to trzy odczyty, które Russell wygłosił w 1950 r. w lektorium uniwersytetu Columbia — w Nowym Jorku dla przedsiębiorców i wybitnych specjalistów burżuazyjnych. Jest to jedna z najpodstępniejszych, zręcznie zamaskowanych prac Russella. Podłe wysoki przeciw marksizmowi, socjalizmowi, przeciw ruchowi robotniczemu, związkom zawodowym i prawu do strajku, nie mówiąc już o nikczemnych oszczerstwach rzucanych na ZSRR i kraje demokracji ludowej — cała ta reakcyjna propaganda prowadzona jest podstępnie. Występując w roli obrońcy nauki Russell głosi, że nauka wypierając stare przesady i zabobony zastępuje je rzekomo innymi. Tak więc Russell dąży do zdyskredytowania nauki. Russell twierdzi, że za klęski bezrobocia, głodu, wojen itd. winę ponosi nie kapitalizm, lecz „industrializm“, tj. nauka i technika. Tak to Russell broni kapitalizmu i znowu stara się zdyskredytować naukę. Aby ocalić cywilizację, należy, zdaniem Russella, „ustanowić na całym świecie tak równomierny podział władzy ekonomicznej i politycznej, jaki już osiągnięto na Zachodzie“. Jest rzeczą zrozumiałą, że russellowie chcieliby rozpowszechnić na całym świecie kapitalistyczne porządki na modłę amerykańską i przekształcić cały świat w kolonię angielskich i amerykańskich imperialistów. Ale Russell nie ogranicza się tylko do tego. W imię „ocalenia cywilizacji“ głosi on otwarty kanibalizm domagając się „wprowadzenia kontroli nad przyrostem naturalnym i zmniejszenia liczby ludności przede wszystkim w Rosji i w południowo-wschodniej Azji“. Mamy przed sobą w całej swej odrażającej nagości zuchwałe głoszenie neomaltuzjanizmu, odrodzenie nikczemnych planów hitlerowskich, propagandę zbrodni, wezwanie do popełniania wszelkich przestępstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i ludom Indii. Russell proponuje również, by „zlikwidować suwerenność narodów i w drodze przemocy ustanowić rząd światowy“.

W kwestii likwidacji suwerenności narodowej Russell wyraźnie się spóźnił. Przedstawia on sprawę tak, jak gdyby mowa była o projekcie i chodziło tylko o przystąpienie do jego realizacji. W rzeczywistości zaś, jak wiadomo, mocodawcy russellów nie miało się już napracować nad tym, by pozbawić suwerenności narodowej kraje zachodnio-europejskie.

„Zasada nieograniczonej suwerenności narodowej troskliwie ochraniana przez liberalizm XIX w., a w naszych czasach strzeżona przez Kreml, powinna być zaniechana. Trzeba znaleźć środki, aby podporządkować stosunki między

narodami normom prawnym w ten sposób, by poszczególny naród nie był — jak to ma miejsce obecnie — sędzią w swojej własnej sprawie“.

Russell wygadał się tu, że wielki Związek Radziecki troszczy się teraz o obronę suwerenności narodowej, że burżuazja otwarcie zrywa z tymi zasadami liberalizmu, które głosiła w XIX w.

„Obecnie ani śladu nie pozostało po «zasadzie narodowej». Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niepodległość narodu. Sztandar niepodległości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę“*.

— powiedział J. W. Stalin w swoim historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe partii.

Głędząc, płacząc, powtarzając bez końca swoje własne stare brednie Russell wykazuje w swoich ostatnich „odkryciach“ całe ubóstwo ideologiczne, całą starczą niemoc myśli swej skazanej na zagładę klasy. Jednakże przy tym wszystkim nie zapomina kopnąć swojego amerykańskiego kolegi i konkurenta Johna Deweya. Russell krytykuje Deweya za subiektywizm (właśnie Russell!), za nieuznawanie prawdziwości faktu — ale przemilcza — oczywiście, że przez „fakt“ sam Russell, jak również wszyscy machiści, rozumie „fakt przeżywania“, wrażenie. Aby raz jeszcze spotwarzyć marksizm, Russell obwinia Deweya o grzech śmiertelny: rzekomo nie ma żadnej różnicy między pojmowaniem prawdy u pragmatysty—Deweya—i u marksistów, ponieważ i tu, i tam kryterium prawdy jest praktyka (że pragmatyzm pojmuje „praktykę“ równie subiektywnie jak machizm „doświadczenie“, o tym, rzecz zrozumiała, Russell milczy).

Ale zasadnicza sprawa w tej nikczemnej książeczynie polega na czym innym. Russell krok za krokiem prowadzi czytelnika do alternatywy: w świecie istnieją dwie siły — ZSRR i USA — między nimi albo dojdzie do starcia w wojnie atomowej, albo panowanie USA uratuje cywilizację. Oto typowa „teoria“ podżegacza wojennego, którą Russell natrętnie powtarza w swych ostatnich „dziełach“ — „Nowe nadzieje dla zmieniającego się świata“ i „Słownik ducha, materii i moralności“, wydanych w 1952 r. w Nowym Jorku.

Jeśli chodzi o ustanowienie rządu światowego, w imię stworzenia którego narody winny się wyrzec suwerenności narodowej, to Russell przyznaje, że rząd ten, tj. władza Wall Street, może być ustanowiony i może się utrzymać tylko za pomocą oszustwa i przemocy, dlatego że narody nie zechcą dobrowolnie oddać się w niewolę monopolistom amerykańskim. Magnaci imperializmu mają powody do rozpaczliwej wspominając hitlerowskie doświadczenie w dziedzinie ustanowienia rządu światowego.

„Nie wolno nie uwzględniać faktów z przeszłości. A fakty te świadczą, że w wyniku pierwszej wojny światowej od systemu kapitalizmu odpadła Rosja, a w wyniku drugiej wojny światowej od systemu kapitalizmu odpadło już wiele krajów Europy i Azji. Istnieją wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że trzecia wojna światowa spowoduje rozpadnięcie się światowego systemu kapitalistycznego.

Oto, że tak powiem, perspektywa wojny i jej następstw, jeżeli zostanie ona narzucona narodom przez podżegaczy wojennych, przez agresorów“**.

Czy warto analizować pozostałe strony „światopoglądu“ Russella?

* J. W. Stalin, Przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Warszawa, 1952, str. 14—15.

** G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), Warszawa 1953, str. 31.

Podstawą jego etyki jest zwierzęcy indywidualizm burżuazyjny. „Zasady moralności należy oceniać stosownie do tego, czy prowadzą do osiągnięcia pożądanego przez nas celów. Mówię — do celów poświadanych, a nie do celów, których *winniśmy* poświadanych”. Tak więc Russell powtarza tylko „moralność” ojców jezuitów: cel uświęca środki, a cel — to to wszystko, czego pragną jego imperialistyczni mocodawcy.

Oto pełna „moralność” skrajnego indywidualizmu burżuazyjnego, wykład zasad postępowania „jasnowłosej bestii” Nietzschego, a zarazem i esesowców, obojętne, czy noszą oni swastykę, czy też inny bardziej współczesny znak.

Szkalując naturę ludzką Russell przypisuje ludziom cechy właściwe przedstawicielom jego własnej klasy — zdegenerowanej burżuazji:

„Obecnie najbrutalniejszym i najniebezpieczniejszym spośród zwierząt, z którym człowiekowi wypada walczyć, jest człowiek...” O nienawiści, zawiści, złości oraz wszelkiego rodzaju okrucieństwach Russell pisze: „...nasz umysł może doprowadzić te emocje do takich rozmiarów, jakich nie spotyka się u najdzikszych zwierząt” („Autorytet i jednostka”).

Z tego Russell wyciąga wniosek, że

„świat potrzebuje filozofii lub religii, która byłaby afirmacją życia... Trzeba wnieść w nasze istnienie coś wiecznego, coś, co można by sobie wyobrazić jako żyjące w niebiosach, dalekie od waśni i niepowodzeń, od pożerającej życie otchłani czasu. Kontakt z tym wiecznym światem — niech to nawet będzie tylko świat naszych wyobrażeń — wnosi uspokojenie, którego walka z brakami naszego obecnego życia nie może zburzyć do końca” („Zasady rekonstrukcji społecznej”).

Wszystkie te wykręty i obłuda ukrywają fakt, że wiara w boga potrzebna jest Russellowi i jego panom po to, aby utrzymać w jarzmie miliony pracujących.

★

Filozofia Bertranda Russella — logicyzm, atomizm logiczny, empiryzm logiczny, neutralny monizm, neopozytywizm logiczny, liberalizm empiryczny — niezależnie od tego, jakie przybrałaby nazwy jest jedną z najbardziej reakcyjnych odmian idealizmu subiektywnego. Nie różniąc się w istocie niczym od klechostwa Berkeley’a usiłuje, podobnie jak machizm, zdemaskowany przez Lenina na początku bieżącego stulecia, ukryć swoją prawdziwą istotę. Jednakże w zupełnej zgodności z potwornie postępującym naprzód ekonomicznym, politycznym i kulturalnym rozkładem kapitalizmu w filozofii tej doszło do szczytu wszystko negatywne, co tylko zrodził kierunek berkeleyowsko-machistowski.

W filozofii Russella idealizm subiektywny doszedł do ostatecznych granic — do solipsyzmu. Filozofia ta przyodziła swe nędzne idee w pozory uczoności, w scholastykę, doprowadzony do perfekcji formalizm, sofistyczną symbolikę. Oszustwo i obłuda stały się jej prawem. Pretendując do „naukowości” głosi ona niepoznawalność przyrody, bezsilność wobec tajemnych sił społecznych, dusza ludzka jest w niej przedstawiona jako mistyczna i zagadkowa. Głosząc, że jest przeciwna metafizyce, filozofia Russella odrzuca absolutność prawdy, odrzuca jej konkretność i historyczność, składa hołd stworzonym przez siebie fetyszom abstrakcyjnych „wiecznych” formuł.

Prawdziwe zadanie tej filozofii to walka przeciw marksizmowi-leninizmowi, przeciw materializmowi dialektycznemu, przeciw ruchowi mas ludowych o pokój, socjalizm, o niezależność narodową. Tę walkę prowadzi ona nie przebiegając w żadnych środkach, bezwstydnie posługując się kłamstwem, fałszowaniem nauki oraz rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki. Maskując ten jedyny swój cel pseudonaukową frazeologią, filozofia ta nie może wnieść do nauki nic pozytywnego.

Filozofia Russella głosi, że siłą napędową społeczeństwa ludzkiego jest zwierzęcy instynkt; wojny są najwyższym szczeblem rozwoju; wyuzdany egoizm jest najwyższą zasadą moralną. Nawołuje ona do nowej wojny światowej, do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i całemu obozowi socjalizmu, do zastosowania najbardziej nie-ludzkich środków masowej zagłady ludzi. Usiłuje ona wmówić narodom konieczność wyrzeczenia się niepodległego bytu, usiłuje wmówić pożyteczność dobrowolnego oddania się w niewolę pożądanym maksymalnych zysków magnatom kapitału. Usprawiedliwia gwałty i bestialstwa agresorów, propaguje ich szaleńcze plany stworzenia „imperium światowego“ przysłaniając je podłym kłamstwem, jakoby była to „droga do wejścia w okres pokoju i rozkwitu“.

Bertrand Russell, zajadły wróg mas pracujących, doświadczony i zręczny agent imperializmu, jest jednym z głównych dostawców tych przenieconych „teorii“ hitlerowców. Jest rzeczą jasną, że filozofia Russella ma tylko jedną perspektywę — znaleźć się na śmietniku historii razem z tym ustrojem, któremu służy. Jedyna naukowa filozofia materializmu dialektycznego pomaga i pomoże ludzkości całkowicie wyzwolić się od wszelkich form ucisku, zbudować na naukowych podstawach swoje szczęśliwe współzycie i zdobyć coraz potężniejszą władzę nad przyrodą.

Victor Leduc

Dymisjonowany policjant w roli teoretyka*

JAK JULES MOCH PRÓBUJE REWIDOWAĆ MARKSIZM

Francuska prasa burżuazyjna podniosła wielki hałas wokół wydanej przed kilku miesiącami książki byłego ministra spraw wewnętrznych, prawicowego socjalisty Jules Mocha pt. „Konfrontacje“. Organ partii socjalistycznej „Populaire“ nazwał tę książkę „prawdziwą encyklopedią“. Faszysta Fabre Louis zachwycił się w dzienniku „Monde“ „neosocjalizmem“ Mocha.

Wrzawa ta jest zrozumiała: chodzi o to, że po śmierci Leona Bluma miejsce „teoretyka“ francuskiej partii socjalistycznej okazało się wolne. I oto pretendując do zajęcia tego miejsca dymisjonowany policjant Jules Moch wydaje książkę, w której próbuje wyłożyć „nową“ koncepcję socjaldemokracji. Samo wyrażenie „neosocjalizm“, które we wszystkich przypadkach odmieniają wielbiciiele Jules Mocha, oznacza „nowy socjalizm“. Po sprawdzeniu jednak okazuje się, że dymisjonowany policjant, który postanowił spróbować szczęścia na polu działalności filozoficznej, niczego nowego nie wymyślił. Jego próba rewizji marksizmu powtarza tylko w kolejnej wersji rewizjonistyczne brednie Bernsteina.

Od czasu Bernsteina wielu fałszerzy próbowało wydrzeć naukowy socjalizm z serca klasy robotniczej. Lecz próby ich zawsze kończyły się fiaskiem. Na przykład w 1945 r. Leon Blum i jego wyznawca Georges Isard nie wstydziło się oświadczyć, że marksizm rzekomo przeżył się i że trzeba go zastąpić jakąś nową teorią.

Ten frontalny atak na marksizm spotkał się z dezaprobatą nawet wśród prawicowych socjalistów: trudno jest występować w roli obrońców klasy robotniczej jawnie odzegnując się od Marksa. I dlatego Jules Moch nie śmie obecnie powtórzyć w całości tezy Bluma, mimo że cała treść jego książki jest tylko jej prostym rozwinięciem. Były minister spraw wewnętrznych zaczyna od tego, że z wyraźną hipokryzją przysięga na „wierność metodzie Marksa“ i obłudnie oświadcza, że zamierza jedynie „skomentować po nowemu“ marksizm, „przystosować go“ do współczesnych warunków społeczeństwa.

Ale machinacja Jules Mocha od razu wychodzi na jaw: w szalbierny sposób próbuje on oddzielić filozofię Marksa, w którą — jak sam przyznaje — „nigdy się nie wdawał“ (!), od jego „tez ekonomicznych“. Jules Moch nie wie lub udaje, że nie wie, iż sam Marks niejednokrotnie wskazywał na nierozzerwalny związek nauki o ekonomii politycznej z materializmem dialektycznym.

* „Prawda, 15 maja 1953.

Wypaczając naukę Marksa Jules Moch twierdzi, że materializm historyczny rzekomo nie ma naukowego, obiektywnego charakteru, że jest czymś w rodzaju „narzędzia roboczego“, a nie nauką, że jest tylko „środkiem do rozwiązywania problemów naukowych“. Chodzi tu więc wyraźnie nie o jakąś pomyłkę Jules Mocha, ale o świadome wypaczenie o charakterze politycznym, zmierzające do utworzenia wspólnego frontu ideologicznego z partiami burżuazyjnymi a w szczególności z klerykałami.

Nie jest to nowa taktyka: stosował ją również duchowy nauczyciel Mocha — Leon Blum. Jules Moch idzie jeszcze dalej na drodze sojuszu z klerykałami. Głosi on otwarcie w swoich „Konfrontacjach“ sojusz z Watykanem i wychwala partię de Gasperiego, która — jego zdaniem — „mogłaby pójść drogą spirytualistycznego (!) socjalizmu...“ Dla Mocha Watykan jest jednym z biegunów „prawdziwego socjalizmu“; za drugi biegun „prawdziwego socjalizmu“ Moch uważa... faktyczną kolonię amerykańską — państwo Izrael, które bez cienia ironii nazywa „najbardziej przodującym“ krajem z punktu widzenia „przeobrażeń społecznych“, mimo że jest rzeczą powszechnie znaną, iż na grunt Izraela w pełni przeniesione zostały porządki kapitalizmu amerykańskiego.

Usiłując sprowadzić materializm historyczny do poziomu „sposobu myślenia“ i negując najelementarniejsze prawa rozwoju społecznego nowoupieczony „teoretyk“ Moch ułożył jakąś abstrakcyjną mechanistyczną formułę „postępu społecznego“, wręcz sprzeczną z podstawami marksizmu.

Ze wszystkich czynników określających rozwój historyczny Moch wysuwa tylko jeden czynnik techniczny i na nim buduje cały swój „nowy komentarz“ marksizmu. „Społeczeństwo opiera się — butnie pisze Moch — na technice (!) danej epoki, od której zależą pewne formy życia społecznego“. Ale jeżeli technika „warunkuje“ formy życia społecznego, to postęp techniczny — zdaniem Jules Mocha — jest jedynym motorem historii.

Autor „Konfrontacji“ bezwstydnie nazywa tę antynaukową, reakcyjną tezę... marksistowską. Fałszuje on tezę Marksa, utożsamiając sposób produkcji z... rozwojem techniki. A tymczasem ktoś o tym nie wie, że pojęcie sposobu produkcji, dane przez Marksa, łączy siły wytwórcze społeczeństwa (zawierają one w sobie jako jeden z elementów narzędzia produkcji) i stosunki produkcji, które ustalają się między ludźmi w procesie produkcji.

Do czego są potrzebne byłemu ministrowi spraw wewnętrznych wszystkie te nieudolne próby teoretyzowania? Mają one swoje bezpośrednie znaczenie praktyczne: chodzi o to, że Moch negując rolę stosunków produkcji w produkcji społecznej neguje również rolę walki klasowej w rozwoju społeczeństwa. Co więcej, występuje on ostro przeciwko walce klasowej i wszelkimi sposobami usiłuje usprawiedliwić poparcie udzielane przez przywódców prawicowo-socjalistycznych kapitalizmowi. Oto dlaczego były minister spraw wewnętrznych twierdzi z poważną miną, że nie droga rewolucyjna, lecz... postęp techniczny jest rzekomo w dzisiejszej epoce „decydującym (!) czynnikiem w dziele przebudowy społecznej“.

Jules Moch próbuje jakoś przemalować starą, tezę reformizmu, wysuniętą jeszcze przez Bernsteina, tezę, według której kapitalizm rzekomo sam może przerosnąć w socjalizm, bez walki klasowej, bez rewolucji proletariackiej. „Koniec końców wszystko — pisze on ignorując rzeczywistość — odbywa się tak, jak gdyby kapitalizm przejął lub zmuszono by go do przejścia niektórych zasad socjalizmu... względy gospodarcze i energetyczne zaczynają ograniczać (!) koncentrację, a wraz z nią proletaryzację mas“.

Ale jaka jest według Jules Mocha przyczyna warunkująca to „przerastanie“ kapitalizmu w socjalizm? Dymisjonowany policjant, który zapuścił się w dociekania teoretyczne, znowu sprowadza wszystko do działania postępu technicznego

a w szczególności — silnika elektrycznego. Z poważną miną zapewnia on, że koncentracja produkcji i stworzenie monopolu było uwarunkowane szczególnym zaoferowaniem techniki: w wieku maszyn parowych — mówi on — nie można było inaczej postępować; ale teraz, kiedy wszędzie stosuje się silniki elektryczne, konieczność koncentracji produkcji odpada i można powrócić do systemu drobnych warsztatów rzemieślniczych. Zalecana przez Mocha recepta przejścia od kapitalizmu do socjalizmu jest niewiarogodnie prosta: niech każdy robotnik kupi sobie silnik elektryczny i sam zostanie przedsiębiorcą. W tym miejscu nie wiadomo już, czemu się dziwić: głupocie czy beczelności i tupetowi autora.

Podobnie jak wszystkie poprzednie teorie rewizjonistów „elektryczny” rewizjonizm Jules Mocha ma na celu rozbrojenie proletariatu w jego walce z wyzyskiwaczami, oszukanie go, zmuszenie robotników do uwierzenia w zmyśloną za oceanem fałszywą teorię o tym, że każdy robotnik może jakoby zostać kapitalistą.

U autora „Konfrontacji”, kontynuującego swoją misję zbawcy kapitalizmu, jedno kłamstwo pogania drugie. Usiłuje on dowieść, że obecnie w przeciwieństwie do tez Marksa rzekomo odbywa się proces... „dekcentracji produkcji kapitalistycznej” lub też, jak się wyraża, „względne osłabienie koncentracji produkcji”. Jules Moch objaśnia to „względne osłabienie” „względnym nasyceniem” ekonomiki. Jak jednak należy rozumieć ten stek frazesów?

Jak widać z przytoczonego przez autora przykładu, który wskazuje na przesyconie rynku samochodowego w Stanach Zjednoczonych, bierze on pod uwagę kryzys nadprodukcji kapitalistycznej, to zaś, co nazywa „dekcentracją”, jest niczym innym, jak bezrobociem, które pociąga za sobą ten kryzys.

Zonglując liczbami i komentując je po swojemu Jules Moch podaje jako zjawisko dodatnie zmniejszenie liczby robotników zatrudnionych w wielkich gałęziach przemysłu podstawowych krajów kapitalistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Rozdęcie sieci przedsiębiorstw handlowych, administracyjnych i innych instytucji — wszystko to, co idąc za burżuazyjnymi ekonomistami — Colenem Clarkiem i Fourastierem — nazywa on „trzecią gałęzią gospodarki”, Moch podaje za oznakę „postępu społecznego”.

Jest jednak rzeczą zupełnie jasną, że zmniejszenie w krajach kapitalistycznych liczby robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji nie oznacza bynajmniej postępu i ogólnego podniesienia stopy życiowej ludności, lecz na odwrót — świadczy o pogłębianiu się ogólnego kryzysu kapitalizmu. Powtarzane przez Mocha w ślad za amerykańskimi fałszerzami danych statystycznych rozważania o rzekomym „względnym osłabieniu koncentracji produkcji” są nieudolnym maskowaniem agonii kapitalizmu.

Szalbierczy charakter naciągniętych wniosków tego nowoupieczzonego „teoretyka” staje się szczególnie jasny, gdy usiłuje on dowieść, jakoby współczesny rozwój techniczny uwarunkował... „dekcentrację” klasy robotniczej. Ten wniosek Mocha obala realna rzeczywistość. Fakty mówią o tym, że koncentracja proletariatu w wielkich przedsiębiorstwach odbywa się nadal i że idzie ona w parze ze stałym zmniejszaniem się liczby drobnych przedsiębiorstw. Na przykład we Francji od 1906 do 1950 r. liczba przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających ponad 500 robotników wzrosła z 627 do 1 801, czyli w stosunku procentowym z 10 do 23% ogólnej liczby przedsiębiorstw. Równocześnie liczba przedsiębiorstw zatrudniających od 1 do 5 robotników, na odwrót, zmniejszyła się z 550 000 do 326 000, tzn. z 87,3% do 68,5% ogólnej liczby przedsiębiorstw. W 1950 r. 7% wszystkich istniejących przedsiębiorstw zatrudniało 50,6% robotników. Jeżeli zaś wziąć taki kraj, jak Stany Zjednoczone, to tam proces koncentracji produkcji rozwija się jeszcze szybciej.

A więc były minister spraw wewnętrznych pragnie za wszelką cenę ukryć prawdę o systemie kapitalistycznym zapewniając, że koncentracja kapitału w rękach gar-

stki osób, prowadząca do panowania monopolu, idzie rzekomo w parze z... mitycznym procesem „deproletaryzacji“ i rzekomego tworzenia się „nowych niezależnych klas pośrednich“ spośród... „wzbożonych robotników“. W związku z tym należałoby przypomnieć, że podobne poglądy usiłował w swoim czasie szerzyć nie kto inny, jak były sekretarz stanu USA Acheson. A zatem Moch posłusznie powtarza oklepane komunały propagandy amerykańskiej...

Ukoronowaniem całego tego kłamstwa, zbudowanego na bajce o „czynniku technicznym“ jako „decydującym czynniku reform społecznych“, jest zapożyczony przez Julesa Mocha od burżuazyjnych ekonomistów pogląd, jakoby „kapitalizm znacznie zwiększył siłę nabywczą robotników“. Jest to wierutne kłamstwo. Nikt nie może zaprzeczyć faktowi, że w samej tylko Francji w okresie od 1938 r. do chwili obecnej siła nabywczą ludzi pracy zmniejszyła się o połowę.

Wierny lokaj imperializmu Jules Moch usiłuje oszukać klasę robotniczą zachwalając jej najbardziej wyświechtane, stare teorie rewizjonistyczne jako nowy „komentarz“ marksizmu. Rozpoczął on swoją książkę od ordynarnego mechanistycznego wypaczenia — powtarzając je za Kautskim, który wyprowadzał socjalizm prawie automatycznie z określonego poziomu rozwoju sił wytwórczych — a skończył ją na idealizowaniu kapitalizmu, a zwłaszcza kapitalizmu amerykańskiego. Przy okazji Moch w sobie właściwy sposób wylewa kubły pomyj na wielki kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki.

Celem Jules Mocha jest próba usprawiedliwienia nieustannej zdrady interesów klasy robotniczej przez przywódców partii socjalistycznej, aktywnie popierających politykę wojny. Autor „Konfrontacji“ chciał dać do zrozumienia kierowniczym kołom burżuazji francuskiej, że postąpiły niesłusznie nie powierzając mu znowu roli psa łańcuchowego kapitału. Oferując bezpośrednio tym kołom swe usługi, oświadcza on chętnie, że jedynie prawicowi socjaliści mogą rzekomo stworzyć „zapórę“, którą można byłoby „przeciwstawić wzrostowi komunizmu w łonie klasy robotniczej“.

Ale masy robotnicze wykazały już i w przyszłości jeszcze dobitniej wykażą, że nie dadzą się złapać na wędkę ideologów socjaldemokracji, „lojalnych administratorów kapitalizmu“, jak się sam zarekomendował nauczyciel Mocha — Leon Blum.

D. Zasławski

W filozoficznej świątyni dumania *

Solidne „Czasopismo Historii Idei“ (1953 r., nr 1) wprowadza nas do świątyni współczesnej filozofii burżuazyjnej. Przeszczepujemy jej progi i natychmiast zatrzymujemy się zdumieni. Uderza nas duszące powietrze przesycone wonią kadzidła. Czy nie trafiliśmy przez pomyłkę do kościoła?

Lecz odzwierzy w długiej szacie, z kwaśną miną na pożółklej twarzy uspokaja nas. Nie, nie jesteśmy w opactwie. Jesteśmy w świątyni dumania filozofów. Czytamy okładki czasopisma. Jest ono organem towarzystwa filozoficznego, wychodzi co kwartał, jest wydawane w Nowym Jorku. Redaktorami kwartalnika i stałymi współpracownikami są profesorowie filozofii największych uniwersytetów.

Mimo to przy czytaniu czasopisma wciąż jeszcze wydaje się nam, że znaleźliśmy się w klasztorze. Zdaje się, że widzimy niskie sklepienia nad głową, maleńkie okratowane okienka. Prześladuje nas zapach piwniczny. Przechodzimy od artykułu do artykułu, jak gdybyśmy szli od celi do celi.

Profesor Raymond Havens jest zatopiony w rozmyślaniach nad tym, jak w ciągu wieków, a zwłaszcza w średniowieczu, zmieniało się pojęcie... prostoty. Nie będzie nas niepokoić uczony. W następnej celi profesor Helborne zajął się greckimi i rzymskimi klasykami. Jeszcze jedna cela: „Pogląd religii na naukę o prawie naturalnym“, profesor Charles Tache pobożnie wznosi oczy do nieba... I tak dalej — spokój, cisza, cienie starożytnego świata.

Zatrzymujemy się przed celą Roberta Westa. Pukamy, wchodzimy. Uczony odwraca swą łysą głowę od foliałów. Zwracamy się do niego;

— Panie profesorze, zainteresował nas tytuł pańskiej pracy; „Angelologiczne herezje Milтона“. Czy nie zechciałby nas pan pokrótce poinformować, dlaczego zajął się pan zagadnieniem aniołów?

Uczony nie odmawia. Mówi z pobłażaniem:

— Owszem, panowie, od dawna pracuję nad jednym z najdonioślejszych i najbardziej palących filozoficznych problemów naszych czasów. Problem ten nie został dotychczas rozwiązany, mimo że pracowali nad nim najwybitniejsi myśliciele wszystkich epok. Jest to zagadnienie, co i jak jedzą aniołowie. Oto tylko część literatury, poświęconej temu zagadnieniu.

* „Prawda“, 15 maja 1953 r.

Spojrzelismy na wysoką półkę, która zawalona była książkami najrozmaitszej wielkości — od pergaminowych albumów w wielu tomach z okresu wczesnego średniowiecza do współczesnych wydawnictw angielskich. Ujrzelismy książki Lewisa (1942 r.) i Rodgena (1947 r.) wydane w Londynie, Nicholsona (1945 r.) i Carvera (1940 r.) wydane w Stanach Zjednoczonych i inne.

— I to wszystko o aniołach? — zapytalismy ze zdziwieniem.

— Wszystko o aniołach — odpowiedział uczony, rozweselony naszą ignorancją.

— O tym, jak aniołowie jedzą?

— Tak, o tym, jak jedzą, i jeszcze o tym, jak się całują. Chodzi o rzecz następującą: przyczyną, która postawiła przed filozofami ten problem, było zdarzenie opisane w bibli. Sędziwy starzec Abraham postąpił nieogłędnie zapraszając gościnnie do stołu aniołów, którzy go odwiedzili. Zastawił stół chlebem, oliwą, mlekiem i pieczoną cielęciną. „I oni jedli“ (Genezis, rozdz. 18).

— A zatem — mówił dalej uczony autor — stwierdzono niezbicie, że aniołowie jedzą ludzkie potrawy, nawet niepastne. Dawno niepokoiło to średniowiecznych myślicieli, a jeden z nich, Marcjon, wyraził przypuszczenie, że aniołowie nie jedli, lecz tylko udawali, że jedzą. Oszukiwali Abrahama. Przeciwno tej tezie stanowczo zaprzestował Tertulian. Pisał on, że przypuszczenie Marcjona jest obrazą Boga, „który jest wszechmocny i z łatwością stworzyłby takie pożywienie, które mogliby spożywać również i aniołowie, ale Bóg nie może nikogo oszukiwać“.

Nie chciał się z tym w żaden sposób zgodzić Tomasz z Akwinu. Gotów był przyznać, że aniołowie z konieczności przyjęli ziemski pokarm, ale jest nie do przyjęcia, aby aniołowie przetrawili cielęcinę ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami. Bo jeżeli przyjąć, że aniołowie mogą łykać i trawić pokarm, to trzeba również dopuścić myśl, że mogą dostać niestrawności, że może ich zboleć brzuch. A to już jest absolutnie niemożliwe. Dlatego też Tomasz z Akwinu zgodnie ze swą nauką o idealności świata twierdził, że aniołowie jedli tylko, jeśli się można tak wyrazić, w idei i nie dlatego, że byli głodni, ale w sposób abstrakcyjny.

W ten sposób w sprawie przyjmowania pokarmu przez aniołów powstały dwie główne szkoły — Tertuliana i Tomasza z Akwinu. Czyniono próby pogodzenia przeciwstawnych poglądów, ale to skomplikowało tylko sprawę. Na przykład nie rozwiązana została sprawa, gdzie podziało się materialne jedzenie, spożyte przez aniołów, gdy zrzucili ziemską szatę i przyjęli z powrotem postać aniołów.

— Jakżeż więc współcześni filozofowie rozwiązują ten poważny problem? — zapytalismy.

— Rozmaicie — powiada uczony. — Nie ma w tej sprawie jednomyślności. Profesor Rodgen pisał w 1947 r., że aniołowie „mogą przeżuwać mięso, połykać i nabijać nim sobie brzuch, ale nie mogą przyswajać sobie pokarmu i czynić z niego części swego boskiego ciała“. Rodgen opiera się na autorytatywnym zdaniu Dunsza Scotta, który zajmował się tym zagadnieniem w średniowieczu.

— A czy pan dawno pracuje nad tym zagadnieniem? — zapytalismy.

Uczony odparł z dumą:

— Dawno. Pisałem na ten temat w 1949 i w 1950 r. Jest to trudne zagadnienie. Łatwiejszy jest problem, czy aniołowie się całują. Można uważać za pewnik, że chociaż się całują, ale czynią to bez namietności. Bywają aniołowie i anielice, ale nie posiadają one cech płciowych. Henry Moore w swej książce „Nieśmiertelność duszy“ mówi, że w niebiosach istnieje miłość, ale nie ma „małżeństw i rodzenia dzieci“. Aniołowie mogą, zdaniem współczesnych filozofów, całować się, lecz jest to zajęcie w istocie rzeczy bezużyteczne. Opierając się na nauce Tomasza z Akwinu amerykański uczony Macaulay (Chicago, 1940 r.) skłania się do poglądu, że

„aniołowie pieszczą się najczęściej miłosnymi spojrzzeniami“. Inna sprawa z demonami. Ci i żenią się, i żyją bez ślubu zarówno z diabolicami, jak i z kobietami ziemskimi...

*

Wyłożyliśmy pokrótce treść artykułu zamieszczonego w filozoficznym „Czasopiśmie Historii Idei“.

Rok wydania: tysiąc dziewięćset pięćdziesiąty trzeci!

SPIS RZECZY

	Str.
Nieznany list Karola Marksa do żony Wilhelma Liebknechta	3
W. Bamberger. O liście Karola Marksa do żony Wilhelma Liebknechta	6
F. Konstantinow. Lud twórcą historii	9
P. Fiedosiejew. Socjalizm i patriotyzm	15
A. Wiszniakow. O dialektyce rozwoju społeczeń- stwa socjalistycznego	32
I. A. Sielezniew. O współistnieniu dwóch syste- mów — kapitalistycznego i socjalistycznego .	49
B. Kiedrow. Materialistyczne pojmowanie praw przyrody	67
E. Kolman. Bertrand Russell—chorąży imperializmu	89
Victor Leduc. Dymisjonowany policjant w roli teoretyka	105
D. Zasławski. W filozoficznej świątyni dumania .	109



BIBLIOTEKA KLASYKÓW MARKSIZMU-LENINIZMU

W. I. LENIN

Dzieła, t. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 14, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25

Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego

Co to są „przyjaciele ludu“ i jak oni wojują przeciwko socjaldemokratom?

Przyczynek do krytyki romantyzmu ekonomicznego

Co robić?

Krok naprzód, dwa kroki wstecz

O Komunie Paryskiej

Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej

Kwestia agrarna a „krytycy Marksa“

Materializm a empiriokrytycyzm

Karol Marks

Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu

O broszurze Juniusa

Państwo a rewolucja

Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky

List do robotników amerykańskich

O państwie

Dziecięca choroba „lewicowości“ w komunizmie

Zadania Związku Młodzieży

Lenin o Tołstoju

O literaturze

Marksizm a rewizjonizm

Pierwszy Maja

O Związkach Zawodowych

O usprawnieniu aparatu państwowego oraz o walce z biurokracyzmem i mitręgą w urzędowaniu

Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu

Marks, Engels, marksizm

O walce przeciwko wojnie imperialistycznej

Przemówienie o oszukiwaniu ludu hasłami wolności i równości

Dzieła wybrane w 2 tomach

KAROL MARKS

Nędza filozofii
Praca najemna i kapitał
Walki klasowe we Francji od r. 1848 do r. 1850
Osiemnasty brumaire'a Ludwika Bonaparte
Płaca, cena i zysk
Wojna domowa we Francji
Krytyka Programu Gotańskiego
Listy do Kugelmanna
Kapitał, t. I

FRYDERYK ENGELS

Położenie klasy robotniczej w Anglii
Sprawy niemieckie
Zasady komunizmu
Wojna chłopska w Niemczech
W kwestii mieszkaniowej
Anty-Dühring
Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Artykuły z The Labour Standard („Sztandar Pracy”)
Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa
Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej
Dialektyka przyrody
Kwestia chłopska we Francji i Niemczech
O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji
Rola pracy w procesie ucłowieczenia małpy

KAROL MARKS i FRYDERYK ENGELS

Manifest Komunistyczny
O materializmie historycznym
Wybrane pisma filozoficzne z lat 1844—1846
Dzieła wybrane w 2 tomach
Listy wybrane

MARKS, ENGELS, LENIN i STALIN

O wyzwoleniu kobiety i jej roli w walce o socjalizm